



W niedzielę 13 stycznia WOŚP zagra dla dzieci małych i bez focha

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy



super
cena
tylko
1.70 zł

Podlasiak

♦ Biała Podlaska ♦ Międzyrzec Podlaski ♦ Parczew ♦ Radzyń Podlaski ♦ Terespol



8-14 stycznia 2019 r.

nr 2 (44)

cena 1,70 zł (w tym 8% VAT)

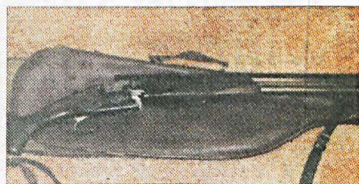
Nakład: 10 000 egz.

ISSN 2544-8692

nr ind. 423505

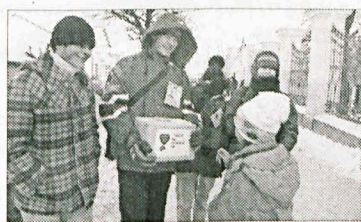
Myśliwy postrzelił kolegę na polowaniu

REGION 71-letni białczanin, myśliwy z Koła Łowieckiego nr 15 Ostoja, postrzelił podczas polowania w lesie pod Radzyniem swojego kompana. Kula trafiła w niego rykoszetem.



■ str. 4

WOŚP – jak to się zaczęło?



BIAŁA PODLASKA

Sprawdziliśmy, jak wyglądały początki WOŚP w Białej Podlaskiej i co szykuje się na tegoroczny finał.

■ str. 3

„Śląsk” znów w Białej

BIAŁA PODLASKA

Słynny zespół pieśni i tańca wystąpi 2 lutego w kościele WNMP przy ul. Długiej z programem „Święta Noc”.



■ str. 7

Kiedy wreszcie zniknie billboard Stefaniuka?



BIAŁA PODLASKA

Choć od wyborów minęły już dwa miesiące, w mieście wciąż można znaleźć plakaty wyborcze.

■ str. 5

TAJEMNICZY VAN DLA PREZYDENTA



BIAŁA PODLASKA Zakup pojazdu na potrzeby spółki komunikacyjnej nie jest niczym nadzwyczajnym. Co innego, gdy chodzi o tajemniczego ciemnego vana, którego zakup dla MZK w 2017 roku zlecił... ówczesny prezydent. Bo MZK wcale go nie potrzebował.

■ str. 4

Po co oni wracali do Terespolu?

KRYMINAL

Słyszeli, jak matka kłóciła się z pijanym ojcem. Naraz rozległ się przeciągły, rozdzierający jęk, a potem charkot. Kobieta zawołała: O Boże, co ja narobiłam!



■ str. 10

Zmarł Adam Ryłko

SPORT W wieku 84 lat zmarł Adam Ryłko, wyjątkowa postać białkopodlaskiego piłkarstwa oraz oświaty – świetny trener, wychowawca, dobry człowiek. Żegnały go dziesiątki osób.



■ str. 30

reklama

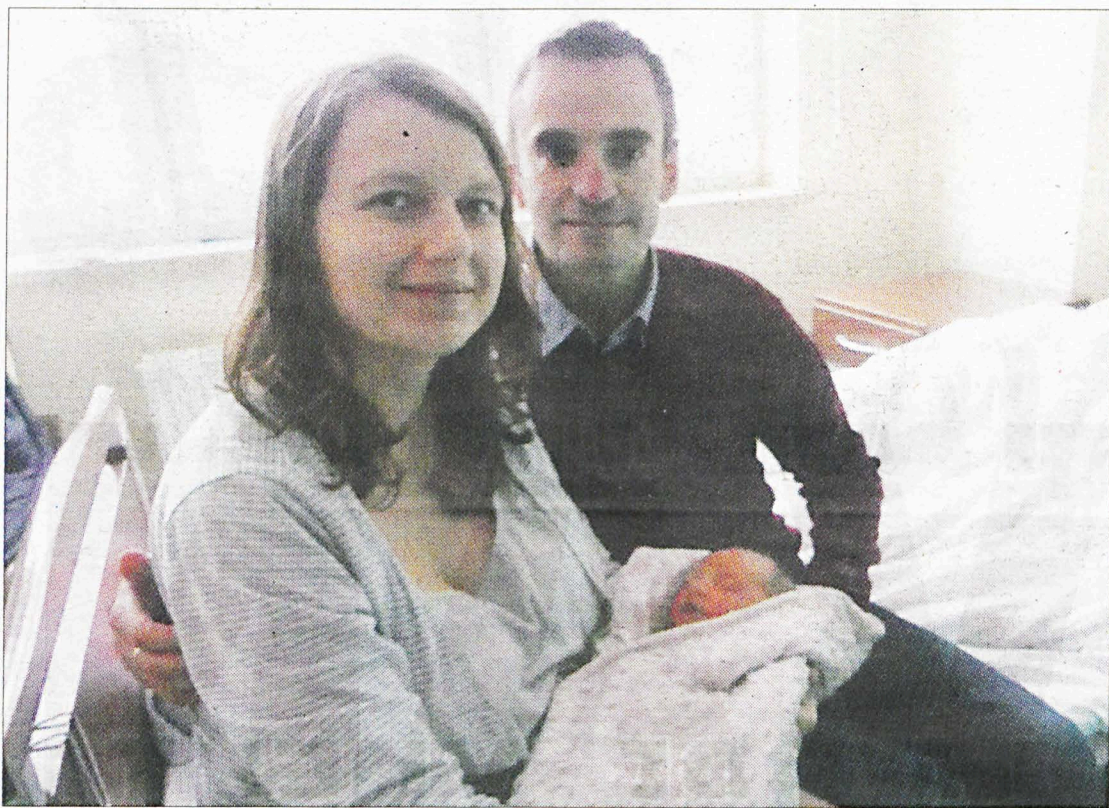
edWood
www.edwood.pl

ZATRUDNIMY:

- Magazyniera to tartaku w Lisach
- Kobiety i mężczyzn na produkcję do Zakładów w Lisach i Białej Podlaskiej

CV proszę przysyłać na adres: praca@edwood.pl bądź ul. Łomaska 86, 21-500 Biała Podlaska

Emilka urodziła się w tym roku jako pierwsza



Emilka była pierwszym dzieckiem urodzonym w bialskim szpitalu w nowym, 2019 roku. Rodzice są dumni i szczęśliwi

CIEKAWOSTKI Pierwszym dzieckiem urodzonym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej jest Emilka Michaluk. Jej rodzice jechali na porodówkę akurat w momencie, gdy niebo rozbłysło od fajerwerków.

Grupa tańca współczesnego w Piszczacu

GMINA PISZCZAC Gminne Centrum Kultury i Sportu ogłasza nabór na zajęcia z tańca współczesnego. Pierwsze zajęcia odbędą się 8 stycznia o godz. 16 w sali dawnej siłowni w Piszczacu. Poprowadzi je Nina Fedoruk, instruktor Szkoły Tańca Zamek

w Białej Podlaskiej. Nauka będzie odbywała się dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki, o godz. 16. Koszt to 12 zł za lekcję lub 70 zł za miesiąc. Zapisy przyjmowane są pod adresem: gckis@piszczac.pl oraz telefonicznie: 501 266 672. (b)

Mała Emilka urodziła się o godz. 6.50, jako pierwsze w 2019 roku dziecko w bialskim szpitalu. Ważyła 3700 g i mierzyła 55 cm. – Poród odbył się bez komplikacji, poszło nam szybko – przyznaje mama dziewczynki. Dodaje, że do szpitala jechali od rodziców mieszkających niedaleko Białej Podlaskiej i dzięki temu zdążyli na czas.

Szczęśliwi rodzice Beata i Andrzej Michalukowie z Międzyrzecza Podlaskiego mają już 2-letniego synka Miłosza. – Emocje już opadły, ale chyba stresowałam się bardziej niż żona – przyznaje tata. Zamiast świętować noc sylwestrową, jechali wspólnie do szpitala, jednak zdążyli na czas.

– Noc sylwestrowa była spokojna. Pierwszy poród odbył się dopiero w nowym roku – słyszymy od pielęgniarek na oddziale ginekologiczno-położniczym. 1 stycznia w bialskim WSzS urodziło się dwoje dzieci.

A jak upłynął miniony rok pod względem liczby narodzin? Według danych Urzędu Stanu Cywilnego w Białej Podlaskiej, w 2018 roku urodziło się 1387 dzieci, a więc więcej niż dwa lata wcześniej i mniej niż rok wstecz (w 2016 roku było 1281 urodzeń, a w 2017 – 1466).

Justyna Dragan

CO, GDZIE, KIEDY

Charytatywne kołędowanie w Staszicu

BIAŁA PODLASKA Uczniowie i kadra IV LO im. S. Staszica zapraszają na VII Charytatywny Koncert Kolęd i Pastorałek. Odbędzie się on 12 stycznia o godz. 16 w hali IV LO przy ul. Akademickiej. Wystąpią uczniowie z klas muzycznych i chóru pod opieką Iwony Świdorskiej. Podczas koncertu można będzie kupić wykonane przez uczniów i gości bombki, a zebrane w ten sposób pieniądze trafią do najbardziej potrzebujących uczniów tej szkoły.

Robert Biedroń w Białej

BIAŁA PODLASKA W ramach objazdu po Polsce i opowiadania o swoim programie, do Białej Podlaskiej przyjedzie Robert Biedroń, były prezydent Słupska oraz

poseł na sejm. Spotkanie odbędzie się 24 stycznia w hotelu Skala. – Chciałbym z Wami porozmawiać! Spotkajmy się, by pomówić o tym, jaka jest Polska naszych marzeń. Zapraszam na Burzę Mózgów – zachęca na swoim profilu facebookowym Biedroń.

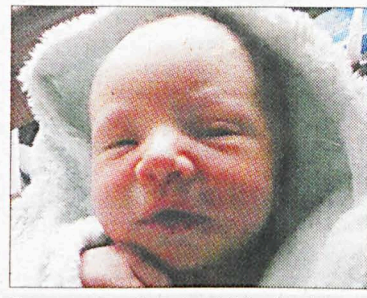
Dowiedz się, jak rozszerzać dietę

BIAŁA PODLASKA Warsztaty „Rozszerzanie diety niemowląt. Metoda BLW” odbędą się 11 stycznia w Remedice przy ul. Kościuszki 15. Trwają zapisy, a udział w spotkaniu kosztuje 35 zł od pary. Początek o godz. 15. W tym samym dniu i w tym samym miejscu, z tym że od godz. 11, odbędą się także zajęcia „Wszystko, co powinniście wiedzieć o karmieniu piersią”. Cena to 30 zł od pary. Więcej informacji na profilu Laktolandia na Facebooku. (jd)

Przyszli na świat



Ewelina Mitura i Grzegorz Tymoszuk z Krzywówki 2 stycznia doczekali się drugiej pociechy. Dominik ważył 4660 g, a w domu czeka na niego 3-letnia Amelia.



Szymon to pierwsze dziecko Anny i Dariusza Niedzielewskich z Białej Podlaskiej. Urodził się 30 grudnia z wagą 4070 g i miarą 51 cm.



Antoś urodził się 2 stycznia, ważył 4950 g i mierzył 60 cm. Dla rodziców, Moniki i Grzegorza Lewkowicz z Piszczacu, jest to drugie dziecko. W domu czeka 6-letnia Hania.



Małgorzata i Grzegorz Łukjaniuk z Peredyla 2 stycznia zostali rodzicami Aleksandra. Chłopiec ważył 2940 g i mierzył 52 cm. Ma dwóch braci: Filipa i Jasia.



Marcelina urodziła się 3 stycznia, ważyła 2770 g i mierzyła 53 cm. To pierwsze dziecko Magdaleny i Damiana.



Piotruś to drugie dziecko Karoliny i Jakuba z Białej Podlaskiej. Chłopiec urodził się 2 stycznia, ważył 3500 g i mierzył 56 cm. W domu czeka brat Adrian.

NAJNIŻSZE CENY W MIEŚCIE

Największy wybór:

- wózki
- foteliki
- spacerówki
- akcesoria

ARTYKUŁY DZIECIĘCE
WIKTORIA

Biała Podlaska, ul. Warszawska 111, tel. 504 288 010, e-mail: sklepwiktoriabp@wp.pl

Podlasiak

„Podlasiak” ukazuje się raz w tygodniu (we wtorki) na terenie powiatów: bialskiego, łukowskiego, parczewskiego, radzyńskiego i grodzkiego Biała Podlaska. WYDAWCA: Centrum Wydawniczo-Medialne Podlasiak Sp. z o.o., ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska

REDAKCJA: Biała Podlaska, ul. Warszawska 13 (II piętro), tel. 83 307 00 90

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: Roman Laszuk (tel. 503 006 868)

Zastępca redaktora naczelnego: Jacek Korwin (tel. 531 111 366)

Sekretarz redakcji: Justyna Dragan (tel. 509 588 697)

Dział DTP: Marek Krekora

Dziennikarze:

Sylvia Bujak (tel. 514 516 199)
Monika Pawluk (tel. 537 694 880)
Istvan Grabowski
Jerzy Trudzik
Arkadiusz Michlewicz
Bartosz Wołoszko

Dział promocji i reklamy:

Robert Jaszczuk (tel. 609 217 476)
Magdalena Zajac (tel. 515 775 550)

KONTAKT TELEFONICZNY

Redakcja: tel. 83 307 00 90
Dział promocji i reklamy: 83 307 00 91

KORESPONDENCJA: Redakcja „Podlasiak”, ul. Warszawska 13 (II piętro), 21-500 Biała Podlaska, redakcja@podlasiak.info.pl

DRUK: Seregni Printing Group Sp. z o.o., ul. Matuszewska 14 hala B3, 03-876 Warszawa

Treści zawarte w tygodniku „Podlasiak” chronione są prawem autorskim. Wszelkie przedruki całości lub fragmentów artykułów możliwe są wyłącznie za zgodą wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, tekstów sponsorowanych i promocyjnych.

WOŚP już w niedzielę. A jak to się zaczęło?

BIAŁA PODLASKA

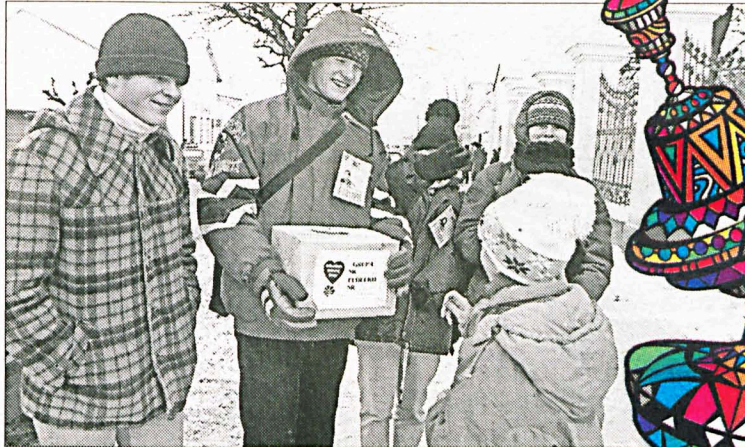
W najbliższą niedzielę 13 stycznia zagra największa orkiestra w Polsce. Atrakcji nie zabraknie, a finałem będzie światelko do nieba. Sprawdziliśmy, jak wyglądały początki WOŚP w Białej Podlaskiej i co szykuje się na tegoroczny finał.

Pierwsze finały to lata 90. Iwona Kaliszek, ówczesna dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury, wspomina, że w 1993 r. oglądając telewizję trafiła na informację, że Jurek Owsiak organizuje pomoc dzieciom. – Przyszedł w poniedziałek do pracy i powiedziałam pracownikom, że może i my byśmy się w to zaangażowali. Do całej imprezy było tydzień. To niewiele czasu i duże wyzwanie. Mimo obaw, postanowiliśmy spróbować. To była pierwsza ogólnopolska akcja, Biała Podlaska była prekursorem całej imprezy na terenie Polski – opowiada w rozmowie z „Podlasiakiem”.

Na początek 50 wolontariuszy

Najlepszym sposobem promocji, jak wiadomo, są media, więc dyrektor MDK udała się do redaktora Romana Laszuka, by na łamach lokalnej prasy poinformować mieszkańców o wydarzeniu. – Głównymi uczestnikami i wolontariuszami były dzieci z kół Młodzieżowego Domu Kultury. Dziś czytamy, że wolontariuszy jest około 500. Wtedy było ich około 50 – wspomina Iwona Kaliszek, która dziś jest kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w Białej Podlaskiej.

Akcja zaczęła przybierać na sile. Przyłączyły się szkoły, Regionalny Ośrodek Kultury, zespoły muzyczne oraz Zakład Karny, który dał na licytację przedmioty wykonane przez więźniów. – Jeździliśmy po dyskotekach, żeby młodzież zo-



Pierwsze finały, organizowane w latach 90., przyciągały wielu młodych ludzi gotowych do bezinteresownej pomocy



Przedstawiciele bialskiego sztabu WOŚP osobiście odebrali identyfikatory i dopełnili wszelkich formalności. Orkiestra może już ruszać!

stawiała pieniądze w puszkach. Nie pamiętam, jakie to były kwoty, ale jak na tamte czasy wydaje mi się, że udało się zebrać sporo – podsumowuje Kaliszek. Zaraz po podjęciu decyzji o zaangażowaniu się w akcję pojechała do Warszawy, by z Jurkiem Owsikiem omówić zasady działania. To tam dostała pierwsze serduszka. Resztę wykonano w pierwszym bialskim sztabie. Podobnie było z identyfikatorami.

MDK była placówką oświatową. Prowadzone tam były zajęcia pozaszkolne, zatrudnieni byli nauczyciele ze specjalizacjami z różnych

dziedzin kultury. Pierwszy finał Orkiestry zorganizowano właśnie w sali MDK. – Podawaliśmy co jakiś czas, ile mamy zebranych pieniędzy. Grały zespoły rockandrolowe, dzieci chodziły po mieście, wspierała nas policja – dodaje pani Iwona.

Muzyka, zabawa, pomoc

Z kolei Adolf Zieniuk, ówczesny zastępca dyrektora MDK, dodaje, że generalnie dało się wyczuć sprzyjający klimat dla tego pierwszego oraz kolejnych finałów WOŚP. Wspomina, że rok przed



Chętnych do pomagania nie brakuje. W 2016 roku, choć było mroźnie, na ulice wyszło z puszkami wielu uczniów bialskich szkół

pierwszym finałem WOŚP w Białej Podlaskiej młodzież wpadła na pomysł dyskoteki, podczas której można by zebrać pieniądze na rzecz fundacji Owsia. W związku z tym, że był to grudzień, organizatorzy poprosili ówczesnego ks. proboszcza parafii św. Anny Zbigniewa Bienkowskiego o zgodę na zorganizowanie dyskoteki w adwencie.

– Ze względu na charakter tego przedsięwzięcia, zgodził się. To się odbyło i było przedsmakiem Orkiestry. Podczas pierwszego finału pracy było sporo. Rozwieszaliśmy plakaty, mieliśmy dobrą poligrafię, więc nie było problemów chociażby z serduszkami – wspomina Zieniuk. – Zbiórkę prowadzono w Młodzieżowym Domu Kultury, potem pocztą pantoflową przeniosła się do szkół. Sale podczas spotkań przed finałem i w czasie samych finałów były pełne, a atmosfera świetna. Młodzież dopisała, grały lokalne zespoły, a w związku z zimą do współpracy wciągnęliśmy warsztaty szkolne Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, które częstowały ciepłym bigosem i herbatą. Sponsorzy dawali chleb, wędlinę. Odczuwaliśmy otwartość, nikt nie rzucał nam kłód pod nogi – mówi były zastępca dyrektora MDK.

Następne finały organizowane były już przez Miejski Ośrodek Kultury, a w kolejne angażował się także Riad Haidar, ordynator neonatologii. Efekty kolejnych zbiórek były odczuwalne także dla mieszkańców, bo z czasem do bialskiego szpitala zaczął trafiać nowoczesny sprzęt od WOŚP. M.in. na neonatologię i do Domowego Szpitala. – Jest ogromna satysfakcja, mamy poczucie wykonania dobrej roboty. Mieliśmy okazję uczestniczyć w historycznym przedsięwzięciu. Cieszę się, że to wydarzenie jest kontynuowane, bo ćwierć wieku to

kawał czasu – przyznaje była dyrektor MDK.

Finał już w niedzielę

Kolejny finał WOŚP w Białej Podlaskiej odbędzie się 13 stycznia. Serce Orkiestry będzie biło na placu Wolności. Od godz. 17 kolejno wystąpią: Mateusz Łopaciuk, zespół Mariall, Brevis, Sokotuchy, kabaret Fryjo i Oliwia Spychel, a o godz. 20 zaplanowano Światelko do Nieba. Nie zabraknie też licytacji, pojawi się m.in. kalendarz z autografem Mariusza Pudzianowskiego.

Wydarzeniu towarzyszyć będą pokazy strażackie, medyczne, ale nie zabraknie też bialskiej Belgijki, animacji dla dzieci oraz pokazu Bialskiego Klubu Morsa. Jeszcze przed huczną fetą na placu Wolności zaplanowany jest turniej koszykówki (hala IV LO im. S. Staszica) oraz turniej wędkarski (godz. 10, teren Krzyny za targowiskiem miejskim).

Sztab bialskiego WOŚP, podobnie jak w ubiegłym roku, mieścić się będzie w Domowym Szpitalu. Riad Haidar, szef sztabu WOŚP, informuje, że zarejestrowało się 500 wolontariuszy. – Jest to liczba na poziomie ubiegłego roku. W zbiórkę angażują się głównie młodzi ludzie z Białej Podlaskiej i z powiatu bialskiego – mówi ordynator neonatologii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej. Gorąco zachęca do otwarcia serc i udziału w akcji. Jego oddział jest w bardzo istotnym stopniu wyposażony w sprzęt od WOŚP, a nawet nosi imię fundacji WOŚP.

Centrala WOŚP podaje, że w tym roku Orkiestra zagra dla dzieci małych i bez focha – na zakup sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych.

Justyna Dragan |

Światelko do nieba w Terespolu

TERESPOL W najbliższą niedzielę od samego rana na terenie miasta liczni wolontariusze będą zbierać datki do puszek z czerwonym serduszkami. Darczyńcy będą mogli otrzymać jedno z nich i jednocześnie wesprzeć specjalistyczne szpitale dziecięce.

Przygraniczne miasto od wielu lat gra z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy. Na tegoroczny 27. finał zaplanowano wiele wydarzeń sportowych i kulturalnych. Po raz kolejny będzie to dzień pełen energii i zabawy. Zapowiada się bardzo ciekawie.

O godz. 11 wystartuje IV Bieg Uliczny „Policz się z cukrzycą” i Nordic Walking. Uczestnicy zmagają na

2,5 km trasie będą mieli okazję przyczynić się do wsparcia jednej z 50 specjalistycznych placówek. Wejście na start przy Urzędzie Miasta będzie kosztowało 5 zł, a zebrane pieniądze trafią do puszek WOŚP.

Celem tegorocznej akcji jest zakup nowoczesnego sprzętu medycznego, który da lekarzom i personelowi medycznemu jak najlepsze możliwości diagnozy i leczenia najtrudniejszych przypadków. W Terespolu, podobnie jak w wielu miastach Polski, odbędą się aukcje, na których będzie można wylicytować ciekawe gadżety. Zaplanowano je na godz. 16 w budynku Miejskiego Ośrodka Kultury.

W programie artystycznym znalazły się występy dzieci z przedszkola miejskiego i uczniów z ZSP

nr 1. Na scenie zaśpiewają Natalia Szoloniuk, Zuzanna Wic i Julia Iwaniuk. Zgromadzeni będą mieli okazję obejrzeć pokazy taneczne sekcji zespołu FLESZ oraz widowisko przygotowane przez Teatr Tańca Fantazja z Brześcia. Zwieńczeniem imprezy będzie koncert Electroacoustic z Białej Podlaskiej.

To nie jedyne atrakcje tegorocznego finału WOŚP w Terespolu. Organizatorzy zapraszają na kulis, ognisko i kulinaria przygotowane przez mieszkańców. Na zakończenie (około godz. 19) do nieba powędruje światelko. To symboliczny moment, który jednoczy wszystkich, którym są bliskie idee WOŚP.

Sylvia Bujak |

Zadzwoń sprawdź i zamów

OLEJ NAPĘDOWY

OLBENZ Sp. z o.o. gwarancja jakości

TRANSPORT DO KLIENTA GRATIS

PALIWA ORLEN

ul. Księcia Witolda 15 21-500 Biała Podlaska

83 342 22 07

Tajemniczy van dla prezydenta

BIAŁA PODLASKA

Zakup pojazdu na potrzeby spółki komunikacyjnej nie jest niczym nadzwyczajnym. Co innego, gdy chodzi o tajemniczego ciemnego vana, którego zakup dla MKZ w 2017 roku zlecił... ówczesny prezydent. Bo MKZ wcale go nie potrzebował.

Prezes Miejskiego Zakładu Komunikacji Bogdan Kozioł informuje, że volkswagen multivan zakupiony został w wyniku postępowania przetargowego przeprowadzonego w sierpniu 2017 r., a dostarczony do MKZ w październiku tego samego roku za 152 197,50 zł netto.

Zapytaliśmy, w jakich celach kupiono auto. - Na potrzeby własne MKZ oraz w celu prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług w przewozach komercyjnych - padła odpowiedź prezesa. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się jednak, że dość często korzystał z pojazdu władze miasta, w tym ówczesny prezydent Dariusz Stefaniuk, m.in. na wyjazdy do Brześcia. Jest to o tyle dziwne, że prezydent miał przecież do swojej dyspozycji auto służbowe. Ze skody superb korzystał jeszcze poprzednik Stefaniuka, Andrzej Czapski.

- Inicjatywę zakupu volkswagena multivana podjął prezydent



foto: Bartosz Wołoszko

Tajemniczy volkswagen multivan od nowego roku stał się kukułczym jajem MKZ

Dariusz Stefaniuk, to miasto było stroną inicjującą zakup. My jako spółka nie zgłaszaliśmy takiej potrzeby. Gdyby nie obietnica ze strony miasta współpracy pod kątem wynajęcia tego busa i stałej comiesięcznej opłaty, nie kupilibyśmy go. Stała opłata w wysokości 1,2 tys. zł miesięcznie pokrywała koszty amortyzacji tego pojazdu. Na pozostałe koszty mogliśmy zarobić w innym miejscu - przyznaje prezes Kozioł.

Dlaczego Urząd Miasta nie kupił tego auta sam, tylko zlecił zakup podległej mu spółce? - Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie. Myślę, że łatwiej było zdobyć miesięcznie 1,2 tysięcy złotych niż prawie 200 tysięcy jednorazowo - przyznaje prezes. Wyjaśnia też, że auto było

wykorzystywane m.in. do przewożenia delegacji rządowych oraz podczas takich wydarzeń miejskich jak Dni Białej Podlaskiej. Dodaje, że umowa pomiędzy spółką MKZ a miastem wygasła 31 grudnia i od tej pory auto pozostaje do dyspo-

zycji MKZ. Pewnie dlatego Kozioł zapowiada sprzedaż vana w najbliższym czasie. Pojazd ma 11 350 km przebiegu.

- Zgodnie z posiadaną przez MKZ ewidencją przebiegu pojazdu, miasto wykorzystywało samochód zarówno dojazd lokalnych w Białej Podlaskiej i okolicy (zdecydowana większość przejazdów), jak również do wyjazdów zagranicznych do Brześcia (spotkanie władz miasta - jeden wyjazd). Samochód wykorzystywanych był również przez MKZ na potrzeby własne: wyjazdy w delegacji służbowe oraz komercyjnie w celach zarobkowych - uzupełnia Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prezydenta miasta.

Pytamy więc byłego prezydenta Dariusza Stefaniuka, dlaczego zdecydował o zakupie auta i czemu miało to służyć. - Decyzję podjął prezes, szukając różnych źródeł finansowania spółki poza działalnością główną, czyli wożeniem pasażerów, co jest niedochodowe. Nikt go do niczego nie zmuszał, bo Urząd nie ma do tego prawa - skomentował nam Stefaniuk.

Justyna Dragan

Nikt nie poinformował Rady Miasta

Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej: - Sprawa zakupu vana jest jedną z tych, które budzą szczególne zainteresowanie mediów i opinii publicznej. Niepokój budzi przede wszystkim fakt, że w procedurze zakupu pominięto formułę informowania o tym Rady Miasta. Ja sam, pełniąc jeszcze funkcję wiceprezydenta, o tym nie wiedziałem. Spółka dostała polecenie zakupu pojazdu i oddała go na wyłączność. Stał w garażu Straży Miejskiej. Zakup busa jest jednym z przykładów niegospodarności poprzedniego prezydenta.



Myśliwy postrzelił kolegę na polowaniu

REGION Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu. 71-letni białczanin, myśliwy z Koła Łowieckiego nr 15 Ostoja, postrzelił podczas polowania w lesie pod Radzyniem Podlaskim swojego kompana. Kula miała trafić w niego rykoszetem.



Policjanci zabezpieczyli broń, z której strzelał białczanin

przebywał w sąsiedztwie 71-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej. Z przeciwka obu mężczyzn nadbiegała zwierzyna, która minęła linie obu myśliwych, po czym w wyniku rykoszetu prawdopodobnie po oddanym strzale przez 71-latka doszło do zranienia mężczyzny - relacjonuje Piotr Mucha, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Z dotychczasowych ustaleń mundurowych wynika, że 48-latek w chwili zdarzenia

był nietrzeźwy. - Przeprowadzone badanie wykazało w jego organizmie ponad 0,5 promila alkoholu - dodaje Mucha.

O stanowisko w sprawie wypadku poprosiliśmy łowczego okręgowego PZŁ w Białej Podlaskiej, pod który podlega koło Ostoja. - Według informacji nadesłanych do mnie przez zarząd koła, w dniu 5 stycznia na polowaniu zbiorowym w obwodzie numer 39 doszło do wypadku. Jeden z myśliwych został ranny w nogę, prawdopodobnie został postrzelony. Oko-

liczności zdarzenia wyjaśnia policja pod nadzorem prokuratury. Tyle na ten moment wiemy na temat tego wypadku - informuje łowczy Roman Laszuk.

Śledztwo w związku z wypadkiem wszczęła Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim. Niezależnie, po zakończeniu prokuratorskiego postępowania, wyjaśnianiem wypadku z udziałem myśliwych zajmie się także Główny Rzecznik Dyscyplinarny przy PZŁ.

Monika Pawluk

Dziki do odstrzału

POWIAT BIALSKI Mobilizacja myśliwych w Okręgu Polskiego Związku Łowieckiego Biała Podlaska. Przez co najmniej trzy najbliższe weekendy stycznia będzie przeprowadza wielkoobszarowa akcja odstrzału dzików. Wszystko w związku z wytycznymi ministra rolnictwa i rozwoju wsi oraz ministra środowiska, który w całym kraju chce w ten sposób walczyć z ASF.

- W ubiegłym tygodniu w trybie natychmiastowym odbyliśmy naradę z łowczymi z czterech powiatów

na naszym terenie. Bardzo poważnie podchodzimy do tego tematu i polowania już się odbywały, a od 12 stycznia będą to planowe polowania, kolejne odbędą się 20 i 27 stycznia - informuje Roman Laszuk, łowczy Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Białej Podlaskiej.

Jak wyjaśnia, celem polowań jest pozostawienie nie więcej niż jednej sztuki dzika na 1000 hektarów. - Na naszym terenie występują śladowe ilości dzików. Nie da się przewidzieć ile tych osobników

zostanie upolowanych. Teraz jest okres godowy, tzw. huczki, dlatego te osobniki zbierają się w stada. Mamy informacje, że ktoś widział ich osiem, ale my odstrzały prowadziliśmy na bieżąco i myślę, że ten problem nie jest u nas aż tak duży - dodaje Laszuk.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, możliwe, że minister środowiska stosownym rozporządzeniem wydłuży czas odstrzału wielkoobszarowego na luty. (mp)

ODESZLI

Zakład Pogrzebowy Hades w Białej Podlaskiej:

- + Jan Kukawski 50 lat, zm. 23.12, Dąbrowica Duża
- + Kazimierz Chendoszko 76 lat, zm. 25.12, Biała Podlaska
- + Zbysław Bajkowski 63 lata, zm. 28.12, Kopytnik
- + Wiesław Buczyński 70 lat, zm. 29.12, Biała Podlaska
- + Józefa Guzek 92 lata, zm. 29.12, Łomazy
- + Leontyna Mazurek 91 lat, zm. 29.12, Rossosz
- + Wojciech Swarczewicz 45 lat, zm. 29.12, Biała Podlaska
- + Andrzej Kępczyński 64 lata, zm. 29.12, Biała Podlaska
- + Adam Ryłko 84 lata, zm. 30.12, Biała Podlaska
- + Jan Zań 79 lat, zm. 30.12, Kolem-brody
- + Waldemar Zmińczuk 69 lat, zm. 31.12, Biała Podlaska
- + Edmund Tomczak 74 lata, zm. 1.01, Biała Podlaska
- + Józef Gruszczyński 77 lat, zm. 1.01, Tłuściec
- + Adam Szymański 78 lat, zm. 1.01, Biała Podlaska
- + Jadwiga Teodoruk 79 lat, zm. 3.01, Worgule

Komunalnik Sp. z o.o. w Białej Podlaskiej:

- + Wacława Popielewicz 87 lat, zm. 27.12, pochowana Biała Podlaska
- + Andrzej Żółkowski 57 lat, zm. 27.12, pochowany Biała Podlaska
- + Marianna Nikoniuk 95 lat, zm. 28.12, pochowana Biała Podlaska
- + Stanisław Wacław Głowacki 95 lat, zm. 29.12, pochowany Rossosz
- + Wanda Mirczak 92 lata, zm. 30.12, pochowana Biała Podlaska
- + Bogumiła Łukaszuk 71 lat, zm. 30.12, pochowana Biała Podlaska
- + Jadwiga Sokolnicka 86 lat, zm. 30.12, pochowana Biała Podlaska
- + Sławomir Filipiuk 55 lat, zm. 31.12, pochowany Gnojno
- + Antoni Juszcuk 94 lata, zm. 1.01, pochowany Biała Podlaska
- + Barbara Gierczuk 72 lata, zm. 2.01, pochowana Biała Podlaska
- + Stanisława Gasiewicz 85 lat, zm. 2.01, pochowana Biała Podlaska
- + Jan Przyłucki 80 lat, zm. 2.01, pochowany Tucznia

Informacje podajemy dzięki życzliwości Zakładu Pogrzebowego Hades w Białej Podlaskiej oraz Komunalnik Sp. z o.o. w Białej Podlaskiej. Co tydzień są one też zamieszczane na naszej stronie internetowej www.podlasiak.info.pl (czarny pasek „Zegnamy”).

reklama

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU



Współpraca z NFZ



25 lat tradycji



Ponad 450 lokalizacji w Polsce



Tysiące zadowolonych pacjentów



Zapraszamy do naszych gabinetów na

BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU
SŁUCHMED

BIAŁA PODLASKA

ul. Warszawska 14, gab. 203, pon-pt 8.00-16.00 tel. (83) 342 14 41
ul. Terebelska 67A, pon-pt 8.00-16.00 tel. (83) 342 20 33
ul. J. Piłsudskiego 13, lok. 6, pon-pt 9.00-18.00 tel. (83) 312 17 56

MIEDZYRZEC PODLASKI

ul. Lubelska 15, pon 9.00-17.00, wt-pt 8.00-16.00 tel. (83) 307 05 77

Byli prezydenci z odprawami

BIAŁA PODLASKA

Byli prezydenci miasta nie odeszli z pracy z pustymi kieszeniami. Na ich konta przebrane zostały spore odprawy i ekwiwalenty za niewykorzystane urlopy. Najwięcej wpłynęło na konto Henryka Grodeckiego, który odszedł na emeryturę.

Były prezydent Dariusz Stefaniuk otrzymał odprawę w wysokości trzymiesięcznego wynagrodzenia w związku z rozwiązaniem stosunku pracy z upływem kadencji, w kwocie 31,3 tys. zł brutto (prawie



Prezydent Dariusz Stefaniuk oraz wiceprezydenci Adam Chodziński (z lewej) i Henryk Grodecki otrzymali niemałe odprawy po odejściu z pracy

21,3 tys. zł netto) oraz ekwiwalent za 24 dni niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego w minionym roku, co dało kolejne 12 tys. zł brutto (7,8 tys. zł netto).

Również wiceprezydent Henryk

Grodecki otrzymał niemałą sumę. Odprawa emerytalna w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia, a więc 51,3 tys. zł brutto (42,1 tys. zł netto). Do tego dochodzi ekwiwalent za 7 dni niewykorzy-

stanego urlopu wypoczynkowego w wysokości 2,1 tys. zł brutto.

Adam Chodziński, zastępca prezydenta odpowiedzialny m.in. za inwestycje, otrzymał wynagrodzenie za okres wypowiedzenia

w kwocie odpowiadającej trzymiesięcznym poborom, a więc 31,1 tys. zł brutto (prawie 20,3 tys. zł netto). Doliczyć należy jeszcze ekwiwalent za 22 dni niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego w poprzednim roku, co daje jeszcze ponad 10,9 tys. zł (7,1 tys. zł).

Każdy z prezydentów znalazł już nowe miejsce pracy. Dariusz Stefaniuk jest wicemarszałkiem województwa lubelskiego, Adam Chodziński w grudniu rozpoczął pracę w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej, gdzie jest głównym specjalistą i pełnomocnikiem dyrektora ds. zarządzania projektami. Henryk Grodecki zaś został trenerem w klubie Lutnia Piszczac, wcześniej był bowiem związany ze sportem.

Justyna Dragan

Pobił kolegę, może pójść do więzienia

GMINA MIĘDZYRZEC PODL.

Nawet do pięciu lat więzienia grozi 21-latkowi, który w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia pobił i uwięził swojego znajomego, żądając oddania długu. O jego losie zdecyduje sąd.

Pokrzywdzony zgłosił, że umówił się ze swoim znajomym na jednej ze stacji paliw na terenie międzyrzeczkiej gminy. – Gdy wsiadł do auta, został pobity. W samochodzie, oprócz znajomego, znajdowały się także inne osoby. Twierdził, że siedzący tam 21-latek żądał od niego zwrotu pieniędzy – relacjonuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji

w Białej Podlaskiej.

Po około półgodzinie mężczyźni wypuścili go z samochodu, a pokrzywdzony wrócił do domu. Postanowił jednak zgłosić sprawę policji. Funkcjonariusze zatrzymali 21-letniego mieszkańca Białej Podlaskiej. 29 grudnia Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim zastosowała dozór policji i poręczenie majątkowe wobec niego.

O dalszym losie sprawcy zdecyduje sąd. Czy pójdzie za kratki? – Zgodnie z Kodeksem karnym, za te przestępstwa grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. Policjanci ustalają personalia pozostałych osób i ich udział w sprawie – precyzuje rzecznik białskiej policji. (jd)



21-latek wpadł w ręce policji krótko po rozboju

Kiedy wreszcie zniknie billboard Stefaniuka?

BIAŁA PODLASKA Choć od wyborów minęły już dwa miesiące, w mieście wciąż można znaleźć plakaty wyborcze. Wisi też jedna spora reklama byłego prezydenta, o czym poinformował nas w ubiegłym tygodniu czytelnik z osiedla Jagiellońskiego.

Spory billboard kandydata na prezydenta Dariusza Stefaniuka wita mieszkańców wjeżdżających do Białej Podlaskiej ulicą Terebelską (stoi przy rondzie I Brygady Komendanta Józefa Piłsudskiego). To jedna z wielu jeszcze reklam wyborczych, które nie zostały usunięte zaraz po drugiej turze wyborów 4 listopada. Oznacza to, że wieszają już drugi miesiąc po wyborach. – Opadły już emocje, może czas wziąć się za sprzątnięcie? Mieszkańcy woleliby już zapomnieć o tym całym zamieszaniu związanym z wyborami – mówi nam białczanin mieszkający przy ul. Anny Jagiellońskiej.

Pytamy Dariusza Stefaniuka, obecnego wicemarszałka województwa lubelskiego, na jakim etapie jest usuwanie jego materiałów wyborczych zlokalizowanych w mieście. – Jeśli chodzi o banery, to wszystkie zostały zdjęte. Mogą być jedynie billboardy, ale to własność prywatna osób albo agencji reklamowych, i to one zarządzają



Obok billboardu z życzeniami świątecznymi od jednej z białskich galerii handlowych wciąż wisi materiał wyborczy prezydenta Dariusza Stefaniuka...

powierzchnią, nie ja – odpowiada nam Stefaniuk.

Zgodnie z ordynacją wyborczą, plakaty, hasła i urzędzenia ogłoszeniowe ustawione do celów kampanijnych powinny zniknąć z przestrzeni publicznej po wyborach. Większość z nich, a więc te, które dały kandydatom rozstrzygnięcie w pierwszej turze, nie powinny wisieć już od 20 listopada. Warto dodać, że sprzątnięcie dotyczy tylko tych miejsc (przystanków, budynków, słupów, latarni), które należą do skarbu państwa i samorządu. Jeśli plakat czy baner wisi w miejscu prywatnym, np. na płocie, a właścicielom to nie przeszkadza, to może wisieć nawet do następ-

nych wyborów. Jeśli komitety za to zapłacą, billboardy mogą nie zniknąć nawet przez rok.

Jak informuje rzecznik prezydenta miasta Gabriela Kuc-Stefaniuk, w mieście nie było zgłoszeń dotyczących zbyt długo wiszących materiałów wyborczych. Prezydent Michał Litwiniuk swoje banery zawiózł do schroniska, gdzie posłużył m.in. do osłonięcia wybiegów czy wyłożenia klatek dla zwierząt. Podobny gest wykonali także inni kandydaci w wyborach samorządowych, m.in. Arkadiusz Janus, kandydat PiS na burmistrza Międzyrzecza Podlaskiego

Justyna Dragan

Krem czekoladowy zamiast zegarka

BIAŁA PODLASKA

Mieszkaniec miasta kupił na jednym z portali ogłoszeniowych zegarek, lecz zamiast niego otrzymał słoik kremu czekoladowego. Podejrzany o dokonanie tego przestępstwa 19-latek usłyszał zarzut i trafił do aresztu.

Do oszustwa doszło we wrześniu. Na jednym z portali internetowych mężczyzna zamówił

zegarek samsung wartości 560 zł. Część kwoty wpłacił na wskazane w ogłoszeniu konto, a resztę gotówki przekazał przy odebraniu przesyłki. Kiedy paczka dotarła do adresata, okazało się, że zamiast zamówionego zegarka mężczyzna znalazł tam coś zupełnie innego. Wewnątrz czekał na niego... słoiczek kremu czekoladowego.

– Sprawą zajęli się policjanci wydziału do walki z przestępczością gospodarczą białskiej komendy. Intensywna praca policjantki

prowadzącej czynności pozwoliła ustalić personalia mężczyzny podejrzewanego o udział w transakcji. Jest nim 19-letni mieszkaniec Braniewa, który przebywa obecnie w areszcie. To właśnie tam usłyszał zarzut i przyznał się do winy – informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Teraz o jego dalszym losie zdecyduje sąd. Oszustwo zagrożone jest karą do 8 lat pozbawienia wolności. (mp)

Oferujemy paliwa najwyższej jakości

+48 796 16 15 15 83 378 11 22

Z ŻYCIA PSW


**MATURZYSTO!
PRZYGOTOWUJESZ SIĘ
DO MATURY 2019?**

Zapraszamy na kurs przygotowujący do matury z matematyki!

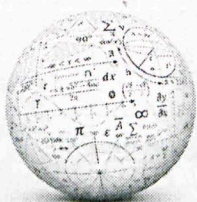
Terminy spotkań:
styczeń – kwiecień 2019
Tematyka: rozwiązywanie i analiza zadań z matur z matematyki z lat ubiegłych

Miejsce realizacji kursu:
Państwowa Szkoła Wyższa im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej

**NIE ZWLEKAJ ZAPISZ SIĘ
JUŻ DZIŚ!**

Koszt udziału w całym kursie to jedynie 20 zł

Zgłoszenia z aktualnym numerem telefonu proszę wysyłać na adres mailowy do sekretariatu Wydziału Nauk Ekonomicznych i Technicznych
k.kudla@pswbp.pl w terminie do 11 stycznia 2019



Informacje i zapisy
e-mail: k.kudla@pswbp.pl
tel. +48 83 344 99 07

**REKRUTACJA
NA PIELEŃNIARSTWO**

studia II stopnia (magisterskie)
Studia drugiego stopnia na kierunku pielęgniarstwo podjąć mogą kandydaci, którzy posiadają dyplom ukończenia studiów I stopnia na kierunku pielęgniarstwo.
Rekrutacja trwa do 28 lutego 2019

Szczegółowe informacje
Sekcja Promocji i Rekrutacji
ul. Sidorska 95/97, p. 175 R
+48 83 344 99 30
rekrutacja@pswbp.pl
www.pswbp.pl

Rejestracja w systemie IRK
<https://irk.pswbp.pl/>

TY TEŻ MIGAJ Z NAMI!
Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej (ACEU) zaprasza na

KURS JĘZYKA MIGOWEGO I stopień SJM
(poziom podstawowy)
z 70% dofinansowaniem przez PFRON

- planowany termin kursu 11.03-12.04.2019 r.
- zajęcia popołudniowe, od poniedziałku do piątku, w godz. 17:00 - 20:00
- program kursu: 60 godzin, cena standardowa kursu 700 zł, z dofinansowaniem przez PFRON do 70 % - uczestnik wnosi 210 zł.

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY DO 18 STYCZNIA 2019 r.!

Szczegółowe informacje i zapisy
Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej
Sidorska 95/97, p. 335R
tel. 83 344 99 60
kursy@pswbp.pl
www.pswbp.pl

Spotkanie z grafiką w Platerce

BIAŁA PODLASKA

Uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. E. Plater mieli okazję dowiedzieć się, na czym polega praca grafika 3D. Opowiedział im o tym absolwent szkoły Piotr Kujko, który zajmuje się m.in. tworzeniem filmowych postaci w tej technice.

Piotr Kujko odwiedził liceum 21 grudnia, w ramach cyklu „Ambasadorzy Platerki”. To spotkania, podczas których absolwenci szkoły dzielą się z młodzieżą opowieściami o swojej drodze zawodowej, sukcesach i doświadczeniach. Na zaproszenie licealistów i nauczycieli już wcześniej w murach Platerki stawili się poeta Grzegorz Szupiluk, stewardessa Monika Hryniewicz, podróżnik Mateusz Mazur i artysta plastyk Marek Jędrzych.

- Piotr Kujko to postać ciekawa, a że odbywamy spotkania w ramach cyklu „Ambasadorzy Platerki”, można śmiało powiedzieć, że pan Piotr to jeden z ambasadorów naszej szkoły - mówił dyrektor II LO Przemysław Olesiejuk, otwierając spotkanie.

Piotr ukończył białskie liceum w 2008 roku, uczył się w klasie „b” o profilu humanistycznym. Teraz mieszka w Warszawie, jest grafikiem 3D i zajmuje się tworzeniem filmowych postaci w technice trójwymiarowej. Oprócz tego wykładła właśnie grafikę trójwymiarową na polsko-japońskiej Akademii Techniki Komputerowych.

Z pasją i humorem opowiadał obecnej na spotkaniu młodzieży o początkach drogi zawodowej oraz o tym, co robił, żeby znaleźć



Piotr Kujko (z lewej) opowiedział licealistom o drodze, jaką przebył, aby zostać grafikiem trójwymiarowym. Obok dyrektor II LO Przemysław Olesiejuk



W ramach cyklu „Ambasadorzy Platerki” absolwenci szkoły dzielą się z młodzieżą opowieściami o swojej drodze zawodowej, sukcesach i doświadczeniach

się w tym miejscu swojej kariery. Opowiadał o czasach licealnych i jak rodziło się jego zainteresowanie grafiką. Okazuje się, że jeszcze w momencie, gdy jako szesnastolatek rozpoczął naukę w liceum, o grafice nie miał najmniejszego pojęcia. Wtedy marzył o studiach historycznych.

- Od podstawówki interesowałem się historią i moim marzeniem faktycznie było zostać historykiem. W gimnazjum bardzo dobrze mi szło, ukończyłem je z szóstką z historii. Byłem bardzo zainteresowany zwłaszcza tematem powstania warszawskiego.

Przyszedłem do liceum i pomyślałem, że stawiam wszystko na to, żeby być historykiem. Wziąłem udział w olimpiadzie historycznej. Przeszedłem do drugiego etapu w Lublinie, a następnie do finału. Dla mnie to było wielkie zaskoczenie, bo nigdy dotąd nie osiągałem żadnych sukcesów na polu naukowym. Pod koniec pierwszej klasy był finał olimpiady i trafić chciałem, że zostałem jej finalistą, dzięki czemu wygrałem indeks na studia - opowiadał Kujko.

Ale gdy miał już wymarzony indeks w kieszeni, coś zaczęło się zmieniać. Perspektywa pracy hi-

storyka, zamkniętego w archiwach, pochylonego nad księgami, który zbiera materiały, żeby przygotować własne opracowanie na temat zamierzonych czasów, przestała być atrakcyjna z punktu widzenia nastoletniego chłopaka.

- Wystarczyło, że napiszę maturę i idę na studia. Ale w drugiej klasie coś zaczęło się rozjeżdżać. Wtedy zorientowałem się, że te sprawdziany z historii w ogóle mi nie idą. Uczę się, ale nic mi nie wychodzi. Daję z siebie wszystko, a dostaję tróję albo czwórkę. Zaczęłem dochodzić do wniosku, że jestem średni z nauki takich przedmiotów. Mimo że mam umysł humanistyczny, kompletnie nie potrafię różnicować informacji. A zawód historyka polega też na pisaniu. Stwierdziłem, że skoro nie potrafię robić takich rzeczy, to chyba nie jest to dobry pomysł - mówił.

Zamiłowanie do sztuki i grafiki zaczęło się u Piotra od nauczycielki Ewy Borkowskiej i prowadzonych przez nią lekcji wiedzy o kulturze. - Miałem wrażenie, że poznaję historię trochę z innej perspektywy, z punktu widzenia sztuki. Jeździłszy do Warszawy do muzeum, do Zachęty, to robiło na mnie duże wrażenie. Później wystawiliśmy pierwszy performance. To był dla mnie zwrot, bo dotychczas nie wiedziałem, co będę robił. Zaczęłem trochę inaczej myśleć o mojej przyszłości - zdradził Kujko.

Absolwent pokazał uczniom wykonane przez siebie w technice trójwymiarowej prace. Opowiadał, jak wiele wysiłku musiał włożyć w warsztat, żeby dojść do perfekcji w graficznym tworzeniu obrazów i postaci. Organizatorzy spotkań w ramach cyklu „Ambasadorzy Platerki” zachęcają także innych absolwentów liceum, by zechcieli opowiedzieć młodzieży, czym się obecnie zajmują i jak realizować swoje marzenia.

Monika Pawluk

Komedia dla wszystkich, którzy są, byli lub planują być w związku

TEATR Kryzys może przyjąć zniennacka, nawet po kilkunastu wspólnie przeżytych latach. Co wtedy? Lekki na uspokojenie? Nie! Wyrzucamy tabletki, syropy i maści, a w zamian aplikujemy troje znakomitych aktorów, błyskotliwy tekst i zaskakującą inscenizację.

Państwo Dorek są doświadczonym małżeństwem, które - jak to w życiu - ma za sobą dobre i złe chwile. Spotykamy ich, kiedy są wypaleni i znudzeni, a zarazem groteskowi w swoich małżeńskich kłótniach o drobiazgi. Doszli do wniosku, że nie pozostaje im nic innego, jak się rozstać. Przed ostateczną decyzją wybrali się jednak do wybitnego psychoterapeuty, by dać sobie ostatnią szansę na uratowanie małżeństwa. Czy za pomocą różnych ćwiczeń terapeutycznych uda się pojednać parę, która potrafi urządzić sobie niezłe piekło? Czy specjalista znajdzie sposób, by małżonkowie zrozumieli, jak wiele ich łączy, by zaczęli ze sobą współpracować i słyszeć się wzajemnie?

I czy przypadkiem terapeuta po spotkaniu z taką parą sam nie będzie potrzebował pomocy?

Odpowiedzi znajdziemy w najnowszej inscenizacji komedii austriackiego dramaturga Daniela Glattauera „Cudowna terapia”. Czekają nas błyskotliwe dialogi, zabawne życiowe sytuacje i trzy wspaniałe kreacje aktorskie. Terapeutyczną komedię będzie można zobaczyć w Białej Podlaskiej. Spektakl zostanie wystawiony 3 lutego o godzinie 16 w auli PSW.

Dla naszych Czytelników mamy 3 dwuosobowe bezpłatne wejściówki na wydarzenie. Należy zebrać dwa kupony (jeden obok, drugi za tydzień), wypełnić, spiąć razem i dostarczyć do naszej redakcji do piątku 18 stycznia. Zachęcamy do udziału w konkursie.

Bilety do nabycia w Biurze Podróży Paulina przy ul. Warszawskiej 13 (tel. 83 343 57 64), Biurze Podróży Juventur przy ul. Budkiewicza 1 (tel. 505 021 560) oraz za pośrednictwem portalu www.kup-bilecik.pl. Zamówienia grupowe realizuje Tomasz Wiśniewski, tel. 502 661 402. Cena biletu: 70/80 zł. (red)



Spektakl zostanie wystawiony 3 lutego o godzinie 16 w auli PSW

KUPON NR 1 **Podlasiak**

W których białskich biurach podróży można kupić bilet na „Cudowną terapię?”

odpowiedź

imię i nazwisko

adres

numer telefonu wiek podpis

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych podczas udziału w konkursie. Oświadczam, że zapoznałem się z informacją w sprawie RODO na str. 2 „Podlasiaka”.

Ludowcy przełamali się opłatkiem

WYDARZENIA Atmosfera życzliwości i wzajemnego zrozumienia towarzyszyła dorocznemu spotkaniu świąteczno-noworocznemu bialskich struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Na zaproszenie prezesa Zarządu Powiatowego PSL Przemysław Litwiniuk, 5 stycznia do sali widowiskowej BCK w Białej Podlaskiej przybyło kilkuset członków i sympatyków ruchu ludowego. Zaczęło się od występów kolędniczych, które w tym roku zapewnili: zespół śpiewaczy Zorza z Cicibora Dużego, Leśne Echo z Zaścianek i dziecięca grupa Hreczka, również z Zaścianek. – Spotykamy się raz w roku, aby przełamać się opłatkiem i złożyć sobie serdeczne życzenia. Ogromnie cieszę się z tak licznej obecności działaczy stronnictwa i dziękuję im za dobrą współpracę. Mam nadzieję, że będzie ich stale przybywać – mówił gospodarz, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego Przemysław Litwiniuk.

W trakcie spotkania głos zabierali poseł Stanisław Żmijan i radny Sejmiku Riad Haidar, gratulując ludowcom konsekwencji, z jaką od lat realizują konsekwentnie program bliski żywotnym interesom podlaskiej wsi. Kiedy samorządem wojewódzkim kierował marszałek Sławomir Sosnowski, rolnicy mogli skorzystać z wielu programów, m.in. inwestycji w odnawialne źródła energii.

Wypowiedział się też europoseł Krzysztof Hetman, szef wojewódzkich struktur PSL. Podziękował



Moment składania sobie życzeń



Władze ludowe województwa i powiatu podsumowały rok 2018 i zainspirowały do aktywności w 2019 roku



Zespół śpiewaczy Zorza z Cicibora Dużego przygotował efektowny program

gorąco wszystkim, którzy w kampanii samorządowej wystartowali pod szyldem zielonej koniczynki. – Trzeba było mieć nie lada odwagę, aby stawić czoła niewyobrażalnej fali kłamstw i oszczerstw wyznaczonych przeciw ludowcom przez obóz rządzący – mówił Hetman. Mimo to ludowcy zdołali zdobyć większość kluczowych stanowisk w gminach i Radzie Powiatu, co wymownie świadczy o sympatii i zaufaniu wyborców.

Europoseł przestrzegał zebranych przed demagogami, którzy myślą fundament nauki Kościoła, patriotyzmu i demokratycznego rządzenia państwem z fundamentalizmem. Rządząca partia głosi powszechnie swoją życzliwość dla wsi. Mało kto zdaje sobie jednak sprawę, jak owe obietnice mają się do rzeczywistości. Rolnicy z powiatu bialskiego szczególnie boleśnie odczuli skutki afrykańskiego pomoru świń. Jakby na

ironię, minister rolnictwa, który nie potrafił sprostować ich oczekiwaniom i nie zapłacił za wybiecie wielu stad trzody chlewnej, lekką ręką... zwrócił w ubiegłym roku do Brukseli kilkadziesiąt milionów euro przyznanych przez UE właśnie na walkę z ASF, tylko dlatego, że nie wiedział, jak je skutecznie wykorzystać. – Tak właśnie wygląda troska PiS o interesy polskich rolników – tłumaczył Hetman.

Wypowiedź europosła uzupełnił prezes Litwiniuk. – W tym roku czekają nas podwójne wybory, do Parlamentu Europejskiego i naszego Parlamentu. Rozważmy rozsądnie, komu można oddać swój głos. Trzeba mieć świadomość, że programem nie może być samo odsunięcie PiS od władzy. Normalna Polska musi mieć własną definicję rządzenia państwem, zbudowaną z konkretnych działań. To ważne zadania dla ludowych struktur na najbliższe miesiące. Musimy, jak stwierdził prezes PSL Kosiniak-Kamysz, iść ścieżką drogi, by odbudować istotne dla ruchu ludowego wartości – podkreślał prezes.

W poetyckiej formie wypowiedział się były wicemarszałek Sejmu Franciszek Jerzy Stefaniuk, nawołując do rozważli i rozsądku. Prałat ks. Stanisław Grabowiecki z Janowa Podlaskiego pobłogosławił opłatek i życzył, aby dzięki obecności słowa bożego udało się budować więź pozwalającą łatwiej przeżywać trudne chwile i cieszyć się z osiągnięć. Po zakończeniu oficjalnych wstąpień, wszyscy wszystkim składali życzenia.

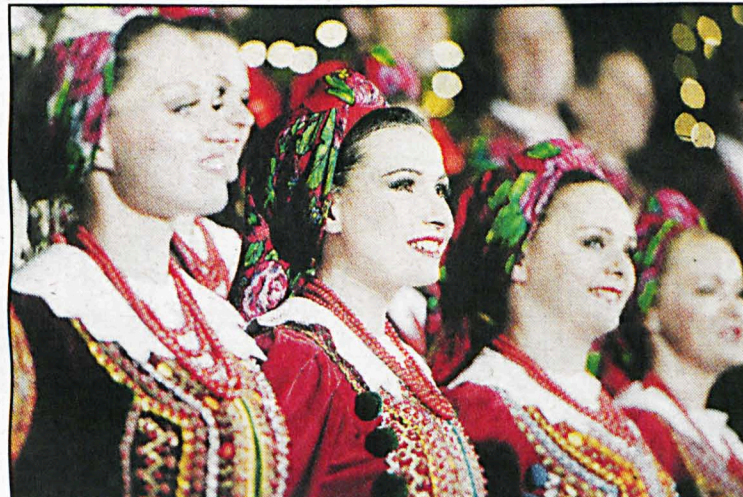
Istvan Grabowski |

■ Wyjątkowy koncert w święto Ofiarowania Pańskiego

„Święta Noc” z Zespołem Pieśni i Tańca „Śląsk”

BIAŁA PODLASKA Jeszcze nie przebrzmiały echa zorganizowanych w latach 2016–18 przez władze miast i gmin koncertów Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny, a już wkrótce drugi z nich będziemy mogli podziwiać z trochę innej strony. Tym razem zaprezentuje program wokalnie-instrumentalny „Święta Noc”, skierowany do wiernych Kościoła katolickiego.

„Święta Noc” to koncert ujmujący ciepłem i magią świąt Bożego Narodzenia, w którą wprowadzają najpiękniejsze kolędy i pastorałki. W programie usłyszymy: „Bóg się rodzi”, „Jezus malusieńki”, „Cicha Noc”, „Oj malusieńki” oraz „Adeste fideles”. Całość programu ubarwiają góralskie gawędy recytowane przez Piotra Hankusa – Mistrza Mowy Polskiej Vox Populi, które wprowadzają słuchaczy w niepo-



Koncert Śląska odbędzie się w sobotę 2 lutego o godz. 18 w kościele przy ul. Długiej 1

wtarzalny świąteczny klimat. Organizatorami koncertu są Bialskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego oraz parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, i to właśnie w kościele przy ul. Długiej 1 będzie można obejrzeć go w sobotę 2 lutego o godz. 18, a więc w dzień święta liturgicznego Ofiarowania Pańskiego

oraz ustanowiony przez papieża Jana Pawła II Światowy Dzień Życia Konsekwentnego. – W związku z tym msza wieczorna rozpocznie się o godz. 17, a udział w wyjątkowym wydarzeniu nie wiąże się z koniecznością posiadania jakiegokolwiek karty wstępu. Nasza świątynia jest duża i pomieści spora ilość wiernych – mówi „Podlasiakowi” ks. dziekan Andrzej Biernat.

W tym miejscu warto dodać, że wizyty „Śląska” w Białej Podlaskiej wiąże się z olbrzymim sentymentem, jakim darzy to miasto Stanisław Demczuk, kiedyś solista a obecnie kierownik działu produkcji imprez i koncertów tego światowej sławy zespołu. Jego ojciec pochodzi bowiem z Sielczyka, a najbliższa rodzina przez wiele lat mieszkała przy ul. Szumowej, w niedalekim sąsiedztwie kościoła, w którym odbędzie się koncert. – Gdy przyjeżdżam na Podlasie, serce bije mi o wiele mocniej na myśl zobaczenia uroczego miasta oraz

przesympatycznej kuzynki Marzeny i jej rodziny – z nieukrywaną radością mówi Stanisław Demczuk. ZPiT „Śląsk” w swoim zróżnicowanym repertuarze posiada wiele koncertów w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry. Stanowią one doskonałą oprawę artystyczną wielu uroczystości, nadając im niezapomniany charakter. Programy te wykonywane są nie tylko w salach koncertowych czy widowiskowych, ale również w kościołach. I na taki w imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy.

Redakcja |

reklama

Firma MŁYNEK

Posiadamy Kaucję Gwarancyjną Ministerstwa Finansów

OLEJ NAPĘDOWY

z dostawą do klienta
DOWÓZ GRATIS

☎ 603 220 110 ☎ 83 343 83 85

Międzyrzeczanie wędrowali z królami

MIEDZYZRZEC PODLASKI

Po raz drugi mieszkańcy miasta i gminy przeszli w barwnym orszaku w święto Objawienia Pańskiego. Mimo mroźnej pogody uliczne jasełka zgromadziły wielu uczestników.

Organizatorem Orszaku Trzech Króli była międzyrzecka parafia św. Józefa Oblubieńca NMP. Mieszkańcy miasta i okolicznych miejscowości, ci młodszy i starsi, przeszli w barwnym, rozśpiewanym korywie z ulicy Brzeskiej na plac Jana Pawła II.

Krzysztof Węgrzyniak, sołtys Tłuśca, w międzyrzeckim orszaku wziął udział po raz pierwszy. I od razu zaproponowano mu wcielić się w postać jednego z królów, Baltazara. – Strój i rekwizyty organizowała parafia. Zazwyczaj chętnie uczestniczę w takich akcjach. Uważam, że to ciekawa inicjatywa i warto to kultywować – uważa Węgrzyniak.

Międzyrzeczanin Krzysztof Kieczka na co dzień jest pomocnikiem kościelnym i w trakcie mszy posługuje przy ołtarzu. W orszaku zagrał Kacpra, czarnoskórego mędrca, który przybył do stajenki w Betlejem z Afryki. – Zawsze w orszakach uczestniczyłem jako widz, a teraz otrzymałem propozycję zostania królem. Wszystkie przygotowała parafia. Dzisiaj przeszedłem lekką kosmetykę, żeby wyglądać jak afrykański król – uśmiecha się Kieczka.

W rolę Melchiora wcielił się Tadeusz Michalak, emeryt z Międzyrzecza Podlaskiego. – Propozycję dostałem w ostatniej chwili, potraktowałem to jako zaszczyt. Pierwszy raz jestem na orszaku, bo



W rolę Kacpra, Melchiora i Baltazara wcielili się mieszkańcy miasta i gminy



Korona to znak rozpoznawczy uczestników orszaku

akurat w ubiegłym roku nie było mnie w Międzyrzeczu. To jest bardzo piękna inicjatywa, powinna na stałe wejść do obchodów święta Trzech Króli, bo gromadzi dużo ludzi i daje wiele satysfakcji tym, którzy w orszaku uczestniczą. Z chęcią tutaj przyszedłem – mówi pan Tadeusz.

Nie byłoby orszaku, gdyby nie zaangażowanie parafian, mieszkańców i sponsorów. W or-

ganizację włączyła się młodzież z międzyrzeckich parafii, szkół z Rudnikach, Tłuścu i Halasach, harcerze oraz Gminny Ośrodek Kultury. W śpiewach uczestniczył chór Oremus, zespół ludowy Jutrzenka i Kapela Ludowa Retro. Wydarzenie zabezpieczała policja i strażacy z OSP Stołpno, Śródmieście i Zawadki.

Monika Pawluk



Mrozu nie wystraszyły się nawet dzieci



Z roku na rok w międzyrzeckim Orszaku Trzech Króli uczestniczy coraz więcej mieszkańców

Frekwencja lepsza niż przed rokiem

Ks. Robert Daszczuk, wikariusz parafii św. Józefa Oblubieńca NMP w Międzyrzeczu Podlaskim: – Szacujemy, że było dziś około trzech tysięcy osób. Trzeba docenić też zaangażowanie wielu aktorów i osób, które uczestniczyły w przygotowaniu orszaku. Mamy nadzieję, że wydarzenie wpisze się na trwałe w kalendarz religijnych wydarzeń naszego miasta. Na przyszły rok będziemy chcieli bardziej rozpropagować ideę orszaku w szkołach. W tym roku rozważaliśmy 40. rocznicę pielgrzymki papieża do Polski i hasło odnowy oblicza ziemi, aby serce każdego z nas też zostało odnowione. Dlatego teksty, które towarzyszyły tegorocznemu orszakowi, skupione były wokół nauczania Jana Pawła II.



WOŚP zagra w Międzyrzeczu

MIEDZYZRZEC PODLASKI

Po raz kolejny miasto włącza się w zbiórki na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Międzyrzeczanie datki do puszek oznaczonych charakterystycznym czerwonym serduszkami będą mogli wrzucać 13 stycznia podczas finału Orkiestry.

Pieniądze zbierane podczas 27. finału WOŚP przeznaczone będą na zakup sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych.

– Tego dnia na ulicach miasta kwestować będzie 70 wolontariuszy z Międzyrzecza i okolic, a o godzinie 17 w sali widowiskowej planujemy koncert warszawskiego zespołu Menele oraz aukcję, którą poprowadzą starosta bialski Mariusz Filipiuk i dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury Andrzej Marci-



Podczas ubiegłorocznego finału międzyrzeccy wolontariusze zebrali do puszek ponad 32 tys. zł, a 21,5 tys. zł uzyskano z licytacji

niuk – informuje Anna Czerwińska, szefowa międzyrzeckiego sztabu WOŚP.

Zanim jednak na ulice miasta ruszą wolontariusze, 11 stycznia w Zespole Placówek Oświatowych

nr 2 rozegrany będzie specjalny mecz siatkówki, w którym zmierzą się między sobą nauczyciele

i uczniowie szkoły. Z kolei młodzież i grono pedagogiczne ZPO nr 3 rywalizować będzie w „dwa ognie”. W „trójce”, wzorem ubiegłych lat, zorganizowany zostanie także kiermasz ciast, z którego dochód przekazany będzie na konto WOŚP. Kiermasz ciast zaplanowano również w ZPO nr 1, na 13 stycznia.

Finał tradycyjnie zakończy Świąteczny do Nieba, czyli pokaz sztucznych ogni. Organizatorzy zachęcają do przekazania na aukcję przedmiotów, bonów, gadżetów lub kartoników. W tym celu można skontaktować się ze sztabem przy ul. Warszawskiej 37 lub zadzwonić pod nr tel. 505 164 760.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku w Międzyrzeczu Podlaskim z aukcji i licytacji zabrano aż 54 337,20 zł.

Monika Pawluk

Jednorazowe pobicie to nie przemoc?

Z Anną Stolarczuk, specjalistą ds. przemocy, trenerem ds. uzależnień i przeciwdziałania przemocy, przewodniczącą Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Białej Podlaskiej, sądowym kuratorem społecznym, pedagogiem resocjalizacyjnym i opiekunem, rozmawia Justyna Dragan.



foto: Adam Paluch

W ostatnim czasie opinią publiczną wstrząsnął temat zmian w podejściu do przemocy domowej. Co pani uważa o stwierdzeniu, że jednorazowa przemoc to nie przemoc?

- Aktualizując informacje pragnę nadmienić, że rząd, w związku z falą krytyki i słusznym sprzeciwem społecznym, póki co wycofał się z kontrowersyjnej nowelizacji Ustawy o przemocy w rodzinie.

Przez ostatnie lata bardzo często byłam świadkiem nieudolności urzędniczej w zakresie umiejętnego korzystania z prawa w celu zatrzymania przemocy - mówi Anna Stolarczuk

Proponowane zmiany mówiły o tym, że jednorazowy akt przemocy nie będzie się już kwalifikował jak przemoc, w związku z czym nie bę-

dzie podlegał ustawie. Dziś policja, bądź na przykład pomoc społeczna, zobligowana jest do podjęcia interwencji w każdym przypadku zgłoszenia przemocy, nawet jeśli okazuje się ona jednorazowa, incydentalna. Po zmianach będzie można odesłać ofiarę z kwitkiem. Nie zapominajmy, że wiele sytuacji nigdy nie ujrzeli światła dziennego, dlatego ten jeden raz może decydować o czymś życiu. Ponadto doskonale wiemy, że sytuacja, kiedy osoba pokrzywdzona decyduje się już zgłosić fakt przemocy odpowiednim instytucjom, to nigdy nie jest efekt jednorazowego skrzywdzenia. Nie zapominajmy, że ponad 97 procent ofiar przemocy tego pierwszego razu i tak nie zgłasza, po pomoc przychodzi dopiero za drugim i kolejnym razem.

Nasuwa się skojarzenie z Rosją i ich prawem, według którego do pobicia małżonka bez ponoszenia żadnych konsekwencji może dochodzić raz w roku. To, co dzieje się w Polsce wokół konwencji antyprzemocowej, stopniowe odcinanie funduszy organizacjom broniącym praw kobiet i udzielającym pomocy ofiarom przemocy w rodzinie, jest niepokojące. Być może nie jesteśmy tak daleko od rosyjskich klimatów, jak nam się wydaje.

W projekcie uchwały jest także mowa o zmianach w procedurach tzw. Niebieskiej Karty. Co niosą ze sobą zmiany?

- Rzeczywiście, kolejną proponowaną zmianą była kwestia zakładania Niebieskiej Karty. Aktualnie jest tak, że założenie Niebieskiej Karty nie wymaga zgody osoby doznającej przemocy. W momencie, kiedy nowelizacja zostałaby przyjęta, zgoda ofiary byłaby konieczna do podjęcia kolejnych działań. Czym to może skutkować? Część ofiar przemocy ze strachu przed oprawcami będzie wycofywać oskarżenia! Kolejny absurdalny pomysł to kwestia tego, że sprawca przemocy będzie miał dostęp do dokumentacji prowadzonej w ramach realizacji procedury Niebieskiej Karty.

- Jaki może być tego efekt?

Osoba doznająca przemocy będzie się bała mówić, nie będzie się czuła bezpiecznie, może mieć obawy, że to, co powie, obróci się przeciwko niej. Ponadto pamiętajmy, że przemocowcy są często świetnymi manipulatorami. Mając dostęp do dokumentacji, będą umieli zrzeczenie wybrnąć i wy tłumaczyć swój czyn.

Wydawać by się mogło, że planowane zmiany służą zmniejszeniu statystyk dotyczących przemocy w rodzinie. A jak jest z tym rzeczywistość? Czy przy obecnych uwarunkowaniach dane realnie odzwierciedlają problem, czy może wiele trudnych historii wciąż nie ujrzeli światła dziennego?

- Przez ostatnie lata bardzo często byłam świadkiem nieudolności urzędniczej w zakresie umiejętnego korzystania z prawa w celu zatrzymania przemocy. Przepisy były, tylko nie było woli umiejętnego korzystania z możliwości prawnych. I mówię tu zarówno o realizatorach procedury Niebieskiej Karty, jak i o sędziach - przykładem są zawieszenia wyroków.

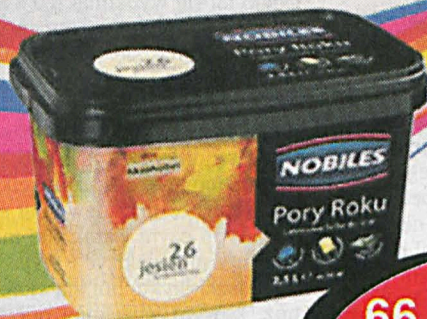
Jakie są największe przeszkody i trudności związane z diagnozą tematu przemocy w rodzinie i co mogłoby to zmienić?

- Procedura Niebieskiej Karty nie jest doskonała. Jest wiele kwestii, które wymagają uregulowania lub doprecyzowania. Jednakże my, osoby pracujące w obszarze przemocy domowej, nie na takie zmiany, jakie nam proponuje ministerstwo, czekamy.

reklama

HOREGLAD
TRASA

ODŚWIEŻ SWÓJ DOM



**NOBILES
PORY ROKU**

**5 L
66,00 zł**
opakowanie

2,5 L - 33,90 zł/opakowanie



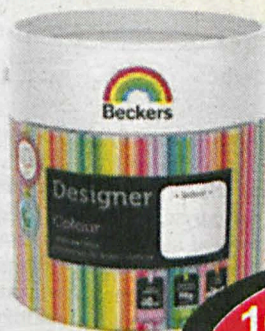
**DULUX
ABSOLUTE
WHITE**

**9 L
55,00 zł**
opakowanie



**DEKORAL
AKRYLIT
W BIAŁA**

**10 L
75,00 zł**
opakowanie



**BECKERS
DESIGNER
COLOR**

**5 L
107,00 zł**
opakowanie

2,5 L - 57,00 zł/opakowanie

- Bogaty wybór farb, emalii, pigmentów i lakierów do różnego zastosowania
- Zaprawy, tynki, szpachlówki
- Wyroby dla przemysłu motoryzacyjnego
- Materiały i akcesoria wykończeniowe
- Kostka brukowa, kostka granitowa
- Kruszywa ogrodowe i drogowe
- Błoczki betonowe, ogrodzenia łupane oraz asortyment betonowy
- Węgiel

Znajdziesz nas:

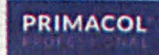
HURTOWNIA FARB I LAKIERÓW

ul. Żeromskiego 7 (róg ul. Żeromskiego i Al. Jana Pawła II)

Biała Podlaska

Tel. 083 343 75 04, 609 680 631

HOREGLAD
GRUPA



Po co oni wracali do Terespolu?

HISTORIE KRYMINALNE

Słyszeli, jak matka klóciła się z pijanym ojcem. Chcieli jej pomóc, ale odpowiedziała, że sobie poradzi. Naraz rozległ się przeciągły, rozdzierający jęk, a zaraz potem koszmarny charakter. Kobieta zawołała: O Boże, co ja narobiłam!

– Gdy wyrzeliśmy do przedpokoju, zobaczyliśmy, że ojciec leży na podłodze w kałuży krwi. Mama stała przy drzwiach odwrócona do nas tyłem. Płakała, ale nie chciała powiedzieć, co się stało. Była w szoku – zeznali chłopcy.

Na Śląsku lepsze życie

Pod koniec lat 80. wpadli na siebie na stacji kolejki podmiejskiej w Bielsku-Białej. Ona w lewo – i on odruchowo w lewo. Znowu zdarzenie. Niewiele brakowało, a siatka z kartkową wołowiną, po którą stała ponad godzinę w SAM-ie, wyładowałaby na chodniku. Oboje spieszyli się i popatrzyli na siebie ze złością. Jeszcze chwila i padłby przykre słowa w rodzaju: „chodzisz nie umiesz?”

Nieoczekiwane irytacja ustąpiła zdziwieniu. Bo przecież się znali! Nie tak dawno, może rok albo półtora temu, często mijali się na ulicy, ale nie w Bielsku-Białej, lecz w... Terespole. Oboje stamtąd pochodzili. Wyjechali na Śląsk w nadziei znalezienia lepszych perspektyw życiowych – bardziej dochodowej pracy i mieszkania.

Przypadkowe spotkanie Wojtka i Doroty miało ciąg dalszy. W najbliższą niedzielę poszli do kina na „Dirty Dancing”, a rok później pobrali się. Kolega Wojtka z rady zakładowej załatwił im przyjęcie weselne w stołówce pracowniczej, a zaprzyjaźniony operator z lokalnej telewizji uwiecznił uroczystość na wideo.

Wojciech P. z zawodu był hydraulikiem. Po pracy w dużym zakładzie produkcyjnym brał prywatne zlecenia. A że znał się na swojej robocie i oprócz tego miał doświadczenie w sklepach z trudno wówczas dostępną armaturą, zarabiał nie gorzej niż niejeden dyrektor. Dorota pracowała w zakładach odzieżowych. Po ukończeniu liceum dla dorosłych awansowała na zastępcę kierowniczkę magazynu.

Wiodło im się znakomicie. Stan ich oszczędności wzrastał z miesiąca na miesiąc. Wojtek zdecydował się sprzedać mocno sfatygowanego malucha i zastąpił go volkswagenem. Też co prawda z dosyć dużym przebiegiem, ale ile szysku zadawał zachodnim autem! Do szczęścia brakowało im tylko mieszkania. To były czasy, kiedy na własne M czekało się latami. Mieli troje małych dzieci i bardzo liczyli na przydział. Niestety, ze względu na przemiany ustrojowe nie dało się przyspieszyć biegu sprawy i wciąż musieli gnieździć się w hotelu robotniczym.

Nie lubiła Terespolu

W 1991 roku zmarł nagle ojciec Wojciecha P. Pojechali na pogrzeb



Wojciech P. musiał zginąć w następstwie ciosu zadanego z dużą siłą. Ostrze noża przebiło płuco, wywołując śmiertelny krwotok

do Terespolu. Po stypie były długie rodzinne rozmowy, pytania o plany na przyszłość.

– No i jak tam życie na tym Śląsku? – pytała matka Doroty. – Ciągłe wycieranie cudze kąty?

– Jest spora szansa, że jeszcze w tym roku uskładamy na dwa pokoje z kuchnią. Mama się o nas nie martwi, poradzimy sobie – odparł za żonę Wojtek. Teściowa pokiwała ironicznie głową. Uskładają albo i nie uskładają. Takie czasy, że niczego nie można być pewnym. Wszystko drożeje z dnia na dzień, pieniądź traci na wartości, a ludzie robotę.

– Nie wiem tylko, po co tak kombinujecie, skoro tu mieszkanie na was czeka – mruknęła. Miała na myśli komunalny lokal, w którym mieszkał ojciec Wojciecha P. Jeśli zakręciliby się, dostali by go jako małżeństwo z trójką małych dzieci. Oczywiście musieliby na stałe wrócić w rodzinne strony, zmienić pracę.

Dorota, słysząc, co matka im proponuje, zachmurzyła się. Była przeciwna powrotowi w rodzinne strony. Nie lubiła Terespolu i nigdy za nim nie tęskniła. W tym przygranicznym miasteczku już pod koniec lat 80. kwitł nielegalny handel alkoholem. Tani spirytus zza wschodniej granicy można tu było kupić niemal na każdym kroku, natomiast z pracą sytuacja wyglądała coraz gorzej. Ludzie pili na potęgę. Niektórzy z braku perspektyw życiowych, inni dlatego, że mieli za co. Dorota bała się, żeby mąż nie wpadł w alkoholizm, jak jej brat i kuzyni.

Ostatecznie jednak to Wojciech podjął decyzję. Przecież to jego ojciec zostawił mieszkanie. Poza tym zarabiał dwa razy tyle co Dorota i uważał, że z nich dwojga on ma więcej do powiedzenia. – Hydraulikiem jestem, a zlewki psują się ludziom wszędzie, więc to robota mnie będzie szukać, a nie ja jej – powiedział. – A może i dla ciebie coś się znajdzie.

Sprawdziły się obawy

Polikwidowali swoje sprawy w Bielsku-Białej i wrócili do Terespolu. Był to ich największy błąd. Wojciech P., owszem, bez trudu znalazł pracę w prywatnym zakładzie remontowo-budowlanym. Zdarzały mu się zlecenia u ludzi, którzy zajmowali się przemysłem i nie narzekali na brak kasy. Toteż i jego hojnie wynagradzali. Zarabiał więc nie gorzej niż na Śląsku. Niestety, stało się to, czego bała się żona. Zaczął coraz więcej pić. Przepijał niemal wszystkie zarobione pieniądze. Nie słuchał ostrzeżeń, że to się dla niego źle skończy.

Ponieważ roboty nie zaważał, szef tolerował jego czerwone z przepicia oczy i cuchnący gorzalką oddech. Po kilku miesiącach to się jednak skończyło. Firma zawiesiła działalność, a właściciel wyjechał za granicę.

Drugi szef nie był już taki dobrośliwy jak poprzedni. Gdy złapał Wojtkę na popijaniu piwa w czasie, gdy powinien być u klienta, powiedział, że to pierwszy i ostatni raz, kiedy mu daruje. Dwa tygodnie później, po kolejnej wpadce alkoholowej, Wojciech P. musiał się pożegnać ze stałą pracą.

Nie potrafił zerwać z nałogiem

Odtąd tylko sporadycznie brał jakieś niewielkie, marnie płatne fuchy. Czasami godził się pracować za flaszkę wódki. Pił coraz więcej. Po alkoholu zachowywał się agresywnie. Dorota nie pozwalała mu wyprzedzać na wódkę domowych sprzętów. Reagował wyzwiskami i szturczykami. Agresywny był nie tylko do żony, ale i w stosunku do synów, którzy stawali w obronie matki, gdy się na nią rzucał z pięściami. Żyli w coraz większym niedostatku. Mieli dług, elektrownia groziła, że wyłączy im prąd. Dorota, chcąc uchronić rodzinę przed nędzą, rozpaczliwie próbowała pójść do pracy. Niestety,

nic nie udało jej się znaleźć. Wpadła w silną nerwicę.

Wojciech miał okresy opamiętania. Przyrzekał, że na dobre odstawi alkohol, który czynił w jego psychice coraz większe spustoszenia. Nigdy jednak nie udało mu się dotrzymać obietnicy. Żona, widząc jak się męczy, postanowiła wyciągnąć do niego rękę. – Słuchaj no – zaproponowała pewnego razu, gdy ledwie żywy po przepiciu nie miał siły zwlec się z łóżka. – Niedaleko jest klub AA. Może byś się do nich zapisał? Tam są ludzie, którzy rozumieją takich jak ty i na pewno będą wiedzieli, jak ci pomóc.

Na początku nie chciał o tym nawet słyszeć. Złosił się, gdy go namawiała. Ostatecznie zgodził się pójść na próbę. Dorota mu towarzyszyła. Wojtek z trudem dotrwał do końca spotkania. Powiedział, że jego noga nigdy więcej nie postanie w klubie. – To zupełnie bez sensu. Siedzą i się mądrzą. Mam nie pić, to nie będę. Nie potrzeba mi powierników – oświadczył. Ale znów była to cicha obietnica.

Wraz z upływem lat pił rzeczywiście rzadziej. Ale jak już poszedł w tango, to na całego. Coraz gorzej znosił alkohol. Do upicia wystarczyły mu trzy-cztery kieliszki. Z powodu wyprawianych przez Wojtkę awantur domowych parokrotnie interweniowała policja. Miał sprawę w sądzie o znęcanie się nad rodziną.

Jednakże postępowanie warunkowo umorzono. Mężczyznę oddano pod dozór kuratora i zobowiązano do powstrzymania się od nadużywania alkoholu. Nikt jednak nie potrafił skłonić go do odstawienia butelki.

To nie był wypadek

Wieczorem 6 listopada 2002 roku Dorota P. wezwała karetkę pogotowia do rannego męża. Na udzielenie pomocy było już za późno. Wiesław Z. leżał w przedpokoju, w kałuży krwi. Miał ranę kłutą

pleców. Znajdował się w agonii.

Po trwającej ponad 40 minut reanimacji lekarz stwierdził zgon 41-letniego mężczyzny i zawiadomił policję. Dorota złożyła zeznanie. Wyjaśniła, że doszło do nieszczęśliwego wypadku. Mówiła, że mąż przez cały dzień pił alkohol i awanturował się. Rano miał przy sobie jakąś gotówkę. Wyszedł z domu i wrócił po południu. Położył się spać. Po kilku godzinach obudził się z bólem głowy i zaczął się domagać pieniędzy. Żeby się uspokoił, dała mu jakąś niewielką kwotę, za którą kupił sobie piwo. To mu nie wystarczyło, był w cuğu. Za drugim razem nie dała mu już nic, bo została jej dosłownie kilka złotych na najpotrzebniejsze sprawy. Wpadł w szał. Gdy szykowała dzieciom kolację, wtargnął do kuchni i zaczął się szamotać.

– Wymachiwał mi pięścią przed oczami i popychał. Groził, że mnie wykończy. Chwyciłam więc nóż, żeby w razie czego móc się bronić – zeznawała. Wypchnęła go do przedpokoju i wtedy poślizgnął się, a upadając na podłogę nadział się na nóż, który trzymała w prawej dłoni. Ostrze wbiło się w plecy.

Prokuratura uznała zeznanie kobiety za niezgodne z prawdą. Z opinii biegłego patomorfologa wynikało, że gdyby mężczyzna upadł na nóż, zupełnie inaczej wyglądałaby jego rana – byłaby znacznie szersza i płytsza. Wojciech P. musiał zginąć w następstwie ciosu zadanego z dużą siłą. Ostrze noża przebiło płuco, wywołując śmiertelny krwotok.

Miała dość piekła

Przesłuchana w charakterze podejrzaney, Dorota P. zmieniła wyjaśnienia. Przyznała się do zabicia męża. Stwierdziła, że zataczając się i belkocząc wszedł do kuchni. Zażądał, żeby się z nim kochała. Tu i teraz. Zaczął zrywać z niej ubranie. Opierała się, on ją podduszał. Był pijany, więc szybko opadł z sił. Udało jej się wypchnąć go z kuchni do przedpokoju. Tam mężczyzna poślizgnął się na wykładzinie i upadł na brzuch.

– Ciężko dyszałam i cała się trzęsłam z wysiłku i nerwów. Potlał się ze mnie strumieniem, przed oczami migwały czarne punkciki. Zobaczyłam, że mąż dźwignął się na łokciu, po czym wstał. Nie miałam już siły z nim walczyć – wyjaśniała.

Poszła do kuchni, na stole leżał nóż, którym wcześniej porcjowała mięso. Chwyciła go, wyszła do przedpokoju i z rozmachem wbiła ostrze w plecy Wojciecha P. Mężczyzna przewrócił się zaczął pluć krwią.

Prokuratura przesłuchała dwóch nastoletnich synów Doroty i Wojciecha. W czasie awantury obaj byli w domu. Chcieli pomóc matce obezwładnić szalejącego ojca, ale polecili im pójść do swojego pokoju. Nie widzieli momentu zabójstwa.

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie Dorota P. powtórzyła wyjaśnienie. Stwierdziła, że żałuje tego, co zrobiła. Kochała męża, ale miała dość piekła, jakie jej od lat urządził. – Byłam na granicy wyczerpania psychicznego – ze łzami w oczach przekonywała sędziów. Została skazana na 5 lat pozbawienia wolności.

Mariusz Gadomski

Niepełnosprawny z apelem do miejskich radnych

BIAŁA PODLASKA

Sam przykuty jest do wózka inwalidzkiego, dlatego zna potrzeby osób niepełnosprawnych. Paweł Iwaniuk zwraca się do miejskich radnych o większe wsparcie dla tej grupy społecznej, prosząc m.in. o polepszenie warunków poruszania się po Białej.

Na swoim profilu facebookowym białczanin opublikował post w związku ze zbliżającym się podjęciem uchwały w sprawie rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, na które przeznaczają się pieniądze PFRON. – Dzięki wspomnianym środkom możliwe jest m.in. dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych, zakupu sprzętu ortopedycznego czy aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych – wyjaśnia Paweł.

Zauważa, że od sposobu podziału tych pieniędzy zależy, jakie potrzeby można będzie zrealizować. – W moim rodzinnym mieście w 2018 roku środki przekazane przez PFRON wyniosły 1 650 362 zł. Zgodnie z uchwałą Rady Miasta z 26 lutego, pieniądze te rozdy-

sponowano na następujące cele: 47 700 zł – rehabilitacja zawodowa, 1 154 828 zł – warsztaty terapii zajęciowej, 171 217 zł – turnusy rehabilitacyjne, 26 100 zł – sport, kultura, rekreacja i turystyka osób niepełnosprawnych, 171 217 zł – sprzęt rehabilitacyjny, ortopedyczny i środki pomocnicze, 78 300 zł – likwidacja barier architektonicznych, technicznych i w komunikowaniu się, 1000 zł – tłumacz języka migowego lub tłumacz przewoźnik – wylicza.

Ważna jest jego zdaniem pozycja dotycząca likwidacji barier, czyli dofinansowania np. budowy podjazdów, instalacji platform schodowych lub innych adaptacji umożliwiających osobom niepełnosprawnym chociażby swobodne wychodzenie z domu. – W Białej Podlaskiej w 2018 roku udział likwidacji barier w podziale środków PFRON wyniósł jednak tylko 4,74 procenta. Myślę, że nie muszę nikogo przekonywać, że jest to kwota bardzo niska, szczególnie w mieście wielkości Białej, które ma ponad 59 tysięcy mieszkańców. Dla przykładu, wspomniana wcześniej kwota 78 300 zł to w przeliczeniu 3 platformy schodowe w wersji podstawowej. Za tę kwotę można również kupić 10 podnośników ściennych umożliwiających osobom niepełnosprawnym przesiadanie się z łóżka na wózek. Wspomniane pieniądze to także 11-12 podstawowych adaptacji samochodów typu miniwan, do przewozu osoby na wózku – argumentuje.

Wiele osób rezygnuje z dofi-

nansowania, bo przerasta ich kwota, jaką trzeba włożyć w ramach wkładu własnego. Dzieje się tak szczególnie w przypadku większych adaptacji, które wiążą się np. z pracami budowlanymi, takimi jak budowa podjazdu, którego koszt potrafi sięgać nawet 20 tys. zł. W przypadku 50-procentowego czy mniejszego dofinansowania, ubiegający się musi pokryć samodzielnie kwotę większą niż roczna wysokość jego renty, co zazwyczaj jest trudne do wykonania. – W związku z tym będę prosił białskich radnych o podniesienie kwoty przeznaczanej na dofinansowanie likwidacji barier do 10 proc. środków PFRON. Zachęcam inne osoby niepełnosprawne z Białej, ich rodziny oraz wszystkich zainteresowanych tematem, aby również napisali do naszych radnych (e-mail lub na FB) i poparli ten postulat. Według mnie zwiększenie tych nakładów przez pięć najbliższych lat pozwoli znacząco zmienić krajobraz Białej Podlaskiej, czyniąc z naszego miasta miejsce dostępne dla niepełnosprawnych – apeluje Iwaniuk. I wskazuje, że jedną z możliwości dofinansowania jest chociażby przesunięcie niewykorzystanych w 2018 r. środków PFRON na likwidację barier, a mowa o ponad 36 tys. zł.

Najbliższa sesja odbędzie się pod koniec stycznia i uchwalony zostanie na niej budżet na obecny rok. Radni mają więc jeszcze trochę czasu, by zastanowić się nad propozycją białczanina. Wśród komentarzy pod



Paweł Iwaniuk: – Dla osób niepełnosprawnych w Białej Podlaskiej problemem nie jest pójście do kina, załatwienie sprawy w urzędzie czy przejazd autobusem z jednego końca miasta na drugi. Problemem dla niepełnosprawnych jest po prostu wyjście z domu. Nie chcę być źle zrozumiany. Przez lata dostosowaliśmy w Białej, przynajmniej częściowo, wiele budynków publicznych. Przykładem niech będzie Urząd Miasta czy mieszczące się w parku Radziwiłłowskim biblioteki. Zapomnieliśmy jednak o podstawowej potrzebie, jaką jest możliwość swobodnego wyjścia z domu. Dopiero gdy spełnimy tę potrzebę, białscy niepełnosprawni będą mogli skorzystać z tego, co nasze miasto ma im do zaoferowania.

jego wpisem na FB wiele jest popierających apel. Są wśród nich także miejscy radni. „Jako współtwórca integracji w SP 5, wiem, o co chodzi, i przyłączam się do Twojej drużyny” – napisał Jan Jakubiec, radny Białej Samorządowej.

Paweł Iwaniuk to niepełnosprawny młody człowiek, zaangażowany w życie kulturalne miasta.

Współorganizował Białskie Dni Fantastyki, a w ostatnich wyborach samorządowych kandydował do Rady Miasta z listy Białej Samorządowej. Choć mandatu nie dostał, nie zawiesza swojej aktywności.

Justyna Dragan |

Bierzesz psa ze schroniska? Nie zapłacisz podatku

BIAŁA PODLASKA

Stowarzyszenie Przyjaciół Zwierząt Azyl wygrało konkurs na dalsze sprawowanie opieki nad bezdomnymi zwierzętami. Przy okazji podpisania umowy prezydent zapowiedział ciekawe rozwiązanie dla mieszkańców, którzy zdecydują się na adopcję z białskiego schroniska.

Wysokość przyznanej dotacji wynosi 370 tys. zł, a umowa została podpisana 4 stycznia w Urzędzie Miasta. Spotkali się tam prezydent Michał Litwiniuk oraz prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Azyl Anna Korolczuk i wiceprezes Aneta Hetmańczyk.

Aby zwiększyć zainteresowanie mieszkańców tematem adopcji zwierząt ze schroniska, prezydent zaproponował rozwiązanie, o którym wspominał już w czasie kampanii wyborczej. – Do uchwały o opłacie od posiadania psów proponuję zmianę polegającą na tym, że osoby, które swojego psa adoptują ze schroniska, będą z tej opłaty zwolnione. Obecnie zwolnienie dotyczy tylko osób po 65 roku życia. Wpływy do miasta z tytułu tych opłat wyniosły 23 ty-



Umowę na prowadzenie schroniska podpisuje właśnie Aneta Hetmańczyk, wiceprezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Azyl

siące złotych – mówi prezydent.

Biorąc pod uwagę, że w tej kwocie około 2 tys. zł stanowią wpływy z podatku od zwierząt ze schroniska, prezydent uważa, że warto podjąć decyzję zachęcającą do większego otwarcia na zwierzęta ze schroniska. O zasadach adopcji zwierząt pisaliśmy więcej w ubiegłym tygodniu, a całą procedurę w rozmowie z „Podla-

siakiem” opisała prezes Anna Korolczuk.

Do prowadzonego przez stowarzyszenie Azyl schroniska przy ul. Olszowej 4 w 2018 roku trafiło 207 psów. 57 z nich zostało odebranych przez właścicieli, a pozostałe zostały adoptowane (około 50 przez mieszkańców miasta, reszta przez mieszkańców innych gmin i powiatów). Wysterylizowanych

zostało około 200 psów, dla 170 założono czipy.

Zachęcamy mieszkańców, aby zechcieli wspierać działalność stowarzyszenia. To wsparcie może mieć charakter finansowy lub rzeczowy. Wielu mieszkańców przywozi do schroniska karmę, koce, wolontariusze przyjeżdżają w niedziele, by wyprowadzać psy na spacer – wylicza prezydent

Litwiniuk.

Każdy może już w najbliższym czasie wesprzeć schronisko Azyl podczas rozliczania podatku. – Od stycznia do kwietnia trwa okres rozliczeniowy. Zachęcamy, aby jeden procent podatku został w Białej Podlaskiej i trafił do naszego stowarzyszenia – zachęca Aneta Hetmańczyk.

Justyna Dragan |

Drugie tyle musimy dołożyć

Anna Korolczuk, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Azyl w Białej Podlaskiej: – 370 tysięcy złotych z budżetu miasta może wydawać się dużą kwotą, ale tak naprawdę drugie tyle stowarzyszenie dokłada swoimi działaniami, aby utrzymać je na takim poziomie, na jakim jest obecnie. Możemy powiedzieć, że jesteśmy jednym z najlepszych schronisk w Polsce, ponieważ dbamy o nasze zwierzęta, aby w schronisku miały ciepłą michę i ciepłą budę.



foto: Bartosz Wołoszko

Szymon i Julia najpopularniejszymi imionami

Z Iwoną Kaliszuk, kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego w Białej Podlaskiej, o minionym roku pod kątem urodzeń i zgonów, popularności imion itp, rozmawia Justyna Dragan.

Początek roku to dobry czas, by podsumować to, co działo się w minionym, 2018 roku. Jak wyglądają statystyki dotyczące urodzeń i zgonów w białskim Urzędzie Stanu Cywilnego?

– Podsumowując ubiegły rok powiem, że był pracowity. Urząd Stanu Cywilnego sporządził w sumie 3080 aktów stanu cywilnego, z czego akty urodzenia stanowiły 1387 dokumentów, akty małżeństwa 370, a akty zgonu – 1323. W tych dokumentach znajdują również akty „obce”, co oznacza, że nasi mieszkańcy wpisują do polskiej bazy UC swoje/swoich najbliższych zagraniczne akty urodzeń, małżeństw czy zgonów, aktualizując w ten sposób stan cywilny. Te akty stanowiły około 12 procent tych wszystkich sporządzonych dokumentów. Ponadto wydaliśmy prawie 12 tysięcy odpisów aktów stanu cywilnego, zaktualizowaliśmy ponad 3 tysiące aktów.

Z czego wynika tak wiele pracy dla USC?

– Urząd Stanu Cywilnego w Białej Podlaskiej obsługuje miasto i gminę Biała Podlaska, łącznie około 70 tysięcy mieszkańców. W ramach tej właśnie populacji mówimy o sporządzanych dokumentach. W związku z odrejonizowaniem, akty stanu cywilnego dotyczą nie tylko osób z miasta i gminy, ale także z powiatu, a spory procent dokumentów zagranicznych może wynikać z coraz większej migracji mieszkańców. Osoby te funkcjonują poza granicami naszego kraju, aktualizując stan cywilny swój i swoich najbliższych oraz zgłaszając narodzenie swoich dzieci. Duża część z nich mieszka w Wielkiej Brytanii i w Niemczech, czy krajach skandynawskich. Wpisujemy



Chciałabym, aby każda uroczystość udzielenia ślubu w naszym USC była takim malutkim „dziełem sztuki” – mówi Iwona Kaliszuk

też dokumenty obywatelom Białorusi i Ukrainy, co jest związane nie tylko z uzyskiwaniem przez nich obywatelstwa polskiego, ale też podejmowaniem przez nich pracy zawodowej na terenie naszego kraju. Co prawda dziś rzadziej, ale USC obsługuje także Ośrodek dla Cudzoziemców w Białej Podlaskiej i Ośrodek dla Uchodźców w Horbowie.

Zdarzały się śluby par właśnie z któregoś z tych ośrodków?

– Zdarzały się w ośrodku, bo były to śluby mieszane, np. polsko-gruzińskie, ale sporo jest również obywateli Białorusi, którzy zawierają związki małżeńskie z Polkami i Polakami.

Czuje pani jeszcze pewien dreszczyk emocji przy udzielaniu ślubu, czy może stało się to już urzędniczą rutyną?

– Udzielanie ślubu zawsze traktowałam jako wyjątkową i osobistą sprawę każdej z par. Towarzyszy temu trema, a wspólnie z tymi osobami tworzymy wyjątkowy klimat. Każda para jest na swój sposób przejęta, ma „swoją osobowość”. Generalnie każdą parę, której udzielam ślubu, i każdą osobę, która przychodzi do naszego urzędu, traktuję indywidualnie i o rutynie nie ma mowy. Mówimy tu o ludzkich losach i ludzkich sprawach, a poza tym chciałabym, aby każda uroczystość była takim malutkim „dziełem sztuki”.

Mówimy o ślubach, a jak jest z rozwodami? Czy ma pani dane na ten temat?

– Nie prowadzimy takich statystyk, ale gdy takie informacje otrzymujemy z sądu, to widzimy, że rozwodów jest niemało. Gdy-

bym miała mówić o ostatniej dekadzie, to jest ich na pewno więcej niż właśnie dziesięć lat temu. I nie są to tylko pary, które były w wieloletnich związkach, ale także krótkotrwałe, w których od ślubu minął rok, dwa, może trzy.

Na początku przytoczyła pani dane liczbowe dotyczące między innymi urodzeń. A jakie imiona wybierane były najczęściej?

– Jeżeli chodzi o imiona męskie, bardzo popularne w ostatnim roku były imiona: Szymon, Jan, Mikołaj i Jakub, a więc mówimy o imionach bardziej tradycyjnych. Mniej popularne imiona, które się zdarzały, to chociażby: Brian, Olaf, Jeremi i Gniewko. Jeśli chodzi o imiona żeńskie, to najczęściej występowały: Julia, Hanna, Lena i Zofia. Rzadsze, chociaż piękne imiona, to: Halszka i Gaja. Niektóre imiona nie przystają do naszej kultury, ale świat się zmienia, ludzie podróżują, jest duża migracja, więc dozwolone jest także nadawanie imion obco-brzmiających.

Jak jest z pisownią chociażby angielskich imion? Wspomniała pani chociażby o Brianie, ale zdarzają się też Angeliki czy Jessiki...

– Po wielu latach ustawodawcy, na podstawie szkoleń i spotkań z kierownikami urzędów stanu cywilnego, doszli do wniosku, że w związku chociażby ze zwiększoną migracją, imiona należy zapisywać w oryginalnej, tzn. zamiast Andżeliki powinna być Angelika, zamiast Enryke, powinien być Enrique. Urząd Stanu Cywilnego nie wchodzi zbyt daleko w tego typu sprawy, co nie znaczy, że nie rozmawiamy z rodzicami, próbując wskazywać za i przeciw. Zwracamy uwagę, aby proponowane przez rodziców imię spełniało również pewne wymogi ustawowe, a więc aby nie było ani obraźliwe, ani ośmieszające. Wsprzeć może w tej materii tak rodziców, jak i kierownika USC również Rada Języka Polskiego. Jestem zwolenniczką „właściwych” zapisów, odmawiam jeżeli rodzice chcą np. pomieszać pisownię imienia polską z obcą. Staram się wtedy uświadomić, że powstanie neologizm, żeby nie powiedzieć dziwoląg.

Żyjemy dłużej?

– Optymistyczne jest to, że zmniejszyła się troszkę liczba zgonów w stosunku do urodzeń. Z pewnością wpływa na to postęp w medycynie, lepszy poziom opieki nad seniorami, również miłość rodziny wydaje się nieoceniona. Miałam cichą nadzieję, że miniony rok, przy wielkich rocznicach związanych ze stuleciem odzyskania niepodległości przez Polskę, „da nam także stulatków”, ale ten rocznik na naszym terenie poskąpił nam osób długowiecznych. Ale z pewnością można zaobserwować znaczne wydłużenie życia.

A ilu mamy w Białej Podlaskiej mieszkańców, którzy skończyli 100 lat?

– Jeśli chodzi o naszych mieszkańców stulatków, to na 2019 rok zapowiadają się nam dwie jubilatki, ale jak będzie – zobaczymy.

Obecność na urodzinach stulatka to wyjątkowe przeżycie, prawda?

Iwoną Kaliszuk Uroczystość ma miejsce wtedy, kiedy ministerstwo przesyła do Urzędu Wojewódzkiego, Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców, taką informację, a ten z kolei do kancelarii prezydenta miasta. Dopiero wtedy mamy pewność, że taką uroczystość będziemy organizowali. Wchodzimy wtedy w kontakt z rodziną i w zależności od życzenia taka uroczystość jest przez nas wspólnie z najbliższymi jubilatą/tki współtworzona. Są to miłe chwile i szczególne, zwłaszcza gdy te osoby są sprawne. Wtedy opowiadają o swojej przeszłości. Mielśmy w mieście taką długowieczną panią, która zmarła w wieku 104 lat, a mając 103 lata jeszcze całkiem dobrze funkcjonowała. Gdy widzi się opiekę bliskich, którzy starają się, aby takiej osobie niczego nie zabrakło, napawa to ogromnym optymizmem.

A jak było wcześniej?

Jeśli chodzi o urodzenia, to w 2016 roku było ich 1281, a w 2017 r. – 1466. W roku 2016 zawarto 370 małżeństw, a rok później – o 7 więcej (377). Zgonów w 2016 roku było 1162, a w 2017 r. – 1153.

Czy przepadnie dofinansowanie na stadion?

BIAŁA PODLASKA Nie milkną echa zerwania przez miasto umowy z wykonawcą stadionu z powodu dużych opóźnień robót. Zdecydowano też o zmianie zakresu inwestycji. Pozostaje jednak bardzo ważne pytanie: co z przyznanym dofinansowaniem, czy nie przepadnie? Mowa o 10 mln zł.

Na konferencji 4 stycznia prezydent Michał Litwiniuk poinformował, że miasto zwróciło się z pismem do Ministerstwa Sportu, aby ustalić, jak wygląda kwestia przyszłości dofinansowania budowy stadionu. Wiceprezydent Maciej Buczyński dodał, że w piśmie zawarta została informacja



Prace nad budową stadionu stanęły w miejscu, jeszcze zanim nastała zima

o zerwaniu umowy z wykonawcą. – Sformułowaliśmy prośbę o podtrzymanie decyzji o dotacji w przypadku zmiany zakresu prowadzonej przez nas inwestycji. W tej chwili czekamy na odpowiedź.

Co obecnie dzieje się na stadionie? – Jesteśmy na etapie przygotowania koncepcji, co dalej. Mam pewne przemyślenia. Pracujemy nad przedstawieniem finalnego kształtu tej inwestycji. Prowadzimy konsultacje w różnych środowiskach, między innymi rozmawiamy o tym z białskimi przedsiębiorcami – odpowiada Litwiniuk.

Budowa stadionu była oczkiem w głowie byłego prezydenta Dariusza Stefaniuka, a realizacja tej inwestycji miała być spełnieniem obietnicy wyborczej. Prace nad

nią rozpoczęto dopiero na finiszu kadencji, a realizacja tej inwestycji wciąż stoi pod ogromnym znakiem zapytania.

Pierwszy etap miał kosztować prawie 40 mln zł, z czego 10 mln zł to dofinansowanie Ministerstwa Sportu. Oprócz wspomnianego stadionu, w ramach projektu miała powstać także hala sportowa Zespołu Szkół Zawodowych nr 1. Ekonomik nie ma bowiem hali z prawdziwego zdarzenia, a zajęcia wuefu odbywają się w sali gimnastycznej lub na korytarzach.

Justyna Dragan |

Więcej aktualnych zdjęć z placu budowy na www.podlasiak.info.pl

■ Starosta bialski po raz 19. nagrodził najaktywniejsze firmy z powiatu

Bialscy liderzy przedsiębiorczości

WYRÓŻNIENIA

Podczas noworocznego spotkania zorganizowanego w piątek 4 stycznia w bialskim Starostwie Powiatowym przedstawiciele najaktywniejszych przedsiębiorstw odebrali po raz dziewiętnasty statuetki i certyfikaty nagrody Dobre, bo Bialskie.

Spotkanie z udziałem wyjątkowo licznej publiczności rozpoczęło się od koncertu w wykonaniu zespołu Retro Glamour z Koszyc Wielkich. Przedstawił on piosenki aktorskie z okresu dwudziestolecia międzywojennego, znane z wykonania Hanki Ordonówny, Zuli Pogorzelskiej i Eugeniusza Bodo. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele rejonu brzeskiego z Białorusi i powiatu Oberrhavel z Niemiec.

W tym roku statuetki odebrały trzy firmy i Sanktuarium Maryjne z Kodnia. Laur dla najaktywniejszej gminy Lider Samorządności trafił do Krzysztofa Adamowicza, wójta gminy Międzyrzec Podlaski. Tym samym liczba laureatów nagrody zwiększyła się do 95. Gmina Międzyrzec wykazała szczególny poziom rozwoju gospodarczego w stosunku do poprzedniego roku, inwestując w 2018 roku aż około 24 mln zł. Wybudowano ponad 3 km sieci kanalizacyjnej, wyremontowano ponad 5 km dróg gminnych, a także nowe odcinki dróg powiatowych. Oddano do użytku gminne przedszkole w Ręczycy. Przy Publicznej Szkole Podstawowej w Rogoźnicy trwa budowa pierwszej w województwie lubelskim sali gimnastycznej w technologii pasywnej. Powstały 534 instalacje odnawialnych źródeł energii. Przebudowano Stację Uzdatniania Wody w Halasach, wyremontowano budynki użyteczności publicznej. W Łubach ruszyła budowa świetlicy wiejskiej. Ponadto powstały kluby Senior+ w Ręczycy i Zaściankach oraz wyremontowano cmentarz wojenny powstańców z 1831 r. w Maniachu.

Starosta Mariusz Filipiuk w towarzystwie wicestarosty Janusza Skólimowskiego wręczył dziewięciu osobom medale „Zasłużony dla powiatu bialskiego”. Otrzymali je: Artur Romaniuk – prezes i trener Akademii Teakwon-do Virtus w Łomazach; Jan Brodawka – właściciel Zakładu Mięsnego Karol w Strzaskach; Anna Dejnego – właścicielka obiektu hotelowo-bankietowego Dolina Bugu w Kodniu; Artur Grzyb – dyrektor LO w Międzyrzeczu Podlaskim; Mariusz Jakubiuk – właściciel firmy Agro-Handel w Polubiczach Wiejskich; Zofia Nuszczak – sołtys wsi Dubica Górna; Grzegorz Pietrusik – komendant miejsczej policji w Białej Podlaskiej; Zenon Śledź – właściciel Zakładu Instalatorstwa Sanitarne-go w Białej Podlaskiej; Paweł Trochimiuk – dyrektor spółki Furora Liquid w Międzyrzeczu Podlaskim.

Wielkim powodzeniem cieszy-



Laureaci statuetek Dobre bo Bialskie



Nagrodzeni medalami „Zasłużony dla powiatu bialskiego”



Wśród zaproszonych gości nie brakowało przedstawicieli duchowieństwa katolickiego i prawosławnego

ła się loteria fantowa „Przyjaciele wśród przyjaciół”, na którą przedstawiciele kilkudziesięciu przedsiębiorstw z powiatu bialskiego zdecydowali się przeznaczyć upominki i okolicznościowe gadzety. Posiadaczy szczęśliwych fantów losowali szefowie sponsorujących firm.

– Dziewiętnaście edycji naszego konkursu potwierdziło, że w naszym powiecie nie brakuje firm ambitnych, aktywnych i kreatywnych w biznesie. Tegorocznymi laureatami bezdyskusyjnie zasłużyli na nagrody. To naprawdę najlepsi z najlepszych. Nie tylko osiągają znakomite efekty ekonomiczne, ale promują nasz powiat i udzielają się społecznie. W przyszłym roku świętować będziemy jubileusz konkursu i już teraz myślimy o zmianie jego regulaminu. Firmy, które kilkanaście lat temu zdobyły zaszczytne statuetki starosty, mocno się zmieniły, wzbogaciły ofertę, mają niekwestionowane osiągnięcia. Dlatego mielibyśmy je dyskredytować i nie pozwolić ponownie ubiegać się o to wyróżnienie, jeśli naprawdę

na nie zasługują? – mówi starosta bialski Mariusz Filipiuk.

Laureaci Dobre, bo Bialskie

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Farmer z Rokitna

Statuetkę odebrali Maria i Szczepan Wojdatowie. Oboje prowadzą gospodarstwo rolne o powierzchni 75 ha. Specjalizuje się ono w produkcji roślinnej: dyni bezpestkowej na ziarno, kukurydzy, lnu, ostropestu i rzepaku. Szczepan Wojdat oprócz parku maszynowego do uprawy dyni posiada linię produkcyjną do tłoczenia olejów spożywczych na zimno. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa Farmer jest także sprzedaż nowych i używanych maszyn rolniczych oraz skup zbóż. W ostatnich trzech latach poczynione inwestycje wyniosły około 1 mln zł. Wojdatowie chętnie wspierają finansowo potrzebujących.

Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej Królowej Podlasia i Matki Jedności

Statuetkę odebrał ojciec superior Sebastian Wiśniewski. Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej jest miejscem pielgrzymowania i posługi Słowa Bożego. Stanowi też atrakcję turystyczną z dobrym zapleczem dla turystyki pielgrzymkowej. Dom Pielgrzyma dysponuje 177 miejscami noclegowymi wraz z jadalnią U Oblatów. Wykwalifikowani przewodnicy oprowadzają po sanktuarium i terenie zamkowym Sapiechów (Kalwaria Kodeńska), zaś ojcowie oblaci opowiadają o historii sanktuarium. Po rewitalizacji „dróżki” Kalwarii wraz z przyległym do niej parkiem sprzyjają wyciszeniu, skupieniu i modlitwie. Wszelchstronna działalność sanktuarium przyczynia się do promocji powiatu bialskiego.

Usługi Gastronomiczne Diana z Porosiuk

Statuetkę odebrała szefowa Mirosława Ładnia. Firma Diana funk-

cjonuje od ośmiu lat. Specjalizuje się w świadczeniu usług gastronomicznych, w tym cateringowych. Przygotowuje posiłki, wyroby cukiernicze, garmazeryjne, posiłki dietetyczne i wędliny. Organizuje wesela i imprezy okolicznościowe, prowadzi własną restaurację Diana dla Przyjaciół przy ul. Ks. Bieńkowskiego w Białej Podlaskiej. Zopatruje w gotowe dania placówki oświatowe (8 przedszkoli i 11 szkół podstawowych i gimnazjów) na terenie gminy i miasta Biała Podlaska. Dziennie zapewnia posiłki blisko dwóm tysiącom osób.

Firma ciągle rozwija się. W 2016 roku został wybudowany i uruchomiony kompleks kuchennorestauracyjny w Porosiukach za 3 mln zł. W 2018 r. nakładem 1 mln zł uruchomiono własną wędzarnię i sklep oferujący wędliny produkowane w oparciu o własne receptury. Diana wprowadziła na rynek nowy produkt w postaci cateringu dietetycznego. Dania przygotowywane są w oparciu o przepisy wykwalifikowanej kadry dietetyków. Diana, zatrudniając 25 osób, bierze udział w życiu mieszkańców naszego regionu i wspiera różne przedsięwzięcia i akcje, takie jak Szlachetna Paczka, Dzień Wcześniaka, imprezy i akcje w bialskich organizacjach, przedszkolach, szkołach i domach dziecka.

Zamek Biskupi w Janowie Podlaskim

Statuetkę odebrał dyrektor centrum Adam Młodziejewski. Czterogwiazdkowe Centrum Konferencyjno-Wypoczynkowe Zamek Janów Podlaski to efekt marzeń, pasji i zamilowania do historii oraz pragnienia stworzenia miejsca unikatowego, gdzie komfort i nowoczesność harmonizują z czystą, nieskalaną przyrodą. Zamek zapewnia warunki do spotkań kameralnych i obsługi dużych grup. Zamek dysponuje: 199 pokojami i apartamentami, 467 miejscami noclegowymi, 15 salami konferencyjnymi, 4 salonami historycznymi, 40 hektarami terenów zielonych, Strefą Wellness z krytym basenem, jacuzzi i strefą saun, salonem kosmetycznym oraz Centrum Fizjoterapii. Centrum Konferencyjne uzyskało wiele cennych wyróżnień, w tym trzecią nagrodę w konkursie najlepszy produkt turystyczny województwa lubelskiego 2018.

Trzej Królowie przeszli w śniegu i mrozie

BIAŁA PODLASKA

Setki białczan zgromadził zorganizowany już kolejny rok Orszak Trzech Króli. Mieszkańcy wyruszyli ulicami miasta zaraz po mszy w parafii św. Michała Archanioła.

Zanim mieszkańcy ruszyli ulicami miasta, odprawiona została uroczysta msza, którą koncelebrował ks. dziekan Andrzej Biernat, a kazanie wygłosił proboszcz Henryk Jakubowicz. Zachęcał, by zapraszać Jezusa do swojego życia, tak jak czynili to Trzej Królowie. – Porzucili oni swoje królestwa, bo wiedzieli, że urodził się ktoś wielki. Poszli na spotkanie z nim, a Herod, choć miał tak blisko, nie przyjął go, mimo że wiedział. My też często wiemy, ale nie idziemy. Uważamy, że umiemy po swojemu ułożyć swoje życie – zauważył proboszcz parafii św. Michała Archanioła.

Wśród uczestników byli nie tylko parafianie, ale też wielu mieszkańców z innych zakątków miasta. – Nie pierwszy raz biorę udział w orszaku i mam nadzieję, że nie ostatni. W poprzednich latach chodziliśmy z dziećmi, ale tym razem nie mogły przyjechać. Ale ja jestem, bo to wyjątkowe wydarzenie. Przez większość mojego życia święto



Wśród mieszkańców, którzy ruszyli w orszaku, nie brakowało też dzieci



Pokłon Trzech Króli zorganizowano na placu Wolności



Trzej Królowie wjechali bryczką do centrum miasta

Trzech Króli nie było obchodzone tak uroczysto, a teraz można jeszcze lepiej zaznaczyć swoją wiarę. To wszystko ma magię – uważa białczanka Teresa Skolimowska.

W wydarzeniu wziął udział także prezydent Michał Litwiniuk z rodziną. Uważa on, że Pokłon Trzech Króli powoli staje się białką tradycją. – To wspaniałe chrześcijańskie święto. Dzięki organizatorom, a więc białkim parafiom, możemy pokazać, że jesteśmy wierni wyznawanym wartościom. To także przesłanie dla nas wszystkich, jeśli chodzi o pokorę, która płynie z wizyty trzech króli u małego Jezusa. Wszyscy powinniśmy mieć na

uwadze, że oprócz radosnego charakteru naszego święta, naukę powinniśmy przyjmować do naszych serc na co dzień – mówi Litwiniuk.

Uczestnicy orszaku maszerowali na plac Wolności, gdzie nastąpił Pokłon Trzech Króli. Potem wspólnie śpiewano kolędy. Choć było mroźno i padał śnieg, atmosfera była gorąca. Białczanie mieli na sobie korony, a w dłoniach książeczki z tekstami kolęd ufundowane przez fundację Kocham Podlasie.

Justyna Dragan |

Więcej zdjęć i wideo na www.podlasiak.info.pl

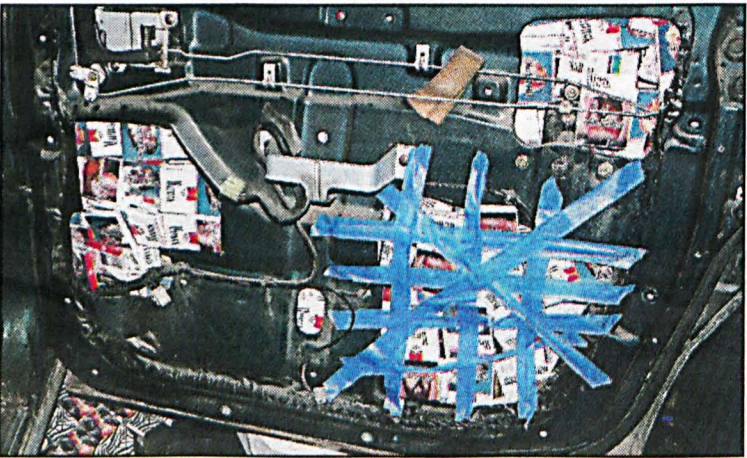
reklama

Fiasko pierwszej próby przemytu

GRANICA Funkcjonariusze z przejścia drogowego w Terespolu po raz kolejny udaremniili próbę przemytu nielegalnych wyrobów. Ponad 3,5 tys. paczek papierosów bez polskich znaków akcyzy usiłował wwieźć do Polski 25-letni mieszkaniec Brześcia.

Do zdarzenia doszło 29 grudnia. W wyniku przeprowadzonej rewizji osobowego mitsubishi, którym kierował Białorusin, zatrzymano 3650 paczek nielegalnych papierosów. Wartość rynkowa kontrabandy to ponad 50 tys. zł. Towar ukryty był w drzwiach i specjalnie przerobionej podłodze pojazdu.

Podejrzany wyjaśnił, że papierosy kupił w sklepie w Brześciu i sam ukrył je w skrytkach w pojeździe. Towar chciał sprzedać w Terespolu przypadkowemu osobom. Mężczyzna twierdził, że była



Papierosowe mitsubishi zostało zatrzymane na przejściu drogowym w Terespolu

to jego pierwsza próba przemytu. Wobec niego wszczęte zostało postępowanie karne skarbowe, a samochód, jako przystosowany do popełniania przestępstw, został zatrzymany.

Jak informuje Izba Admini-

stracji Skarbowej w Lublinie, na wszystkich przejściach granicznych województwa lubelskiego funkcjonariusze celno-skarbowi zatrzymali w grudniu łącznie prawie 290 tys. paczek nielegalnych papierosów. (sb)

NA SYGNALE

Zniszczone opony

WORSY, gm. Drelów Policja poszukuje sprawcy uszkodzenia czterech opon od ciągnika siodłowego scania oraz sześciu opon od naczepy schmitz na szkodę mieszkańca gm. Drelów.

Jechał pijany

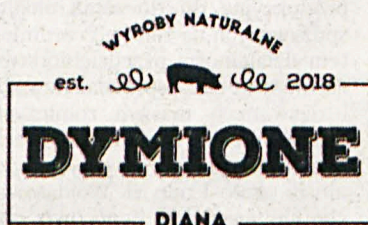
KOBYLANY W sobotę 5 stycznia patrol drogowy z Komisariatu Policji w Terespolu został wezwany do zdarzenia przy ul. Słonecznej. Okazało się, że kierowca biorącego udział w zdarzeniu audi, 33-letni mieszkaniec gm. Terespol, jechał samochodem pod wpływem alkoholu. Mężczyzna miał 2,7 promila alkoholu w organizmie.

Włam przez balkon

MIĘDZYRZEC PODLASKI Nieznany sprawca po wypchnięciu drzwi balkonowych dostał się do domu mieszkalnego przy ul. Zachodniej. Łupem złodzieja padły m.in. pieniądze oraz kamery.

Wirtualna sprzedaż

JANÓW PODLASKI Nieznany sprawca oferował na portalu ogłoszeniowym do sprzedaży kartę graficzną, jednak po otrzymaniu od mieszkańca Janowa przelewu na wskazane przez siebie konto nie przesłał zakupionej karty ani też nie zwrócił pieniędzy. Jedyne co zrobił, to zerwał kontakt z pokrzywdzonym.(mp)



W KAŻDĄ
SOBOTĘ
ZAPRASZAMY PO WĘDLINY
DO SŁAWACINKA

Krwiodawstwo nieczynne.

Związkowcy: Sytuacja nie jest dobra

BIAŁA PODLASKA

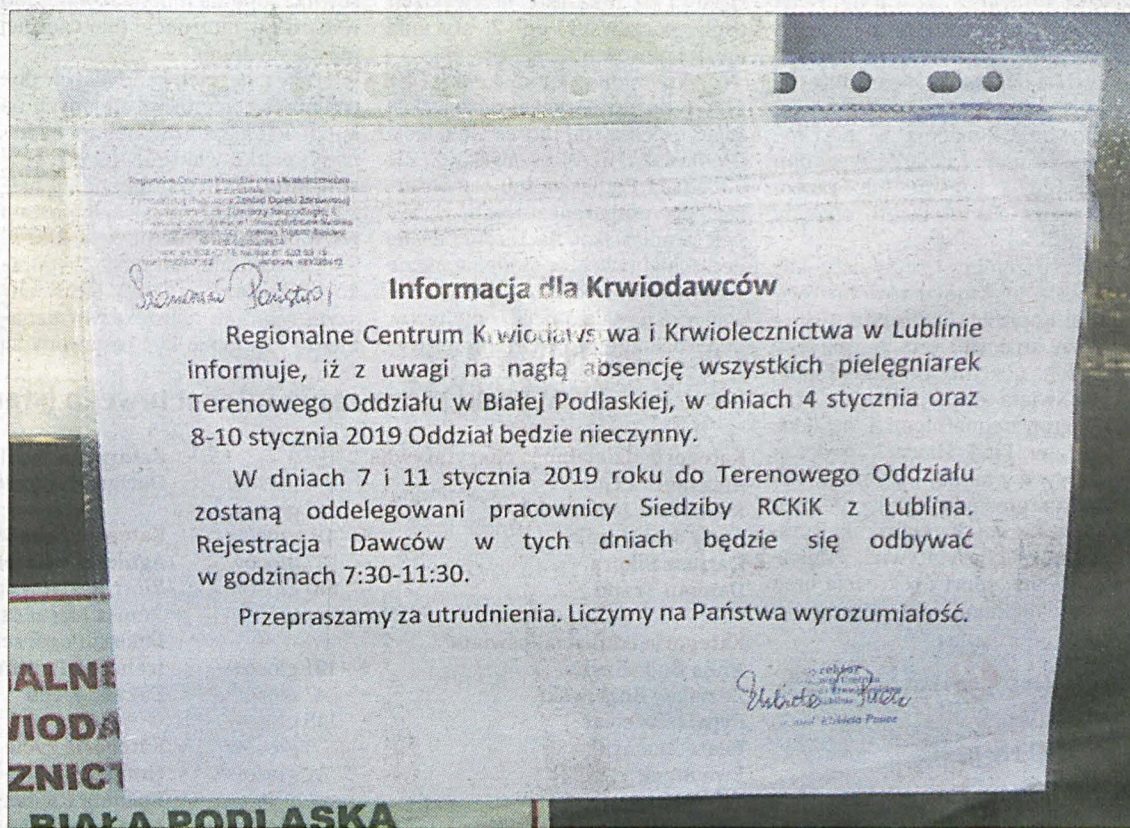
- Chciałem oddać krew, ale krwiodawstwo było nieczynne. Nigdy wcześniej się to nie zdarzało. Co się dzieje? - pytał nas w ubiegłym tygodniu czytelnik. Sprawdziliśmy. Okazuje się, że wszyscy pracownicy są na zwolnieniach lekarskich. Nieoficjalnie mówi się, że jest to forma protestu, choć wprost nikt tego nie stwierdza.

Punkt krwiodawstwa był nieczynny 4 stycznia. Także od 7 do 11 stycznia pracownicy przebywają na zwolnieniach lekarskich. Na stronie Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, pod które podlega biały oddział terenowy, opublikowano notatkę „Zamknięcie Oddziału Terenowego z powodu wyjazdu na terenową akcję”. Dopiero, gdy się zagłębimy w treść komunikatu, przeczytamy, że placówka jest nieczynna przez „nagłą absencję pielęgniarek”.

Chaos informacyjny

- To nieprawdziwa informacja, nie chodzi o żadną akcję terenową. Oddział jest nieczynny, bo pracownicy się rozchorowali. Jest sezon grypowy, w związku z tym trudno się dziwić, że ludzie chorują. Zachorowali też we Włodawie, w Kraśniku, Puławach, Łukowie i w innych oddziałach. Trudno mówić o proteście, raczej o fali zachorowań - przyznaje anonimowo jedna z pracownic biały oddział. Zaraz jednak dodaje: - Jeśli chodzi o naszą firmę, to nie dzieje się dobrze. Trwa spór zbiorowy, dyrekcja go nie uznaje. Podawane są sprzeczne informacje na stronie oddziału.

Po szczegóły odsyła do lubelskiej siedziby RCKiK. Kontaktujemy się więc z Anną Wargol, przewodniczącą Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w RCKiK w Lublinie. - Nie tylko pielęgniarki są na zwolnieniach, ale także pozostały personel, głównie tzw.



Taka informacja wisiała na drzwiach biały oddziału w poniedziałek 7 stycznia



W biały oddziale terenowym RCKiK krew będzie można w tym tygodniu oddawać tylko wtedy, gdy przybędzie ekipa zastępcza, bo wszyscy pracownicy są na zwolnieniach lekarskich

biały. Trudno powiedzieć co jest przyczyną tych zwolnień. Prawdą jest, że jest to sezon o zwiększonej zachorowalności, ale jesteśmy też zmęczone i to może być przyczyną. Nasza sytuacja jest trudna, jesteśmy w trakcie sporu zbiorowego, którego dyrekcja nie uznaje. Dotyczy on głównie poszanowania prawa, obowiązujących w RCKiK w Lublinie procedur, jak również poszanowania godności

człowieka: pracownika, związkowca, jak również krwiodawcy. Porozumienie zawarte z dyrekcją nie jest respektowane. Odeszła jedna piąta załogi, głównie tej obsługującej krwiodawców i w dalszym ciągu odchodzą następni. Zarówno w siedzibie RCKiK w Lublinie, w oddziałach terenowych, jak również na akcjach wyjazdowych jest coraz mniej osób. Występuje przemęczenie. To nie

wpływa korzystnie na samopoczucie i zdrowie - tłumaczy przewodnicząca związków.

Niepewność

Mówi też, że starania związków zawodowych nie służą tylko poprawieniu sytuacji pracowników, ale czynione są również w trosce o dawców. Zmiana godzin pracy oddziałów terenowych, jednostronne wprowadzenie równoważnego systemu czasu pracy, było przyczyną powstania chaosu i niepewności wśród pracowników.

- W naszych realiach system ten jest trudny do wdrożenia - dodaje Wargol. - Raz pracujemy dwie, cztery godziny, raz sześć a innym razem jedenaście, trudno to przewidzieć. Godziny obsługi krwiodawców zostały skrócone, a dawcy nie zawsze śledzą na bieżąco strony Regionalnego Centrum w Lublinie i dlatego mogą się zniechęcać. Niepotrzebnie tracą czas. Nawet na stronie internetowej Regionalnego Centrum nie zawsze informacje są aktualne i prawdziwe. Walczymy więc nie tylko o siebie, ale i o dawców. Działania dyrekcji nie służą poprawie sytuacji RCKiK, często wprowadzają jedynie chaos. Na przykład mówi się, że pobiera-

nie jest nierentowne, że jest mała liczba krwiodawców i w następstwie skraca się godziny pobierania. Mówi się, że brak jest lekarzy do badania krwiodawców, a skutecznie się ich zniechęca. Jeżeli oddziały będą nierentowne, będą zamykane. Ale jak mają być rentowne, skoro z jednej strony zachęca się dawców do oddawania krwi, a z drugiej się ich lekceważy i ogranicza możliwość przyścia, odsyłając ich ze względu na skrócone godziny? - zastanawia się Anna Wargol.

W Biały mało dawców

Z kolei Elżbieta Puacz, dyrektor Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie, uważa, że nie chodzi tu o protest a po prostu nałożenie się na siebie chorób. W rozmowie z „Podlasiakiem” mówi o sytuacji w biały oddziale: - Godziny pracy pracowników się nie zmieniły, skrócone zostały godziny poboru krwi dlatego, że jest mało dawców. Zamiast siedzieć w pustych pomieszczeniach w sześć osób, pracownicy wychodzą z akcjami promującymi honorowe krwiodawstwo. Została zrobiona dokładna analiza, w których godzinach przychodzili dawcy i zostało to do tego dostosowane.

W biały oddziale terenowym pracuje 5 pielęgniarek (było ich 6, niedawno jedna się zwolniła), do tego jedna osoba zatrudniona jako pomoc laboratoryjna oraz lekarz, którzy przyjeżdżają z Lublina. W rocznym zestawieniu w biały placówce wypadło ok. 18 dawców na dzień a dla porównania w Chełmie - 33. - Biały oddział wypada bardzo słabo. Pytanie - dlaczego tu akurat tak jest. Różne są aspekty, w grę wchodzi zainteresowanie, uprzejmość, atmosfera, uśmiechanie się, promowanie - podsumowuje Elżbieta Puacz. Nie przypisuje pracownikom tego, że przyniosły fikcyjne zwolnienia lekarskie, bo takim zachowaniem działałyby na niekorzyść dawców.

Aby usprawnić ruch w biały oddziale i umożliwić oddawanie krwi, będą przyjeżdżać pracownicy z Lublina na zastępstwo. Takie przyjazd planowany jest w piątek 11 stycznia. Punkt mieści się w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym przy ul. Terebelskiej.

Justyna Dragan |

Korowód przemaszerał ulicami Zalesia

GMINA ZALESIE Już po raz trzeci mieszkańcy gminy Zalesie uczestniczyli 6 stycznia w uroczystym orszaku Trzech Króli. Ponad trzystu parafian kroczyło w pochodzie ulicami Zalesia w stosownych do wydarzenia strojach.

Zatrzymując się przy kolejnych stacjach, dzieci i młodzież ze Szkoły Podstawowej w Zalesiu odegrały sceny przedstawiające wędrówkę Trzech Króli w poszukiwaniu małego Jezusa. Ko-



Po raz pierwszy na scenie wystąpiły członkinie Koła Aktywnych Kobiet

rowód dotarł do Domu Kultury w Zalesiu, gdzie wszyscy zostali zaproszeni do wspólnego biesiadowania. Koło Aktywnych Kobiet przygotowało uczestnikom gorący bigos i rosół. Nie zabrakło również smakołyków.

Dalszą część uroczystości wypełnił koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu scholi działającej przy parafii w Horbowie. Przed publicznością zaprezentował się również chór funkcjonujący przy Szko-

le Podstawowej w Zalesiu oraz, po raz pierwszy, członkinie Koła Aktywnych Kobiet.

W trakcie spotkania odbył się również konkurs na najciekawsze przebranie uczestnika orszaku. Zwycięzcy zostali nagrodzeni tabletami, a pozostali przebrani otrzymali słodycze. Na zakończenie licznie zebrani uczestnicy orszaku włączyli się we wspólne śpiewanie kolęd i pastorałek.(b)

Głosujmy na Autor

Za nami pierwszy tydzień głosowania w plebiscycie tygodnika „Podlasiak” i Stowarzyszenia Przez Pryzmat pod nazwą „Nasz Autorytet 2018”. Już powoli zarysowują się liderzy. A przed nami siedem tygodni głosowania.

Plebiscyt, w którym wspólnie z mieszkańcami regionu wybieramy autorytety w poszczególnych dziedzinach, to inicjatywa wyjątkowa i dotąd przez nikogo nie podejmowana. Autorytety są bowiem potrzebne zawsze i każdemu. Oddziałują na emocje, sposób myślenia, często wpływają na podej-

mowane przez nas decyzje. Choć kryzys autorytetu został ogłoszony już dawno, a czasy współczesne nazywa się „czasami nieufności”, są wśród nas osoby, które nas inspirować, których postawa buduje, zachowanie umacnia w przekonaniu, że mamy wzorce w swoim otoczeniu. I właśnie ich, razem z naszymi Czytelnikami, chcemy docenić.

Przypomnijmy, że z listy kilkudziesięciu kandydatów do tego tytułu Kapituła Plebiscytu (w jej składzie znaleźli się m.in. rektorzy białskich uczelni, prezes Wspólnego Świata Anna Chwałek oraz ordynator neonatologii i działacz społeczny Riad Haidar), podczas burzliwych narad, wybrała do udziału w głosowaniu tylko po pięć osób z każdej kategorii: kultura, działalność charytatywna, edukacja/oświata, sport i rekreacja oraz życie codzienne. 26. kandydata

wybrał zespół redakcyjny „Podlasiaka”. I na taką listę niezwykle osób poczynając od 2 stycznia można głosować.

Wypełnione kupony możemy przynosić do naszej redakcji, wysłać pocztą na adres Redakcja „Podlasiaka” ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska, lub też wrzucić do pomarańczowych skrzynek „Podlasiaka” na terenie Białej Podlaskiej (wkrótce podamy, gdzie zostały one zlokalizowane). Głosować można także na stronie www.podlasiak.info.pl. Oczywiście wy-

gra ten, kto otrzyma najwięcej głosów na kuponach papierowych lub wskazań w internecie (nie częściej niż raz na dobę).

Przy zdjęciach kandydatów podajemy liczbę głosów oddanych na kuponach papierowych do ostatniego piątku włącznie. Liczbę głosów internetowych można na bieżąco sprawdzać na naszym portalu www.podlasiak.info.pl.

Głosowanie naszych czytelników pokaże, kto cieszy się w naszym regionie największym uznaniem i kto może być uznawany za

autorytet w poszczególnych dziedzinach. Pięciu laureatów (po jednym z każdej kategorii) otrzyma tytuł „Nasz Autorytet 2018”, a kolejnych pięciu – tytuł „Nasz Autorytet 2018 internautów”. Wszystkim wręczymy statuetki podczas specjalnej gali na przełomie lutego i marca.

Nasz plebiscyt honorowym patronatem objęli prezydent miasta Biała Podlaska Michał Litwiniuk oraz starosta bialski Mariusz Filipiuk.

Redakcja |

Wyniki głosowania internetowego (stan na 7.01.2019)

Kategoria działalność charytatywna:

Aleksandra Guz	- 186 głosów
Kazimierz Jankowski	- 45 głosów
Anna Stolarczuk	- 114 głosów
Dariusz Sikora	- 37 głosów
Damian Trzpil	- 190 głosów

Kategoria edukacja/oświata:

Anna Bodasińska	- 197 głosów
Zdzisław Kozłowski	- 47 głosów
Sylwia Trzeciak	- 145 głosów
Beata Makaruk	- 71 głosów
Ewa Strok	- 38 głosów

Kategoria sport i rekreacja:

Zbigniew Kotkowski	- 81 głosów
Krzysztof Piech	- 254 głosów
Wojciech Rozwałka	- 40 głosów

Katarzyna Szpiler	- 35 głosów
Dariusz Trębicki	- 207 głosów

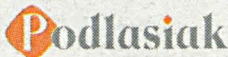
Kategoria kultura:

Agnieszka Borodijuk	- 182 głosów
Piotr Karwowski	- 135 głosów
Janusz Maleńczuk	- 49 głosów
Łukasz Pogorzelski	- 212 głosów
Ireneusz Parafiniuk	- 69 głosów
Łukasz Węda	- 313 głosów

Kategoria życie codzienne:

Urszula Błażejewska	- 39 głosów
Elżbieta Chaberska	- 40 głosów
Magdalena Chwesiuk	- 186 głosów
Krystyna Pucer-Świątuchowska	- 47 głosów
Karol Szmytko	- 45 głosów

KUPON DO GŁOSOWANIA NR 2



Moim Autorytetem 2018 jest:

w kategorii



KATEGORIA DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA



Aleksandra Guz - pełna zaangażowania i energii wolontariuszka Caritasu. Uczennica o pięknym wnętrzu, która wszystkim wokół, niezależnie od wieku, pokazuje, ile szczęścia daje pomaganie innym.



Kazimierz Jankowski - społecznik, inicjator akcji charytatywnych, m.in. rozdawania chleba potrzebującym przy parafii św. Anny w Białej Podlaskiej. Towarzyski, otwarty, lubiany.



Anna Stolarczuk - specjalista ds. przemocy, trener ds. uzależnień i przeciwdziałania przemocy, sądowy kurator społeczny, pedagog resocjalizacyjny i opiekuńczy, inicjatorka akcji charytatywnych, społeczniczka.

52



Dariusz Sikora - od 15 lat pracuje w świetlicy środowiskowej Dziupla oraz w Domu Dziecka w Komarnie. Dziupla jest miejscem, gdzie podopieczni mogą aktywnie spędzać czas po szkole, wychodzić na basen, do biblioteki, mogą liczyć na posiłek.



Damian Trzpil - pracownik Białskiego Centrum Kultury, aktor Teatru Ognia Antidotum, organizator licznych wydarzeń kulturalnych i charytatywnych, z których łącznie zebrano kilkadziesiąt tys. zł. Pomysłowy, bezkompromisowy i wrażliwy na potrzeby innych

KATEGORIA KULTURA



Agnieszka Borodijuk - moderatorka białskiego towaru eksportowego, czyli fenomenalnego zespołu Sokotuchy. Pasjonatka muzyki i folkloru.



Piotr Karwowski - dyrygent białskiego chóru Schola Cantorum Misericordis Christi, działającego przy parafii pw. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej, z sukcesami występującego nie tylko w Polsce, ale i za granicą.



Janusz Maleńczuk - wokalista, muzyk, autor piosenek, inicjator muzycznych wydarzeń w Białej Podlaskiej i regionie, m.in. piątkowych koncertów na placu Wolności, gdzie prezentowały się lokalne grupy muzyczne. Świetnie czuje się w repertuarze zespołu Queen.



Łukasz Pogorzelski - emanujący pozytywną energią pracownik Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu. Zajmuje się organizacją i promocją wydarzeń kulturalnych. Doceniony za ogromny wkład w rozwój kultury i pracę na rzecz wspierania organizacji i grup działających na terenie miasta. Dzięki jego determinacji w Terespolu zaistniała profesjonalna drużyna rugby.



Ireneusz Parafiniuk - instruktor zespołu muzycznego Chwilka, działającego przy Białskim Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego. Nauczyciel wielu pokoleń uzdolnionych muzycznie dzieci i młodzieży. Spod jego skrzydeł wyfrunęła m.in. Georgina Tarasiuk czy Katarzyna Sawczuk. Laureat wyróżnienia „Zasłużony dla miasta Biała Podlaska”. Otwarty, towarzyski i zaangażowany w życie kulturalne miasta.



Łukasz Węda - prezes Stowarzyszenia Rozwoju Miejscowości Studzianka, dyrektor Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Piszczacu. Człowiek orkiestra, z głową pełną pomysłów. Skutecznie aktywizuje różne grupy społeczne. Działacz zaangażowany w promocję historii i tradycji regionu.

ytety 2018 roku

KATEGORIA EDUKACJA/OŚWIATA



Anna Bodasińska - prodziekan ds. rozwoju białskiej filii AWF, w lipcu ubiegłego roku powołana w skład Klubu Fair Play Polskiego Komitetu Olimpijskiego w kadencji 2017-2021. Lubiana przez studentów, aktywna i oddana.



Zdzisław Kozłowski - honorowy prezes klubu motocyklowego Grom, pasjonat motocykli, w tym zabytkowych. Od lat propaguje bezpieczną jazdę, organizuje spotkania dla dzieci i młodzieży.



Sylwia Trzeciak - dzięki niej nauka na dobre zagościła w Multicentrum. Pasjonatka chemii, biologii, propagatorka wiedzy o przyrodzie, obecne wychowawca we Wspólnym Świecie.

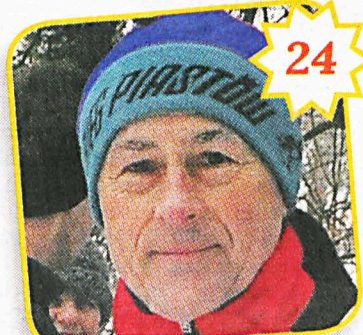


Beata Makaruk - reprezentuje stowarzyszenie Dbamy o Mamy, organizuje event Aktywna Mama dla kobiet w ciąży, mam i całych rodzin, przygotowuje kobiety do porodu poprzez dostosowanie ćwiczeń do ich potrzeb. Nauczyciel akademicki białskiej filii AWF.



Ewa Strok - absolwentka UMCS w Lublinie, ukończyła studia magisterskie w zakresie filologii polskiej i studia podyplomowe z historii. Wieloletnia dyplomowana nauczycielka języka polskiego w Szkole Podstawowej i w Gimnazjum w Drelowie. Członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Drelowskiej.

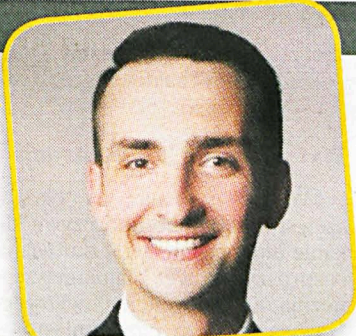
KATEGORIA SPORT I REKREACJA



Zbigniew Kotkowski - wielki miłośnik narciarstwa biegowego, jazdy na rowerze i wędrówek. Zaraził tym przed laty żonę i dzieci oraz liczne grono znajomych. Zawsze uśmiechnięty i tryskający pozytywną energią, mimo przekroczenia 74 lat życia.



Krzysztof Piech - wykładowca akademicki, promotor aktywności fizycznej, miłośnik biegania i nordic walking, organizator białskiej Olimpiady Przedszkolaka. Doctor honoris causa na Latvijas Sporta Pedagoģijas Akadēmija w Rydze.



Wojciech Rozwałka - zawodowy tancerz, dyplomowany instruktor tańca sportowego, założyciel szkoły tańca Zamek. Instruktor z sukcesami trenujący mistrzowskie pary dziecięce i młodzieżowe. Z wielkim entuzjazmem prowadzi zajęcia zarówno z najmłodszymi podopiecznymi, jak i klasowymi tancerzami.



Katarzyna Szpiler - trenerka taekwon-do ITF, popularyzująca program dla Tygrysów, najmłodszych dzieci. Autorytet małych białczan, sędzia taekwon-do ITF, kobieta pełna pasji, radości i energii.



Dariusz Trębicki - prezes Klubu Biegacza Biała Biega, organizator wielu imprez biegowych oraz charytatywnych, w tym słynnego Pikniku Rodzinnego. Mąż, tata, kolega, przyjaciel.

KATEGORIA ŻYCIE CODZIENNE



Urszula Błażejewska - soltys Porosiu, współorganizatorka Nocy Świętojańskiej i Dziadów (ze stowarzyszeniem Przez Pryzmat), autorka bajek dla białskich wczesniaków. Otwarta na każdy pomysł urozmaicenia życia mieszkańców jej miejscowości.



Elżbieta Chaberska - działaczka Solidarności, aktywistka, społeczniczka, nagrodzona tytułem „Wyjątkowa Białczanka”. Skromna, odważna i lubiana wśród wielu pokoleń mieszkańców Białej Podlaskiej.



Magdalena Chwesiuk - guru mam. Stworzyła Rabarbar, miejsce, w którym mamy i dzieci znalazły swoją przystań. Obecnie prowadzi Klub Malucha, ale i tak jest patronką szerzenia wiedzy o pięknym macierzyństwie.



Krystyna Pucer-Świentuchowska - lekarz internista z NZOZ Przychodni Rejonowej nr 2 w Białej Podlaskiej. Kilkukrotna laureatka ogólnopolskiego wyróżnienia „Anioły Medycyny”. Oddana swojej pracy i pacjentom. Każdą osobę, która trafia do gabinetu, pani doktor ujmie ciepłem, życzliwością, szczerością i uśmiechem.



Karol Szmytko - strażak z OSP Stołpno. Na początku mają poza czasem wolnym od służby uratował przed utonięciem nastolatka na Międzyrzeckich Jeziorach. Jako członek międzyrzeckiej jednostki wraz z innymi druhami propagują zasady pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, uczą dzieci i młodzież, jak bezpiecznie wypoczywać nad wodą.

KAPITUŁA PLEBISCYTU „NASZ AUTORYTET 2018”

Anna Chwałek - założycielka i prezes Stowarzyszenia „Wspólny Świat”, dzięki której w regionie, w całym kraju, a nawet poza jego granicami wiemy o autyzmie coraz więcej. Umiejętnie łączy trud zarządzania z ciepłem mamy i lidera. Buduje w Białej Podlaskiej Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem.

Józef Bergier - trudno wymienić wszystkie tytuły rektora białskiej Państwowej Szkoły Wyższej. Odznaczony w 2013 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Konsekwentny moderator życia naukowego w naszym mieście. Co roku zaskakuje kolejnymi przedsięwzięciami na rzecz uczelni.

Jerzy Sadowski - prezydent AWF, którego zasługi dla sportu i wiedzy o sporcie są nieocenione. Sport to fair play, to kultura sportu, to umiejętność współdziałania - kto o zgodnym działaniu dla społeczności mógłby nam powiedzieć więcej? Laureat wielu nagród, członek rad eksperckich i kolegiów redakcyjnych.

Gabriela Kuc-Stefaniuk - językowniczka, literaturoznawca, socjolog kultury. Reprezentantka Stowarzyszenia „Przez Pryzmat” w kapitule. Zaangażowana w życie społeczne regionu, autorka scenariuszy i reżyserka wydarzeń promujących kulturę. Redaktorka książek i czasopism naukowych. Tłumaczka. Czasem dziennikarka.

Riad Haidar - lekarz, ordynator oddziału neonatologii białskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. Społeczny polityk, szef białskiego sztabu WOŚP. Człowiek dialogu i porozumienia, niezwykle ceniony nie tylko w środowisku lokalnym, ale w całym kraju. Laureat wielu nagród i odznaczeń za działalność społeczną i na rzecz zdrowia dzieci.

Roman Laszuk - redaktor naczelny tygodnika „Podlasiak”. Aktywna postać sportowej rodziny Białej Podlaskiej. Bystry obserwator rzeczywistości, człowiek ciekawy świata i ludzi. Nie podjęliśmy się zadania policzenia artykułów, które napisał.

Czeka cię trudny dzień w szkole? Wzmocnij się kaszą jaglaną

Nowy dzień to szereg wyzwań, którym musi sprostać organizm naszego dziecka. Droga do szkoły, lekcje, sprawdziany czy zajęcia sportowe wymagają sporej dawki energii. Jeśli dzień zaczniemy bez porządnego śniadania, trudniej stawić mu czoła. Z pomocą przybysza zdobywająca coraz większą popularność, nieoceniona w swych właściwościach, kasza jaglana! Dlaczego to właśnie jaglanka jest tak cenna dla mózgu i mięśni naszych dzieci oraz jak przyrządzić ją smacznie i zdrowo, podpowiada Katarzyna Zadka, ekspert żywieniowy programu edukacyjnego „Żyj smacznie i zdrowo”.

Chłonny umysł i świetna pamięć

Brak energii, ból głowy, trudności z koncentracją – każdy uczeń po spędzeniu wielu godzin w ławce czuje się zmęczony, a jego mózg



Magnez pomaga nam w walce ze stresem, ponadto kiedy jesteśmy zestresowani, potrzebujemy go więcej. Składnik ten znajdziemy m.in. w kaszy jaglanej

jest często niedotleniony. Żeby dobrze dotlenić organizm, nie wystarczy tylko oddychać. Potrzebna jest przede wszystkim odpowiednia dawka ruchu na świeżym powietrzu.

– W diecie ucznia nie może zabraknąć także żelaza, które pomaga w prawidłowym transporcie tlenu w organizmie i przyczynia się do zmniejszenia uczucia zmęczenia i znużenia. Ponadto korzystnie wpływa na funkcje poznawcze, a co za tym idzie, zdecydowanie wspiera proces uczenia się. Doskonałym źródłem żelaza są mięso i jaja, ale warto poszukać go również w roślinach takich jak kasza jaglana, która w 100 g zawiera aż 4,8 mg żelaza – wyjaśnia Katarzyna Zadka. To jednak niejedyna moc tego zdrowego zboża.

Wytrwałość i koncentracja

Wystarczy hałas za oknem, szelest kartek albo uporczywe klikanie długopisem, żeby skutecznie rozproszyć nawet najpilniejszego ucznia. Konsekwencje chwilowego „zawieszenia” są natychmiastowe. Potwierdzi to każdy, kto choć raz usłyszał od poirytowanego nauczyciela: „Powtórz moje ostatnie zdanie!”. Trudności z koncentracją są frustrujące – trudno skupić się na tym, co robimy, a przez to kilkakrotnie wracamy do tej samej czynności, co pogłębia uczucie zniecierpliwienia. Na pomoc znów przybysza kasza jaglana.

– Jaglanka dostarcza witaminy B3 (2,30 mg/100g), B6 (0,75 mg/100g) oraz magnezu (100 mg/100g) odpowiedzialnych za

właściwe działanie układu nerwowego, w tym za utrzymanie prawidłowych funkcji psychologicznych. Składniki te, podobnie jak żelazo, zmniejszają również uczucie zmęczenia i znużenia – tłumaczy Katarzyna Zadka. Zatem żeby uczeń dotrwał do końca dnia w pełni skoncentrowany, warto wzbogacić jego dietę o kaszę jaglaną.

Zero stresu

Zdarza się, że mimo poczucia opanowania materiału, braku zmęczenia i po porządnym śniadaniu, i tak uczeń czuje, że sprawdzian poszedł nie tak jak powinien. Najczęściej winnym takiej sytuacji jest stres. Bywa on mobilizujący, jednak nie bez przyczyny zasłużył na miano „epidemii XXI wieku”, nadanej mu przez Światową Organizację Zdrowia (WHO). Szkolny strach paraliżuje, a przewlekły stres może prowadzić do poważnych chorób, w tym depresji czy chorób serca, które dotykają również młodzież szkolną. Nieocenionym wsparciem będzie jak zawsze dobrze zbilansowana dieta. Jaglanka na śniadanie to w tym wypadku wybór na piątkę z plusem.

– Magnez pomaga nam w walce ze stresem, ponadto kiedy jesteśmy zestresowani, potrzebujemy go więcej. Składnik ten znajdziemy m.in. w kaszy jaglanej. Warto dodać do niej orzechy, przez co dodatkowo zwiększymy szansę na koncentrację. Stres powoduje również zwiększenie ilości wolnych rodników w organizmie. W walce z nimi również sprawdzi się jaglanka dzięki zawartości cynku, naturalnego przeciwutleniacza – mówi Katarzyna Zadka.

Jak przekonać młodego człowieka, aby częściej sięgał po ka-

szę jaglaną na śniadanie? Pokazać mnogość jej wykorzystania! Jaglanka sprawdzi się na słodko, słono czy w formie ciasteczek. Będzie też doskonała na drugie śniadanie, jako podstawa pożywej sałatki. Można połączyć ją z orzechami i owocami, np. z suszonymi morelami i rodzynkami. Wystarczy zagotować mleko, wsypać do niego jaglankę z wybranymi dodatkami i czekać, aż kasza wchłonie cały płyn. Na koniec można udekorować dzieło odrobiną wiórków kokosowych. Takie śniadanie gwarantuje smaczny i zdrowy początek dnia.

Królowa polskich kasz, jaglanka, ze względu na dużą zawartość składników mineralnych i witamin jest uznawana za jedną z najcenniejszych kasz drobnych. Kiedyś często gościła na polskich stołach, teraz znów wraca do łask. Jej zaletą jest nie tylko bogactwo wartości odżywczych, ale także wiele sposobów i możliwości jej przygotowania. Kasza jaglana idealnie sprawdzi się jako zamiennik ryżu, dodatek do zup, a ugotowana na mleku będzie wspaniałym śniadaniem lub składnikiem deserów. Co ciekawe, jaglanka zawiera też spore ilości tryptofanu – aminokwasu, z którego w organizmie człowieka powstaje serotonina, czyli tzw. hormon szczęścia. Z tego względu warto włączyć ją do diety szczególnie w okresie zimowym, kiedy brakuje nam słońca, a dobry nastrój zostaje wystawiony na ciężką próbę. Jaglanka dba nie tylko o ciało, ale i o duszę!

„Żyj smacznie i zdrowo” to program edukacyjny marki Winiary, prowadzony w polskich gimnazjach i szkołach podstawowych. Misją programu „Żyj smacznie i zdrowo” jest przekazanie uczniom wiedzy z zakresu prawidłowego odżywiania oraz zachęcenie ich do wspólnego spożywania posiłków i podejmowania pierwszych samodzielnych prób gotowania. W ramach projektu promuje się wśród młodzieży postawę proekologiczną, a także ideę niemarnowania żywności.

reklama



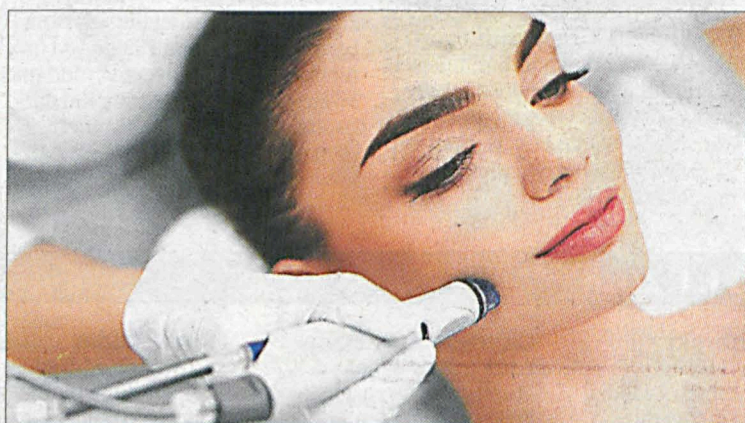
■ Kosmetyczka radzi

Czym jest dermapen?

Dermapen to urządzenie elektryczne ludzko przypominające długopis. Dermapen jest lekki i poręczny, ale przede wszystkim bardzo skuteczny. Przy jego użyciu można wypłycić rozstępy czy cellulit, a także odmłodzić skórę. Dermapen to technologia oparta na pulsacji igieł, które wykonują mikronakłucia skóry.

Dzięki takiemu rozwiązaniu substancje czynne mają możliwość przenikania w głąb skóry. Zabieg z użyciem dermapena jest mało bolesny, skuteczny i szybki. System nakłuwających igieł jest o wiele bardziej bezpieczny niż dotychczasowe urządzenia tego typu, np. rollery. Po zabiegu pacjent szybko wraca do codziennych czynności.

W zabiegu mocno stymulowane są fibroblasty, co wpływa na zwiększoną syntezy kolagenu, elastyny, co w korzyści prowa-



Zabieg z użyciem dermapena jest mało bolesny, skuteczny i szybki

dzi do przebudowy i zagęszczenia. Wypływają się też blizny. W efekcie końcowym zwiększa się elastyczność i napięcie skóry. Głowica zawsze służy jednemu pacjentowi, jest jednorazowa i zbudowana zazwyczaj z kilkunastu tytanowych, bardzo cienkich igieł, których długość reguluje specjalista. Mikro-

nakłucia pozwalają na przenikanie substancji odżywczych w najgłębsze partie skóry. Sam zabieg trwa około pół godziny.

Po zabiegu z dermapenem pacjent musi unikać słońca przez sześć tygodni. Nie powinien stosować peelingów i kwasów. Po zabiegu można powrócić do czynności,

które wykonywane są na co dzień. Aby skóra szybciej się regenerowała, zaleca się stosowanie specjalnych kosmetyków, które mają za zadanie łagodzenie lekkich obrzęków skóry.

Niestety dermapen nie jest dla każdego. Nie powinny z niego korzystać osoby, które zmagają się z chorobą nowotworową, mają bardzo płytko unaczynioną skórę, choroby wirusowe czy bakteryjne. Nie jest to też dobry zabieg dla kobiet w czasie ciąży czy podczas laktacji. Niestety po zabiegu pacjent może odczuwać delikatne pieczenie, a skóra może być lekko zaczerwieniona. Skóra może się również złuszczać, dlatego tak ważne jest zastosowanie się do zaleceń. Po upływie tygodnia od zabiegu pacjent zauważy efekty.

Grażyna Bochno
kosmolog

Gabinet kosmetyczny Kosmed

KOSMED

Gabinet Kosmetyki Profesjonalnej

USG

pn.-pt. od 16.00

Rejestracja tel. 344 45 44, pn.-pt. 8.00-18.00

NZOZ T-MED, ul. Terebeńska 67

Specjaliści Radiodiagnostyki

lek. med. A. DUDA 605 297 530

lek. med. J. TRYNKIEWICZ 604 114 568

RTG

pn.-pt. 8-12.00, 14-18.00

Rejestracja tel. 606 297 855

Budynek Przychodni Specjalistycznych

ul. Warszawska 14 /niski parter/

CENTRUM MEDYCZNE „DANI-MED”

Biała Podl., ul. Sapieżyńska 8, lok. 5

► Ginekologia

► Psychoterapia

► Medycyna estetyczna

► Ortopedia i traumatologia

► Diagnostyka USG i zabiegowa

► Psychiatra

Rejestracja: pn. - pt. 9⁰⁰-15⁰⁰

☎ 530 737 312

AUDI



- ▶ Audi A3 (2006), 1.9 TDI, tel. 503 511 001, 504 400 240
- ▶ Audi A6 C4, 2.5 TDI, quattro (1996), cena: 18.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949
- ▶ Audi A6 C6, (2007), 2.0 diesel, przebieg: 226 tys km, cena: 27.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949
- ▶ Audi A8 D3 (2003), 3.7 benzyna, przebieg: 280 000 km, cena: 31.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949
- ▶ Audi S4 B6 (2003), idealna, mały udokumentowany przebieg, 4.2 benzyna, kombi, cena: 27.700 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949
- ▶ Audi A6 C6 (2007), 2.7 diesel, kombi, cena: 16.500 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949
- ▶ Audi A8 (2011), 3.0, cena: 127.000 zł, tel. 790 543 666
- ▶ Audi A6 (2010) 3.0, cena: 43.500 zł, tel. 790 543 666
- ▶ Audi A5 (2008), 2.7, cena: 43.000 zł, tel. 790 543 666
- ▶ Audi A3, 1.9 TDI, automat (2001), cena: 10.900 zł, tel. 501 658 443
- ▶ Audi A4, 3.0 TDI, automat (2006), cena: 27.700 zł, tel. 501 658 443
- ▶ Audi A4, 1.9 TDI, 90 koni, cena: 4.950 zł, tel. 501 658 443

ALFA ROMEO

- ▶ Alfa Romeo 159 (2008), 1.9, cena: 18.500 zł, tel. 790 543 666

BMW

- ▶ BMW X5 E70, 3.0 diesel (2007), przebieg: 256 tys km, cena: 58.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949
- ▶ BMW Seria 3 E46 (2003), 2.5

benzyna, przebieg: 257 tys km, cena: 19.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

- ▶ BMW X5 E70, 2 komplety kół (2008), 3.0 diesel, cena: 48.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949
- ▶ BMW 120 (2007), 2.0, cena: 21.500 zł, tel. 790 543 666
- ▶ BMW 3, 2.0 diesel (2008), cena: 30.900 zł, tel. 501 658 443
- ▶ BMW 116, 1.6 benzyna, 178 tys. (2004), cena: 17.600 zł, tel. 501 658 443

CITROEN

- ▶ Citroen C5, 2.0 HDI (2008), cena: 19.200 zł, tel. 501 658 443
- ▶ Citroen C4, 1.4 benzyna (2007), przebieg: 125 tys, cena 8.700 zł, tel. 501 658 443
- ▶ Citroen C3 (2014), 1.0 benzyna, 5 drzwiowy, tel. 607 131 136

FIAT



- ▶ Fiat Grande Punto 1.4 (2007), 77 KM, przebieg: 110 000 km, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709
- ▶ Fiat Punto (2007), 1.3 diesel, cena: 9.800 zł, tel. 501 658 443

FORD

- ▶ Ford Mondeo (2007), 1.8 diesel, cena: 20.900 zł, tel. 501 658 443
- ▶ Ford Focus (2004), 1.6 diesel, tel. 607 131 136

HONDA

- ▶ Honda FR-V (2005), 2.0 benzyna, 150 KM, 6-osobowy, tel. 607 131 136
- ▶ Honda Jazz (2010), 1.4 benzyna, tel. 607 131 136

HUMMER

- ▶ Hummer H3 (2006), 3.5 benzyna + LPG, cena: 46.900 zł, tel.

532 520 024, 507 170 949

HYUNDAI

- ▶ Hyundai ix20, 1.4 benzyna (2010), cena: 26.900 zł, tel. 501 658 443
- ▶ Hyundai Getz (2007), 1.4 benzyna, 5 drzwiowy, tel. 607 131 136

KIA



- ▶ Kia Ceed, automat, 1.6 CRDI (2010), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709



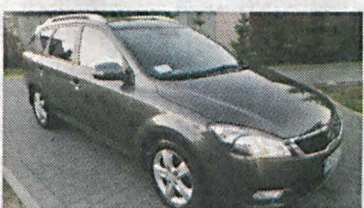
- ▶ Kia Ceed, automat, 1.6 CRDI (2011), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709



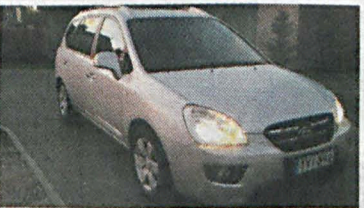
- ▶ Kia Ceed, 1.6 CRDI (2010), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709



- ▶ Kia Ceed, 1.6 CRDI (2010), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

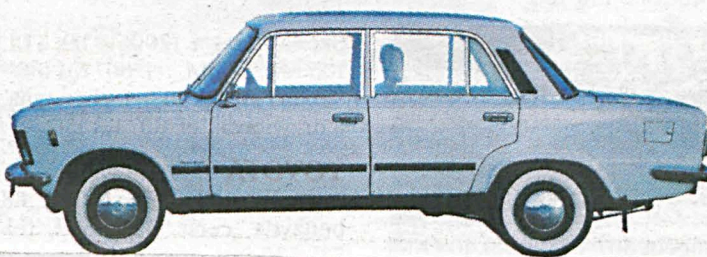


- ▶ Kia Ceed, 1.6 CRDI (2008), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709



- ▶ Kia Ceed, 1.6 CRDI (2011), 115 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

KASACJA POJAZDÓW



660 802 913



- ▶ Kia Carens, 2.0 CRDI (2006), 140 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

- ▶ Kia Carens (2003), 2.0 CRDI, zarejestrowany, automat, cena: 9.900 zł, tel. 501 658 443

- ▶ Kia Sportage III (2011), przebieg: 63 tys km, 1.6 benzyna, cena: 48.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

LANCIA

- ▶ Lancia Delta (2008) 1.6, cena: 22.500 zł, tel. 790 543 666

MERCEDES

- ▶ Mercedes-Benz Klasa E W211 (2008), 2.2 diesel, cena: 13.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949
- ▶ Mercedes-Benz Klasa E W211 (2006), 3.0 benzyna, cena: 27.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

- ▶ Mercedes-Benz Klasa B W245 (2009), 2.0 benzyna + LPG, cena: 17.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

- ▶ Mercedes 190 (1998), zarejestrowany jako klasyk, 2.3 benzyna, cena: 23.900 zł, tel. 501 658 443

- ▶ Mercedes Klasa A, 1.6 benzyna (2004), cena: 5.999 zł, tel. 501 658 443

- ▶ Mercedes-Benz Vito (2004), 2.2 diesel, 9 osobowy, tel. 607 131 136

MAZDA

- ▶ Mazda 5 (2008), 2.0 diesel, tel. 607 131 136

MITSUBISHI

- ▶ Mitsubishi Lancer (2008), 2.0, cena: 21.500 zł, tel. 790 543 666

NISSAN

- ▶ Nissan Almera Tino, 1.8 benzyna

na + gaz (2003), cena: 10.900 zł, tel. 501 658 443

- ▶ Nissan Qashqai (2012), 1.5 DCI, cena: 36.900 zł, tel. 501 658 443

- ▶ Nissan XTerra (2004), 3.3 benzyna + LPG, 4x4, tel. 607 131 136

OPEL

- ▶ Opel Zafira B (2008), 1.9 diesel, przebieg: 162 tys km, cena: 14.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

- ▶ Opel Vivaro (2013), 2.0, cena: 43.500 zł, tel. 790 543 666

- ▶ Opel Corsa (2008), 1.2 benzyna, 3 drzwiowy, tel. 607 131 136

- ▶ Opel Zafira (2003), 2.0 diesel, tel. 607 131 136

- ▶ Opel Vectra, benzyna, 1.8 GTS (2003), tel. 607 131 136

- ▶ Opel Zafira 1.9 diesel (2007), tel. 607 131 136

PEUGEOT



- ▶ Peugeot Boxer 3.0, 177 KM (2012), zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

- ▶ Peugeot 206+, 1.4 diesel (2010), cena: 13.950 zł, tel. 501 658 443

- ▶ Peugeot 206+, 1.4 benzyna, 84 tys. przebiegu (2011), cena: 13.200 zł, tel. 501 658 443

TAXI PODLASIE.PL

667 111 444

83 196-21

Zapłać kartą w aplikacji
BEZPŁATNIE
i BEZPIECZNIE!
rodzina.gov.pl

ALWAYS A BETTER WAY

2018 WYPRZEDAŻ

Auto Podlasie Sp. z o.o.

08-110 Siedlce
ul. Terespolka 14
tel. 25/ 633 41 10-11
www.toyota-siedlce.com.pl
e-mail: autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl



AUTO SZYBY

FOLIE SAMOCHODOWE I OKIENNE
KLEJENIE PLANDEK

MONTAŻ u KLIENTA

Biała Podlaska, ul. Brzeska 158
tel. 600 093 558, 535 801 807

Firma TOMEX

Gwarancja ilości i jakości

OLEJ NAPĘDOWY



OPALOWY

z dostawą 83 353 50 46 Komarówka Podl., ul. Wojska Polskiego 24

tel. 600 956 482 668 676 582



► Peugeot 307 SW, 2.0, 140 KM, (2007), zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709



► Peugeot 307, 1.6 (2008), 109 KM, zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

RENAULT



► Renault Clio 1.2, 75 KM (2006), zadbane, sprowadzony, serwisowany, lokalizacja Sarnaki, tel. 509 130 709

► Renault Escape 1.9 DCI (2005), sprawny, cena: 6.350 zł, tel. 501 658 443

► Renault Trafic (2006), 2.5 diesel, ciężarowy, tel. 607 131 136

SAAB

► Saab 9-3 (2003), 2.0 turbo, benzyna, sedan, tel. 607 131 136

SEAT

► Seat Leon (2001), 1.9 TDI, cena: 8.700 zł, tel. 501 658 443

SKODA

► Skoda Octavia (2004), 2 właściciel od nowości, salon Polska, 1.9 TDI, cena: 14.900 zł, tel. 501 658 443

► Skoda Octavia II, 1.9 diesel, (2005), cena 12.850 zł, tel. 501 658 443

► Skoda Octavia (2005), 1.9 TDI, 105 KM, kombi, tel. 607 131 136

► Skoda Fabia (2003), 1.4 benzyna, 5 drzwiowa, tel. 607 131 136

TOYOTA

► Toyota Corolla Verso (2008), 1.8 benzyna, cena: 27.900 zł, tel. 532 520 024, 507 170 949

► Toyota RAV4 (2002), 2.0 diesel, stan techniczny perfekcyjny, cena: 15.850 zł, tel. 501 658 443

► Toyota Yaris (2009), 1.3 benzyna, 100 KM, 5 drzwiowa, tel. 607 131 136

► Toyota Avensis (2016), 2.0 diesel, kombi, tel. 607 131 136

► Toyota Avensis (2004), 1.8 benzyna, sedan, tel. 607 131 136

► Toyota Corolla Verso (2010), 1.6 benzyna, tel. 607 131 136

► Toyota Yaris 1.3 benzyna (2011), tel. 607 131 136

► Toyota Yaris 1.4 diesel (2005), tel. 607 131 136

VOLKSWAGEN

► VW Passat (2004), 1.9 diesel, 130 KM, cena: 10.900 zł, tel. 501 658 443

► Volkswagen Polo (2001), 1.4 benzyna, przebieg: 155 tys, cena: 4.900 zł, tel. 501 658 443

► VW Golf (2001), 1.6 benzyna, 5 drzwiowy, tel. 607 131 136

► Volkswagen Caddy (2006), 1.9 diesel, tel. 607 131 136

► Volkswagen Passat (2005), 1.9 TDI, 130 KM, tel. 607 131 136

► VW Passat 1.9 diesel (2005), tel. 607 131 136

► VW Golf V, 1.9 diesel (2005), tel. 607 131 136

► VW Golf Plus, 1.9 diesel (2006), tel. 607 131 136

VOLVO

► Volvo XC60 (2014), 2.4, cena: 84.500 zł, tel. 790 543 666

► Volvo V60 (2014), 2.0, cena: 56.500 zł, tel. 790 543 666

► Volvo XC60 (2010), 2.4, cena: 54.500 zł, tel. 790 543 666

► Volvo V40 (2015), 1.6, cena: 47.500 zł, tel. 790 543 666

► Volvo XC60 (2010), 2.0 diesel, tel. 607 131 136

MOTORYZACJA KUPIĘ

► Skup aut, tel. 692 636 608

MOTORYZACJA INNE

► Felgi stalowe, 4 sztuki, rozmiar 4x100x14", stan bardzo dobry - 130 zł, tel. 505 460 779

► Błotniki, tylna do FSO, Warszawy, oryginalne, fabryczne z metkami, 2 sztuki - 1230 zł, tel. 791 510 087

► Części wszystkie do VW Golfa I i II, od A do Z - 10 zł, tel. 791 510 087

► Części do VW Passata B5, wszystkie od A do Z - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Części do Renault Laguna I (1999), wszystkie, od A do Z, mechaniczne, silniki, blachy itp. - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Części do Mazda 626 (1992), od A do Z, mechaniczne, silniki, blachy itp. - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Części Daihatsu Charade (1990), wszystkie od A do Z - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Części do Fiata Uno (2000), wszystkie od A do Z - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Części do Peugeota 306, wszystkie od A do Z - cena od 10 zł, tel. 791 510 087

► Koło dojazdowe do Volva, 18", nowe, fabryczne, nieużywane, wyprzedaż - 100 zł, tel. 693 286 866

► Części do Syreny 105L, duża ilość, nowe i używane, oryginalne, okazja - 50 zł, tel. 693 286 866

NIERUCHOMOŚCI

► Sprzedam działkę budowlaną 0,2001 ha przy ul. Sosnowej, 300 m od E30, tel. 694 620 573

► Sprzedam dom jednorodzinny, ul. Bajana 9, Biała Podlaska, tel. 502 083 767

► Ziemia, działka 7500 m², 30 mb szerokość x 250 m długość, przy szosie, Dokudów I, tel. 791 510 087

► Las, młodnik, 2,77 ha, okolice obwodnicy Międzyrzecza Podlaskiego, tel. 791 510 087

► Kupię mieszkanie do remontu, tel. 514 818 455

► Działka budowlana, 15 ary, Hrud, tel. 500 201 821

► Działka, Droga Wojskowa, 2100 m², atrakcyjna, tel. 501 493 700

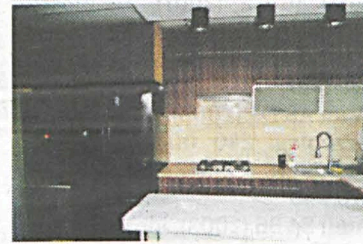
► Las, Rokitno, 47 ary, tel. 500 201 821

► Sprzedam mieszkanie 48 m², osiedle Państwskie, ul. Chrobrego, tel. 508 176 660

geoDOM



► Sprzedam lokal 63,45 m², ul. Sapieżyńska, Biała Podlaska, tel. 883 332 672



► Sprzedam mieszkanie 51 m², osiedle Piastowskie, tel. 784 973 440



► Sprzedam mieszkanie 54 m², osiedle Terebelska, tel. 784 973 440

► Mieszkanie 22 m², Lotnicza, Biała Podlaska, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Dom 270 m², działka 800 m², Rakowiska, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości



w ofercie sprzedaży:

MIESZKANIA
od 34 do 75 m²

ceny już

od **3 000 zł/m²**



BLOK nr 18



BLOK nr 17



sprawdź szczegóły:

ul. Augusta Fieldorfa 26/7
21-500 Biała Podlaska

tel. 83 344 27 49

e-mail: sekretariat@zrb-romaniuk.pl

BIAL-MET BLACHY
www.bialmet.pl bial-met@dei.pl

POKRYCIA DACHOWE
RUSZTOWANIA - tel. 602 108 811

21-500 Biała Podlaska, ul. Kołychawa 78
tel. 83 344 33 49, 83 344 74 98

P.H.U. TOM-POI

503 540 330

usługi budowlane i transportowe

roboty ziemne
rozbiórki i wyburzenia

ul. Jana Pawła II 42, Biała Podlaska

Program Czyste Powietrze

HYDRAULIKA

Eko-Home

ul. Sidorska 59F, 21-500 Biała Podlaska
☎ 500 860 051 ☎ 609 743 279
e-mail: ekohouse75@wp.pl

KOTŁY GRZEWcze FIRMY KLIMOSZ

SKLEP USŁUGI MONTAŻ 8% VAT



► Sprzedam działki 1109 m2, Sitnik, tel. 883 332 672



► Sprzedam dom 180 m2, działka 5000 m2, Kalinów, tel. 784 973 440

► Działka budowlana 2000 m2, ul. Żeromskiego, Terespol, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Działka budowlana 1200 m2, Rzeczyca, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Działka budowlana, Czosnówka, 985 m2, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Działka inwestycyjna, osiedle Glinki, Biała Podlaska 2100 m2, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Obiekt 350 m2, Pl. Szkolny Dwór, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Dom wolnostojący 70 m2, działka ok. 2 ha, Jażwiny, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Działka usługowo-mieszkania, 1,2 ha Hola, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości

► Mieszkanie, 3 pokoje, 4 piętro, ul. Lotnicza, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Dom w szeregowcu 146 m2, ul. Beka, os. Francuska, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Dom wolnostojący 220 m2, działka 1700 m2, Czosnówka, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Działka budowlana 1320 m2, Porosiuki, tel. 883 332 672 geoDOM Nieruchomości



► Sprzedam mieszkanie 30,8 m2, ul. Księcia Witolda, Biała Podlaska, tel. 501 058 349



► Sprzedam mieszkanie 50,68 m2, ul. Sikorskiego, Biała Podlaska, tel. 501 058 349

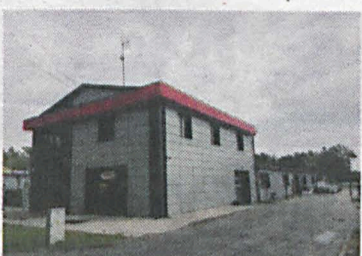


► Sprzedam mieszkanie 38,6 m2, ul. Spółdzielcza 1, Biała Podlaska, tel. 781 557 257

LOKALE

► Wynajmę mieszkanie przy ul. Janowskiej, 2-pokojowe, z prywatnym parkingiem pod blokiem, częściowo umeblowane, III piętro, tel. 508 589 244

► Wynajmę halę 200 m2, Biała Podlaska, ul. Terebelska 88, tel. 507 087 112



► Wynajmę lokal biurowy 145,45 m2 wraz z magazynem 358,62 m2. Możliwość wynajmu częściowego. Hala - przy wylocie z Białej Podlaskiej na Terespol, tel. 501 058 349

► Lokal do wynajęcia 30 m2, Plac Wolności, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Lokal do wynajęcia 70 m2, Pl. Szkolny Dwór, tel. 784 973 440 geoDOM Nieruchomości

► Szukam mieszkania w bloku - okolice Szkoły Podstawowej nr 5, tel. 790 138 790

► Kwatery pracownicze, komfortowe, tanie, centrum Osiedla Młodych, Biała Podlaska, tel. 791 510 087

► Szukam mieszkania w bloku - osiedle Jagiellońskie lub osiedle Podmiejska, tel. 790 138 790

USŁUGI

► CYKLINOWANIE, 512 246 444

► Elektro-instalacje, tel. 536 661 118

► Obsługa księgowo-kadrowa firm, fundacji i stowarzyszeń. Kancelaria Rachunkowa „MAKSIMA”, tel. 603 273 211

► Malowanie dachów, pomieszczeń itp., tel. 518 664 340

► Wycinka drzew, tel. 518 664 340

► Budowa domów, remonty, ogrodzenia, tel. 505 011 741

► Lakierowanie frontów meblowych, tel. 504 022 033

► Sprzedaż huśtawek, altanek, domków dla dzieci, WC na budowę itp., Solidnie, tanio, tel. 506 487 080

► Kowalstwo artystyczne, bramy itp., tel. 501 383 663

► Kredyty, Pożyczki, Ubezpieczenia, tel. 501 058 349

ROLNICZE

► Siewniki, przewracarki, zgrabiarki, rozsiewacze do nawozu i inne maszyny rolnicze, tel. 507 779 505

► Agregat uprawowy, szerokość 3,40 m - 3 500 zł, tel. 508 911 745

► Pługi obrotowe trójki do C360, tel. 668 602 650

► Pługi grudziadzkie, trójki, tel. 668 602 650

► Przyczepa jednoosiowa, sztywna, tel. 668 602 650

► Sprzedam wialnię do zboża, tel. 668 602 650

► Kupię Zetora lub Massey Ferguson, 60-70 koni, tel. 668 602 650

ZWIERZĘTA

► Kuc ogier, białe-rudy, można jeździć w siodle, tel. 500 201 821

► Oddam w dobre ręce dwa młodziutkie pieski, szczeniaki, tel. 83 343 89 00

ZATRUDNIĘ

► Główna księgowa, min. 5 lat doświadczenia. CV ze zdjęciem proszę przesłać na adres e-mail: katarzyna.czajkowska@inbap.com

► Samodzielna księgowa, min. 5 lat doświadczenia. CV ze zdjęciem proszę przesłać na adres e-mail: katarzyna.czajkowska@inbap.com

► Zatrudnię głównego księgowego, tel. 533 211 872

► Zatrudnimy sprzedawcę do sklepu spożywczego, tel. 83 341 11 93

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „BUDOMEX” Spółka z o.o.
w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 156

ZATRUDNI:

1. Kierownika Robót Sanitarnych

- wykształcenie wyższe kierunkowe, uprawnienia budowlane, doświadczenie zawodowe

2. Dyrektora Zarządzającego

- wykształcenie wyższe budowlane, uprawnienia budowlane, doświadczenie zawodowe

Zainteresowanych prosimy o składanie CV w Dziale Kadr

BUDOWLANE

► Sprzedam budy dla psa, nowe, ocieplone, różnej wielkości, tel. 506 487 080

► Stół + ławki ogrodowe, drewniane, nowe, tel. 506 487 080

► Sztachety olchowe, sezonowane, wyprawione, gotowe, bardzo ładny wzór, duża ilość - 7,50 zł/sztuka, tel. 791 510 087

► Betoniarz, 400 litrów, na kółkach pompowanych, z zaczepem, tel. 791 510 087

WĘGIEL

WAPNO

NAWOZOWE

STW Biała Podlaska
tel. 509 842 086

791 510 087

► Okno PCV, plastikowe, białe, wymiar: 78x147 cm, łazienkowe, 2-letnie, jak nowe! - 230 zł, tel. 791 510 087

AGD I ELEKTRONIKA

► Asusu Google Nexus 7 (uszkodzony) + akcesoria, pudełko, etui - 100 zł, tel. 505 105 109

► Kuchenka gazowa z piekarnikiem, mało używana, jak nowa - 370 zł, tel. 791 510 087

► Pralka Frania, stan dobry, bez podgrzewacza - 160 zł, tel. 791 510 087

► Lodówka-zamrażarka, duża Ariston, szerokość 75cmx65x190 cm, bardzo ładna, 4-letnia, solidna, zadbaną - 830 zł, tel. 791 510 087

► Kuchenka elektryczna, nowa, jedno-płytowa, na spiralę, bezowa z regulacją temperatury i kablem - 70 zł, tel. 693 286 866

MEBLE

► Toaletka do przedpokoju, z litowego drewna, z trzema lustrami, dębowa, z dawnych lat - 200 zł, tel. 693 286 866

► Stół na wysoki połysk, rozkładany, stan idealny, prostokątny, ciemny - 270 zł, tel. 693 286 866

► Komplet krzeseł, 6 sztuk, miękkie siedziska i oparcia, ciemne, ładny wzór, stan idealny - 360 zł, tel. 693 286 866

► Kanapa rozkładana, kolor brązowy - 330 zł, tel. 530 533 041

► Biurko, tel. 500 817 816

► Stół na wysoki połysk, rozkładany, stan idealny, prostokątny, ciemny - 270 zł, tel. 693 286 866

► Toaletka do przedpokoju, z litowego drewna, z trzema lustrami, dębowa, z dawnych lat - 200 zł, tel. 693 286 866

ODZIEŻ

► Suknia ślubna, koronka + tiul, rozmiar 38, welon gratis, stan bdb., tel. 509 588 697

► Suknia koktajlowa, rozmiar 38,

WĘGIEL

HURT DETAL

tel. (+48) 693 788 340
(83) 375 97 57
bok@dostawy-wegla.pl

ul. Północna 2, 21-512 Zalesie

NOWY PUNKT SPRZEDAŻY
TERMINAL PODSEDKÓW
OTWARCIE WKRÓTCE

SPRZEDAM

odcinki

rur preizolowanych
(nowe i „resztówki”);

kolana 90 stopni,
redukcje średnic i inne
- materiały do wglądu Biała Podlaska.

oraz

plyty warstwowe sandwich
(„resztówki”)

Cena do uzgodnienia.
Kontakt: Firma EDWOOD
nr tel: 603 50 50 30

WĘGIEL

KOSTKA 650 zł/t
ORZECH 550 zł/t
EKOGRZEZEK 650 zł/t
PELLET 850 zł/t

tel. 721 080 909, 669 445 682

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU!

KROPKA Sławomir Kropiwek
CL PKP MAŁASZEWICZE

WĘGIEL

KOSTKA - 630 zł/t
ORZECH I 28 MJ/kg, popiół 3% - 850 zł/t
ORZECH II 24 MJ/kg, popiół 9% - 580 zł/t
MIAŁ 24 MJ/kg, popiół 9% - 500 zł/t

BRYKIET BIG BAG - 500 zł/t

EKOGRZEZEK

25-26 MJ/kg, popiół 6% wor. - 690 zł/t
27-28 MJ/kg, popiół 3% wor. - 850 zł/t

MILANOWICZ

PELLET

SOSNOWY 15 kg, wor. - 12 zł
DĘBOWY 15 kg, wor. - 13 zł

Chotyłów przy dworcu PKP
tel. 83 377 82 28, 502 202 581

morelowa, dopasowana, stan bdb. - 20 zł, tel. 509 588 697
 ▶ Likwidacja sklepu obuwniczego GRANIKOS, niskie ceny, Biała Podlaska, Pl. Szkolny Dwór 20

OGŁOSZENIA INNE

▶ Bieżnia magnetyczna Diadora, stan idealny - 300 zł, tel. 501 383 663
 ▶ Dywan 3x4 m, kolor ecru, tel. 518 877 627
 ▶ Oś na przyczepkę, dwukółkę, z kołami, solidna, łożyskowana, grubo oska, od kombajnu ziemniaczanego - 930 zł, tel. 791 510 087
 ▶ Agregat chłodniczy, zdjęty z samochodu (2005), Thermo King V 200, Axtci Ingersoll-Rand, z dwoma parownikami. Okazja! - 360 zł, tel. 791 510 087

INFORMATOR

DOSTAWA GAZU

MUSTANG Rakowiska, ul. Wspólna 39
 Dostawy gazu: pn.-sob. 6.00-22.00, niedz. i święta 8.00-17.00 tel. 83 343 33 03

GAZOL Dostawy gazu, w godz. pn.-sob. 7.00-19.00, tel. 83 343 20 87, bezpłatny 800 378 220

CATERING

Delicje Pizza, sałaty, burgery, transmisje sportowe, organizacja urodzin, sala, VIP. Królowej Jadwigi 23 (dawne Vegas), dostawa: miasto i okolice tel. 789 444 430

APTEKI

Biała Podlaska: całodobowo, ul. Sidorska 2K, tel. 83 343 25 24

Międzyrzec Podlaski: całodobowo, ul. Warszawska 17, tel. 83 371 25 23

DYŻURY PRZYCHODNI

Biała Podlaska
 Stacja Pogotowia Ratunkowego SPZOZ ul. Terebelska 57-65, tel. 83 343 40 68, 83 343 47 35

Międzyrzec Podlaski
 SPZOZ ul. Warszawska 2-4, tel. 83 371 51 00, poniedziałek-piątek w godz. 18-8, sobota, niedziela i święta - całą dobę

ZAKŁADY POGRZEBOWE

Komunalnik Biała Podlaska
 al. Jana Pawła II 33, tel. 83 343 46 91, całodobowo: 601 277 212, 504 070 564, 83 343 98 50.

Domy Pogrzebowe: Biała Podlaska, ul. Dolna 9 i ul. Rzeźniana 31, tel. 83 343 83 21, całodobowo 601 277 212.

Kwiaciarnia, Biała Podlaska, al. Jana Pawła II 33, tel. 662 818 225, 83 343 46 91.

▶ Destylator bimbrowniczy, profesjonalnie wykonany, cały z blachy nierdzewnej, nowy - 620 zł, tel. 791 510 087

▶ Lampy jarzeniowe, 2-rurowe - 55 zł/sztuka, 3-rurowe - 75 zł/sztuka, solidne, polskie, nie używane, tel. 791 510 087

▶ Zbiornik metalowy, okrągły, 800 litrów, solidna, gruba blacha z miernikiem stanu, pomalowany akrylem - 370 zł, tel. 791 510 087

▶ Piec co KAMINO, żeliwny, nie do zdercia, używany, sprawny, 20 kW mocy, do 200 m² grzania - 420 zł, tel. 791 510 087

▶ Udźwig suwnicowy, 5 ton podnoszenia, ze sterownikiem, kompletny, fabryczny, polski - 1530 zł, tel. 791 510 087

Zakład Kamieniarski, ul. Rzeźniana 42, tel. 504 035 892, 83 342 57 98.

Konsolacje (stypy), modlitwy wieczorne, ul. Dolna 9, tel. 83 343 46 91, 601 277 212.

Transport zwłok, tel. 504 070 564 (całodobowo).

IADES Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 25, tel. cała doba 83 344 35 24, 601 369 849, 509 766 538

Domy Pogrzebowe: Międzyrzec Podlaski, ul. Kaczyńskiego 1A, tel. cała doba 512 128 348 Łomazy, ul. Wisznicka 2, tel. cała doba 601 369 849, 509 766 538

Kwiaciarnie, Biała Podlaska, al. Jana Pawła II 25 Międzyrzec Podlaski, ul. Kaczyńskiego 1A, tel. 794 444 180

Zakład kamieniarski, Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 25, Klonownica Duża 17, tel. 536 003 603

ZAMAWIANIE GAZU

KOMUNALNIK, al. Jana Pawła II 33, tel. 83 343 69 92 i 83 343 46 91 w godz. od 6.30 do 18.00 (z wyjątkiem niedziel i świąt). Prowadzi wymianę małych butli z gazem, przegląd kuchni gazowych.

STACJE PALIW

KOMUNALNIK, al. Jana Pawła II 33, czynna całą dobę, tel. 83 343 46 91.

MYJNIE SAMOCHODOWE

KOMUNALNIK, al. Jana Pawła II 33, czynna całą dobę, tel. 83 343 46 91 (w ofercie pranie dywanów).

AUTO SERWIS

KOMUNALNIK, al. Jana Pawła II 33, tel. 506 038 362, 83 343 46 91.

▶ Podkłady kolejowe, dębowe, sosnowe, stan bardzo dobry, możliwość wybrania - 45 zł/sztuka, tel. 791 510 087

▶ Używane rowery zachodnie, Biała Podlaska, tel. 501 383 663

▶ Sprzedam Agregat prądotwórczy ANDORIA, typ S324E1, moc 55,1 kW, tel. 607 636 121

▶ Sprzedam Transformator Olejowy ALSTOM, typ TNOSP 60/20, moc 63 kVA, tel. 607 636 121

▶ Chomać dla konia, krakowskie z podkładką, kompletne, duże, zadbane, do użytku - 100 zł, tel. 693 286 866

▶ Piła zabytkowa do cięcia bali i kłocków drzewa, sprawna z 1938 roku, zabytek - 100 zł, tel. 693 286 866

▶ Stół do krejzgi, metalowy z wałkiem i szajbą, masywny, zrobiony profesjonalnie, okazja - 350 zł, tel. 693 286 866

▶ Piła do krejzgi, 80 cm, ostra, z czasów PRL, bardzo mało używana, ładna, okazja - 180 zł, tel. 693 286 866

693 286 866

▶ Pas transmisyjny, długi, szeroki, gumowany do krajzgi lub śrutownika, jak nowy - 100 zł, tel. 693 286 866

▶ Poduszeczki puchowe z gęsi, jaśki, komplet, duże i grube, ładne - 20 zł/sztuka, tel. 693 286 866

▶ Śrutownik w komplecie z silnikiem, 5,5 kW, stan idealny, mało używany, z kablem 20 mb - 830 zł, tel. 693 286 866

▶ Reduktor do butli gazowej, nowy, polski, z przewodem i atestem - 30 zł, tel. 693 286 866

▶ Kabel do prodiża, nowy, gruby, długi, z wtyczkami - 25 zł, tel. 693 286 866

▶ Odważniki do wagi gospodarczej, metalowe, różnej wielkości, komplet, okazja - 70 zł, tel. 693 286 866

▶ Waga gospodarcza, tel. 500 201 821

▶ Komplet sztuców polskich, wyrób jubilerski, posrebrzany, duży wybór, bardzo ładne,

To jest miejsce na Twoją reklamę!

Na co czekasz?...

nowe - 200 zł, tel. 693 286 866
 ▶ Koło do żelazniaka, stan bdb., tel. 500 201 821
 ▶ Sprzedam silnik 220V, z pralki Frania - 50 zł, tel. 786 074 044
 ▶ Maść zielarza na łuszczycę, rewelacyjna, tel. 692 025 615
 ▶ Sprzedam rower, składak, stan dobry, bez wad technicznych - 50 zł, tel. 786 074 044
 ▶ Używane z Niemiec: rowery, feliki, spacerówki, wózki, narty, ul. Sidorska 252, tel. 603 171 105

RÓŻNE

▶ Sprzedam banery reklamowe 5x3 m, do przykrycia drewna, zboża itp. tel. 503 295 795
 ▶ Wróżby Olga, tel. 663 827 143

BUDOMEX Sp. z o.o.

to sprawdzona firma budowlana z wieloletnim doświadczeniem i bogatą ofertą mieszkaniową.

Oferujemy mieszkania w najwyższym standardzie m. in: w Warszawie, Żyrardowie, Kołobrzegu, Niepołomicach, Skawinie, Międzyrzec Podlaskim i oczywiście w Białej Podlaskiej.

Zapoznaj się z naszą ofertą, a na pewno znajdziesz coś dla Siebie!



BUDOMEX
 TWOJA FIRMA BUDOWLANA

więcej na
www.budomex.eu

OGŁOSZENIA ZA DARMO

W TYGODNIKU **Podlasiak**

Ogłoszenia drobne na łamach naszego czasopisma są bezpłatne. Wyjątek stanowią te dotyczące świadczenia usług oraz praca-zatrudnienie (płatne 1 zł za słowo).

Ogłoszenie można zamieścić poprzez wypełnienie kuponu drukowanego w tygodniku i dostarczenie go lub wysłanie na adres naszej redakcji:

ul. Warszawska 13 (II piętro), 21-500 Biała Podlaska.

Wszystkie reklamy i ogłoszenia przyjmowane są do piątku, do godziny 15.00.

Ogłoszenia dostarczone po tym terminie będą publikowane w kolejnym wydaniu.

KUPON OGŁOSZENIOWY nr 2 Podlasiak

WAŻNY W OKRESIE 8-14 STYCZNIA 2019 R.

treść ogłoszenia

treść ogłoszenia

tel. kontaktowy

Prosimy o czytelne wypełnienie

Dane ogłoszeniodawcy
 (tylko do wiadomości redakcji)

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów opublikowania ogłoszenia. Oświadczam, że zapoznałem się z informacją w sprawie RODO na str. 2 „Podlasiaka”.

Imię i nazwisko

Adres

Telefon

Podpis zamawiającego

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do korekty treści, w szczególnych przypadkach do wstrzymania ogłoszenia.

Sentyment do prowincji

Z Janem Kondrakiem, liderem Lubelskiej Federacji Bardów, który 18 stycznia wystąpi z recitalem na zaproszenie Bialskiego Centrum Kultury, rozmawia Istvan Grabowski.

Niebawem ponownie wystąpisz w Białej Podlaskiej. Podobno masz do tego miasta szczególny sentyment.

– To prawda. Szczególnie mile wspominam czasy, kiedy grałem i śpiewałem solo dla studentów AWF w ich klubie, a występ nie miał końca. Potem, już z zespołem, miałem okazję wielokrotnie śpiewać w klubie Piast, sali BCK i bialskim amfiteatrze. Mocno zapamiętałem koncert na bialskim lotnisku, gdzie Lubelska Federacja Bardów zagrała przed Boney M. dla kilkudziesięciu tysięcy słuchaczy. Za każdym razem byłem poruszony przyjęciem przez słuchaczy. Mam wrażenie, że w Białej panuje życzliwy klimat dla muzyki i wierszy spod znaku „krajiny łagodności”.

Co znaczy dla ciebie być bardem?

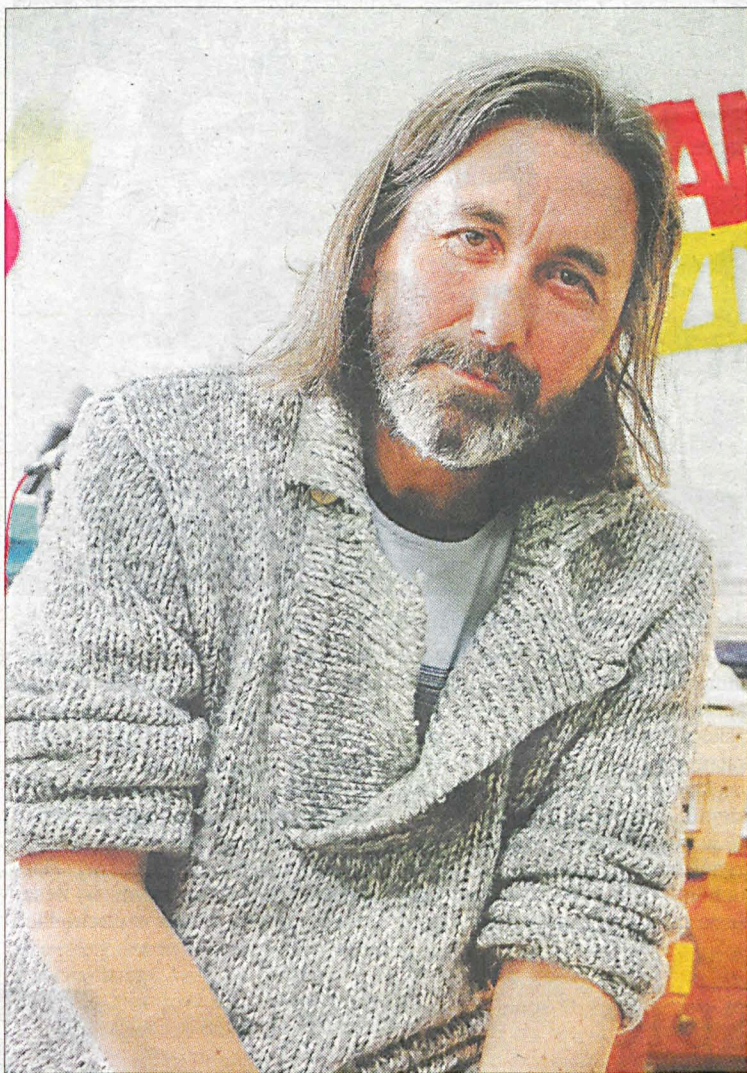
– W moim odczuciu bard, niczym żołnierz słowa, jest nieustannie na publicznej służbie. Zna mity swego narodu i potrafi je redefiniować, dostosowywać do bieżących realiów. Dziś informacja przenosi się z szybkością światła, a bard ma ją przetwarzać, dostosowując ją do aktualnych schematów społecznych. Większość wykonawców estradowych spełnia jedynie funkcję usługową, typowo rozrywkową. Natomiast bard rozrywkowy może być minimalnie. A maksymalnie ma skupiać się na treści. Wspierając go forma muzyczna pełni tylko rolę mamidla przyciągającego uwagę słuchaczy. Bard, w przeciwieństwie do modnego piosenkarza, śpiewa niemal wyłącznie o rzeczach ważnych, nieulegających przedawnieniu. Pewnie dlatego inna jest sfera jego oddziaływania.

Uchodzisz za filar Lubelskiej Federacji Bardów. Czujesz się w niej bardziej śpiewającym poetą czy też wokalistą z poetycką duszą?

– Tak naprawdę jestem organizatorem i konferansjerem formacji. Mam w niej za mało miejsca, aby spełnić się w pełni jako wykonawca. Dlatego wybrałem rolę chłodnego mentora. Czego nie zrealizuję pisaniem, wypowiadam na scenie. Czuję się w tym potrzebny, nawet oryginalny. Jako konferansjer składam odmienne światy wyobraźni. Im jestem starszy, tym bardziej wiem, jak ważć wypowiadane słowa. Nie narzekam się kolegom z moimi tekstami, gdyż ich styl jest mocno indywidualny i zawęża grupę odbiorców.

W ubiegłym roku waszej grupie stuknęło 20 lat. Czy mógłbyś przybliżyć jego artystyczne credo?

– Od lat pozostaje ono niezmiennie. To trochę oksymoron: działać wspólnie, zachowując własną swobodę. Federacja zezwala na wolność twórczą, a wszyscy w niej występujący stanowią dla siebie fachowe wsparcie, zaplecze duchowe i inspirację twórczą. Nigdy nie stawialiśmy sobie za cel



fot. Istvan Grabowski

Bywam zadowolony z tego lub owego, ale zwykle bardzo krótko. Z moich obserwacji wynika, że samozadowolenie zabija napęd twórczy, a ja ciągle mam chęć rozwijać się – mówi „Podlasiakowi” Jan Kondrak

kariery estradowej. Toczy się ona na zasadzie dryfu. Jesteśmy bardzo znani, ale głównie na Lubelszczyźnie i wschodzie kraju. Na zorganizowanie koncertu w Poznaniu, Wrocławiu czy Szczecinie trzeba się mocno napracować. To m.in. efekt nieobecności naszej muzyki w komercyjnych stacjach radiowych. Na szczęście nie zapomina o nas telewizja. Federalizacja rzadko którym wykonawcom wychodzi na dobre. Nam się udaje, bo przyjęliśmy styl piwnicy artystycznej. Jest kilku niezależnych wykonawców i każdy stara się wnieść do zespołu coś własnego. Stąd programy mają formułę składanki rozmaitych przemysłów. Robimy raz to, innym razem tamto. Nie grozi nam raczej monotonia.

Piwnica artystyczna kojarzy mi się z delikatnością, kameralnym nastrojem, a wy często dajecie koncerty w dużych salach, a nawet na stadionach.

– To prawda. Oprócz lotniska w Białej Podlaskiej, graliśmy na nowojorskim stadionie Gorky Park dla siedmiu tysięcy Polonusów. Wcześniej sześć zespołów tego typu, jak Bim Bom, STS czy krakowska Piwnica Pod Baranami, mogły liczyć na mecenat państwowy. My zaś, w przeciwieństwie do sławnych poprzedników, możemy liczyć tylko na własne sposoby dotarcia do odbiorcy. Z tego też powodu używamy nie tylko finezji kojarzącej się z grupami piwnicznymi, ale i siły rockowego brzmienia, pozwalającej przebić się przez szum konkurencji. Jesteśmy obecnie jedyną w kraju piwnicą artystyczną, która wykorzystuje taką masę dźwięków. Nie plumkamy delikatnie, ale walimy po uszach. Nie ma u nas miejsca

wrażenie, że spełniły się twoje ówczesne marzenia?

– Zdecydowałem się zostać słuchaczem tego uniwersytetu, bo gwarantował mi indywidualny rozwój intelektualny. Do miasta było daleko, nie mogłem liczyć na jego uciechy, ale przez rok miałem stały dostęp do świetnie zaopatrzonej biblioteki, sali teatralnej i pianina. Nie pozostawało nic innego, jak czytać, chłonać, kształcić umiejętności. Nie zostałem instruktorem teatralnym niosącym na wieś kaganek oświaty, ale wiedza tam zdobyta była mi przydatna przez długie lata.

Powiedz, czy to właśnie z sentymentu do prowincji stworzyłeś w Józefowie koło Bilgoraja Festiwal Piosenki Ekologicznej?

– Sentyment do prowincji jest ewidentny w mojej biografii i wcale się tego nie wstydę. Zdecydowałem się uruchomić festiwal na Roztoczu z powodów rodzinnych. Z tych okolic wywodzą się moi rodzice. Na Roztoczu spędzałem wakacje i ten region zawsze będzie kojarzył mi się z przyjemnością. Dość łatwo dogadałem się z władzami samorządowymi Józefowa i przez 14 lat odpowiadałem za organizację festiwalu. Teraz miejscowi radzą sobie beze mnie, choć bywałem tam latem jako gość. Starałem się pokazywać na scenie wszystko, co było aktywne na Lubelszczyźnie. Ponieważ pojmuję ekologię z różnorodnością systemową, na jednej estradzie koncertowały zespoły rockowe i śpiewacze grupy KGW, formacje hip-hopowe obok metalowych, a nawet parających się muzyką religijną. Wszystko na ambitnym poziomie. Na festiwalu nigdy nie dochodziło do burd, awantur czy połajank, choć wykonawców tak wiele dzieliło muzycznie i stylistycznie.

Która z twoich fascynacji była pierwsza, literatura czy śpiewanie?

– Śpiewaniem zostałem nieświadomie w wieku lat trzech i ponoć szło mi nieźle. Kiedy moi rodzice grali w wiejskim teatrze amatorskim, ja zabawiałem ludzi śpiewem na czas zmiany kostiumów i dekoracji. Świadomie wybrałem literaturę. Po przeczytaniu wszystkich woluminów z biblioteki szkolnej zapragnąłem jak najprędzej zostać pisarzem. Chciałem zabierać publicznie głos w ważnych kwestiach.

Gdzie doskonalileś umiejętności wokalne?

– Jestem samoukiem. Śpiewać uczyłem się przy płytach z piosenkami Czesława Niemena. Godzinami usiłowałem go naśladować. Po licznych próbach i niepowodzeniach dostrzegłem w głosie pewne zbieżności skalowe i barwowe. Kiedy dorosłem, usławiłem siebie trzeźwo, że moje zdolności wokalne odbiegają jednak od talentu głosowego Niemena. Z tego powodu wybrałem inny sposób stworzenia czegoś niepowtarzalnego. Miałem łatwość pisania, więc połączyłem tworzone przez siebie słowa z melodią. To z czasem doprowadziło mnie na ścieżkę barda.

Krytycy nazywają cię aktywnym propagatorem twórczości literackiej Edwarda Stachury. Co urzekło cię w jego dorobku, że nagrałeś cztery płyty solowe i jedną z zespołem, wypełnione jego utworami?

– Przez lata byłem zafascynowany językiem Stachury. Uważałem go nawet za największego pisarza naszej literatury, który z niezrozumiałych powodów odszedł z tego świata samowolnie. Po tragicznej śmierci zabiegałem, aby ludzie tak łatwo o nim nie zapomnieli. Pierwszym impulsem było poczucie odpowiedzialności za dorobek twórczy mojego guru. Jak szalony jeździłem z gitarą i śpiewałem gdzie tylko się dało jego wiersze.

Lubisz podkreślać, że Edward Stachura był nie tylko świetnym literatem, ale też artystą. Jak należy rozumieć to pojęcie w stosunku do jego osoby?

– Nie jest tajemnicą, że pisarz stanowi część artysty, zaś artysta jest wszechogarniającą osobowością. Oddaje swoje życie na potrzeby innych ludzi. W wyraźny sposób zaznacza własną odmienność, zbiera wiedzę i energię od swego narodu. Przetwarza je przez własny umysł i oddaje potem innym w ulepszonej formie. Innymi słowy, artysta jest osobowością totalną posługującą się różnymi dziedzinami sztuki. Nie można go zaszkladkować w jednym pojęciu estetycznym. Stachura taki właśnie był. Potrafił wyjść poza literacki schemat. Jako pierwszy dostrzegł, że język polski jest fleksyjny, ale i pozycyjny. Udowodnił to jednym zdaniem „się szło”. Zamienił partykułę „się” w podmiot. Pokazał, co da się uzyskać na zabiegach gramatycznych i składniowych. Wcześniej pisarze stosowali wiele chwytów czysto gramatycznych, dotyczących jednego słowa. Stachurze udało się budować całe związki frazeologiczne. Czerpiąc doświadczenia z innych języków, potrafił przemodelować zdania i uzyskiwać nowe wartości estetyczne języka.

Od śmierci Stachury minęło 39 lat. Czy w twoim odczuciu jego spuścizna literacka cieszy się nadal zainteresowaniem czytelników?

– Chyba tak, skoro jego dzieła są często wznowiane. Jeśli wydawcy decydują się na taki krok, ktoś te książki najwyraźniej kupuje. Wiersze i poematy Steda są w nieustannym obiegu. Na koncertach Starego Dobrego Małżeństwa są wciąż komplety, a Anna Chodakowska od lat gra z powodzeniem spektakl oparty na jego tekstach. Ja także często śpiewam jego utwory. Ogień legendy Steda z lat 80. nieco przygasł, ale on sam jest ciągle postacią fascynującą dla rzeszy artystów.

Podobno lubisz muzykę kresową i rosyjską. Powiedz, czego słuchasz, gdy nie musisz śpiewać?

– Najchętniej krótkich form, np. miniatur klasycznych. Chętnie sięgam po płyty z kunsztowną muzyką Fryderyka Chopina.

Z czego jesteś dumny jako wykonawca i autor mnóstwa piosenek?

– Mam wrażenie, że we mnie zawsze było więcej pokory niż dumi. Bywam zadowolony z tego lub owego, ale zwykle bardzo krótko. Z moich obserwacji wynika, że samozadowolenie zabija napęd twórczy, a ja ciągle mam chęć rozwijać się. Jestem zadowolony, że udało mi się nagrać i wydać tyle płyt, choć żadna z nich nie dała mi jeszcze maksymalnej satysfakcji.

Porozmawiajmy nieco o tobie. Podobno tuż po maturze wstąpiłeś do Uniwersytetu Ludowego na Podkarpaciu. Czy teraz, po latach, masz

Mali Strażnicy Tajemnic

GMINA KONSTANTYNÓW

Są młodzi, pełni zapału i pomysłów. Choć istnieją zaledwie dziewięć miesięcy, zdążyli się już pokazać z jak najlepszej strony. Mowa o gromadzie zuchowej, którą w ubiegłym roku stworzyła Ilona Niewęgłowska.

Drużynowa jest społecznikiem z przekonania. Na co dzień pracuje w bialskim oddziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a wtorkowe popołudnia spędza na zbiórkach z dziećmi. 14-osobowa gromada Strażnicy Tajemnic (skład od przedszkolaków po uczniów szkoły podstawowej) słucha jej jak matki. Pewnie dlatego, że na zbiórkach stale coś się dzieje. Dzieci mają kontakt z przyrodą, rozwijają umiejętności interpersonalne, uczą się pracy zespołowej, poznają sprawność zuchową.

Początki gromady były skromne. Na pierwszą zbiórkę przyszło zaledwie troje dzieci z rodzicami.



Zuchy chętnie uczestniczą w obchodach różnych uroczystości i świąt w Konstancynie

Później ich jednak przybywało, a grupa szybko zintegrowała się dzięki nauce i ruchowi. Teraz zuchy chętnie angażują się do wyznaczonych przez drużynową prac. Uczestniczą w obchodach uroczystości i świąt w Konstancynie, gdzie może ich zobaczyć większa grupa osób. Z całą pewnością nie są anonimowi.

– Zawsze marzyłam mi się twór-

cza praca z dziećmi, która oprócz elementów zabawowych miałaby aspekt wychowawczy. Jestem mile zaskoczona życzliwością, z jaką spotkałam się przy tworzeniu gromady. Dzięki wójtowi Romualdowi Murawskiemu otrzymaliśmy pomieszczenie w budynku GCK, gdzie możemy organizować zbiórki. Od życzliwych zuchom sponsorów zdobyłam fundusze na zakup mundurków, dzięki

którym gromada wygląda elegancko. Jest to o tyle ważne, że nie wszystkich rodziców byłoby stać na zakupienie dziecku takiego stroju – informuje Niewęgłowska.

Zuchowa gromada, mimo krótkiego stażu, działa prężnie. Udało jej się zająć czwarte miejsce w Konkursie Piosenki Turystycznej i Harcerskiej organizowanym w Żeszczynie. Brała udział w obchodach

świąt państwowych w gminie. Uczestniczyła w zajęciach z kodowania robotów w bibliotece gminnej. Spotykała się na twórczych zajęciach z drużyną harcerską, Stowarzyszeniem Przyjaciół Ziemi Konstancynowskiej oraz z seniorami. Zuchy witały latem uczestników jubileuszowej pielgrzymki konnej „W hołdzie kawalerii Rzeczypospolitej” i pomagały oporządzać konie. Jesienią szukały zapomnianych historycznych miejsc, m.in. pomników pomordowanych rodzin w lasach. Brały też udział w biwaku harcerskim w Radzynie Podlaskim, sprzątały opuszczone groby na cmentarzu w Konstancynie i sprawowały pieczę nad pomnikiem mjr. Stanisława Sidewicza.

– Dzieci są kreatywne i gotowe do pracy. Trzeba je tylko umieć do tego zachęcić. Staram się realizować program, który dopinguje i wychowuje. Dzięki niemu dzieci chętniej się uczą i są lepiej przygotowane do pomocy innym. Pierwszy rok wdrażał je do nowych obowiązków. Mam nadzieję, że w tym roku uda im się dużo więcej. Cieszy mnie, że gromada jest rozpoznawana i akceptowana w środowisku – dodaje drużynowa Niewęgłowska.

Istvan Grabowski

Dwie kobiety na wyspie

CO PRZECZYTAĆ? Wydawnictwo Prószyński i S-ka przedstawia naszym czytelnikom mroczny thriller zbudowany na przemyślanej fabule i psychologicznej prawdzie postaci pt. „Wśród nocnych cisz” Malgorzaty Hayles oraz emocjonującą opowieść o zakamarkach ludzkiej psychiki „Pokrewne dusze” Agaty Kołakowskiej.

„Wśród nocnych cisz”. Jest ciepły październikowy dzień, gdy Dagmara odbiera telefon od czaplineckiej policji. Z pobliskiego jeziora Komorze wyłowiono zwłoki jej męża. Kobieta wyrusza do Cisz. Już wkrótce okaże się, jak niewiele wiedziała o Pawle, który robił wszystko, by jego tajemnicza przeszłość nigdy nie wyszła na jaw.

W małej miejscowości Dagmara zawiera nowe przyjaźnie i stara się dopasować puzzle układanki, ale szybko dochodzi do wniosku, że lepiej nie ufać nikomu, szczególnie gdy nie wiadomo, kto jest mordercą, a kto ofiarą. No i kim jest opóźniony umysłowo Romek, który na strychu starego niemieckiego domu przetrzymuje małą dziewczynkę? I dlaczego ona nie mówi? Z jaką kłutwą przyjdzie się zmierzyć Dagmarze?

„Pokrewne dusze”. Milena jest terapeutką, a Marta trafia do jej gabinetu, szukając pomocy po tragicznej śmierci ukochanej siostry. Marta zbliża się do swojej psycholożki i w tej relacji szuka bliskości, bezpieczeństwa i ukojenia. Żyje z sesji na sesję. Na co dzień prowadzi rodzinny „Pensjonat na wyspie”, ale to cotygodniowe spo-

tkania z Gajewską nadają jej życia sens. W końcu Marta pod pretekstem kryzysu zwabia psycholożkę do siebie. Dla Mileny staje się jasne, że znalazła się w pułapce, że z wyspy nie może uciec, a jej klientka nie zamierza jej uwolnić, uważając ją za „zastępczą siostrę”. Ale Milena ma sekret. Jest obecna w życiu swoich podopiecznych bardziej, niż sądzą... znacznie bardziej, niż pozwalała na to zawodowa etyka.

Dla czytelników „Podlasiaka” przygotowaliśmy bezpłatny egzemplarz książki „Pokrewne dusze”. Prosimy o wypełnienie znajdującego się obok kuponu i dostarczenie go – pocztą lub osobiście – do piątku 11 stycznia do redakcji przy ul. Warszawskiej 13 w Białej Podlaskiej (II piętro, pokój 18 lub do pomarańczowej skrzynki przy wejściu). Książkę otrzyma autor najlepszej

odpowiedzi. Prezentowaną ostatnio otrzymuje: „Atlas odkrywco” – Zbigniew Kotkowski z Białej Podlaskiej. Po odbiór zapraszamy do siedziby redakcji najpóźniej w ciągu miesiąca od opublikowania nazwiska. (k)

KUPON NR 2

„Wśród nocnych cisz” przypomina szwedzkie kryminały. Jakiego autora skandynawskich thrillerów możesz polecić?

odpowiedź

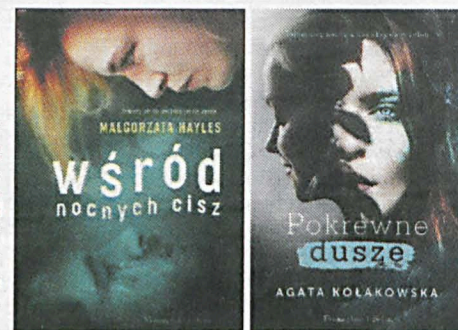
wybieram książkę

imię i nazwisko

adres

numer telefonu wiek podpis

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych podczas udziału w konkursie. Oświadczam, że zapoznałem się z informacją w sprawie RODO na str. 2 „Podlasiaka”.



HOROSKOP

BARAN

Zapowiada się emocjonujący tydzień. Odświeżysz spojrzenie na wiele spraw. To uwolni w tobie energię. Pozytywne zmiany najwcześniej dostrzegą najbliżsi. Choć będzie cię korciło, w rozmowach z przełożonymi trzymaj język za zębami. Pod koniec tygodnia czeka cię miły wyjazd.

BYK

Nowy rok rozpocznie się serią sukcesów zawodowych. Szybko zyskasz uznanie kolegów. Pamiętaj jednak, by zbyt nie przeszarżować z robotą, bo co za dużo, to niezdrowo. W uczuciach czeka cię pasywny okres. Może jesteś zbyt wymagający wobec bliskiej osoby?

BLIŹNIĘTA

Zapowiada się dobry tydzień. Będziesz mieć otwarty umysł, dzięki czemu zrozumiesz wszystko, co wcześniej zdawało się nieogarnięte. Będzie ci się lepiej myślało i rozmawiało, a przede wszystkim łatwiej uczyło. Niewątpliwie pomocne okaże się poukładane życie emocjonalne.

RAK

Staniesz przed wyborem, czy ciągnąć dalej układ, który dostarcza ci coraz więcej stresów, czy zerwać z tym i rozpocząć nowy, może trudny etap. W pracy czeka cię spory wysiłek i możesz poczuć się psychicznie zmęczony. Na szczęście to chwilowa niedyspozycja.

LEW

Ten tydzień przypominać będzie forsowną górską wspinaczkę. Sam na nią zapracowałeś, odkładając realizację spraw na potem. Musisz być dobrze zdopingowany, aby poradzić sobie ze wszystkim. Nieoczekiwaną pomoc zaoferuje ci bliski znajomy i wielki kłopot uda się szczęśliwie zminimalizować.

PANNA

Staniesz na rozdrożu. Chciałbyś, aby twoja pozycja stale rosła, a nie zamierzasz zrezygnować z niezdrowych nawyków. Nie da się tak żyć na dłuższą metę, więc musisz coś wybrać. Jeśli masz wątpliwości, poproś o radę zaufanej osoby.

WAGA

Poczujesz potrzebę zmiany otoczenia. Nie zastanawiaj się dłużej i zmień toksyczną atmosferę wokół siebie, a wyjdzie ci to na zdrowie.

Zdołasz przekuć dotychczasowe porażki w sukces. Działaj z rozważą, a wszystko ułoży się zgodnie z planem.

SKORPION

Chciałbyś spełnić zbyt wiele marzeń naraz, a tak się nie da. W pędzie za karierą zawsze można zgubić coś naprawdę cennego. Pomyśl o najbliższych. Ostatnio mocno ich zaniedbywałeś. Może teraz znajdziesz więcej czasu i zrozumienia?

STRZELEC

Niepotrzebnie obawiałeś się zmiany pracy. Nowe wyzwania zdopingowały cię do wysiłku, który przynosi coraz lepsze efekty. Tak trzymaj. W sprawach uczuciowych przyływ energii. Warto pomyśleć o romantycznym spotkaniu w lokalu.

KOZIOROŻEC

Osiągasz coraz większą wprawę

w staraniach o awans i wkrótce go otrzymasz. Nie zapominaj, komu go zawdzięczasz, bo sukces ma wielu ojców. W sferze emocjonalnej ten tydzień obdarzy cię miłą niespodzianką.

WODNIK

Zapowiada się bardzo przyjemny tydzień. Wbrew obawom, w pracy czekają cię pochwały. Zaczynasz podchodzić do wielu spraw bardziej twórczo. Kreatywność to najlepszy sposób na radzenie sobie z rzeczywistością.

RYBY

Twoje rozterki finansowe pod koniec roku zostaną rozwiązane. Otrzymasz zastrzyk finansowy w postaci nierozliczonych rachunków. Będziesz mógł wreszcie spełnić marzenie o ważnym zakupie. W życiu emocjonalnym czekają cię miłe niespodzianki, które wyraźnie wpłyną na poprawę humoru.

Ich pasją jest średniowiecze

BIALA PODLASKA Spotykają się już od piętnastu lat. Sami szyją swoje stroje, przygotowują ekwipunek bojowy, uczą się tańca i walki. Wyjeżdżają na turnieje, gdzie walczą jak prawdziwi, średniowieczni rycerze, i przez kilka dni żyją podobnie jak nasi ziomkowie sprzed wieków. Za swoją pasję płacą nie tylko „brzęczącą monetą”, ale także kontuzjami. Mowa oczywiście o bialskiej Grupie Rekonstrukcji Historycznej Fortis. Z okazji jubileuszu zorganizowali spotkanie oraz wystawę w Dziale Wiedzy o Regionie Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Założycielem bialskiego bractwa rycerskiego jest Sebastian Bogusz, który bakcyłem rekonstrukcji zaraził się w innych miastach, gdzie spotkał miłośników historii odtwarzających dawne czasy. Takich grup było wówczas w Polsce niewiele. Postanowił podobnych sympatyków poszukać w rodzinnym mieście. Pomysł wcielił w życie w 2004 r. Rozwiesił ogłoszenia w bialskich uczelniach i czekał na odzew. Po jakimś czasie zgłosiło się kilku zapaleńców, m.in. Artur Kaliszak, Marcin Karmel, Adrian Peplak i Stanisław Wrzosek. Później dołączyli kolejni pasjonaci średniowiecza.

Podczas długich wieczornych narad przy herbacie i ciastkach, omawiali strategię i kompletowali kolejne elementy średniowiecznego wyposażenia. Postarali się też o miejsce, które mogliby nazwać „swoim”. Pomógł im w tym ks. kanonik Marian Daniluk, proboszcz parafii Narodzenia NMP, który w zamian za udzielanie się w życiu kościoła, ofiarował bractwu klucze do części organistówki. Od tej pory grupa miała już gdzie się spotykać i przechowywać swoje rzeczy. Wkrótce ustalili też miejsce i czas dla rycerskich treningów. Spotykali się co tydzień nad Krzną, by walczyć na miecze. Przez lata byli atrakcją dla spacerowiczów przechadzących się w niedzielę parkiem Radziwiłłowskim.

Samotna wieżyczka w parku była kolejnym miejscem, gdzie przechowywali swoje uzbrojenie i inne skarby. W ciągu minionych lat przez grupę przewinęło się około 100 osób, w różnym wieku, reprezentujących różne zawody. Wielu ludzi, niestety, wyjechało z Białej, dlatego też skład ekipy Fortisów ulegał zmianom. Obecnie należy do nich około 20 osób.

Czas krucjat i kolczug

Bialskie bractwo odtwarza XIII-wieczne stroje, uzbrojenie i zwyczaje. W Europie był to czas wypraw krzyżowych, w Polsce – okres rozbicia dzielnicowego.

Wybraliśmy XIII wiek, bo nas szczególnie zaintrygował. To czas turniejów, kolczug i krucjat. Czas, w którym dużo się działo. Po co nam to dzisiaj? Ludzie mają różne pasje. Jedni biegają, inni uprawiają sztuki walki, a my sprawdzamy się podczas walk na turniejach w historycznym stroju – mówi Seba-

stian Bogusz.

Swoją nazwę grupa znalazła w łacińskim słowniku. Fortis to po łacinie dzielny, mężny, braterski. – Szukaliśmy nazwy, która nie będzie wiązała się z żadnym okresem historycznym, miejscem ani postacią. Nie chcieliśmy ograniczać się już na starcie, nazwa miała nas jednoczyć i wytyczać ogólny cel. Słyszeliśmy znużeni ze słownikiem od łaciny, odrzucając kolejne pomysły. Aż późnym wieczorem padło słowo „Fortis”. Miało wiele pozytywnych, budujących znaczeń. Byliśmy jednomyślni, aby przyjąć tę nazwę. Teraz, kiedy pojawia się na turnieju, słyszymy: „O, Fortisy przyjechali!” – opowiada Stanisław Wrzosek.

Najbardziej widoczną i najdroższą częścią rekonstrukcji są prawidłowo, tj. poprawnie historycznie wykonane stroje, ekwipunek bojowy i obozowy. Przy kompletowaniu tych elementów zdobywa się wiedzę o tkaninach, barwach, krojach, ściągach, zbrojach, mieczach, a także przedmiotach codziennego użytku. Każdy robi sam tyle, ile jest w stanie. Wiedza czerpana jest ze starych rycin, obecnych np. w Biblii Maciejowskiego, z rozmów z archeologami, z warsztatów i z własnych eksperymentów. Źródłem nowych wiadomości, pomysłów i doświadczeń są obecnie fora internetowe. Kiedy brakuje umiejętności lub czasu, wszystko można zlecić wyspecjalizowanym rzemieślnikom, ale trzeba się liczyć z kosztami. Specjaliści wykują oręż, hełmy i kolczugi, bo to najtrudniejsza sztuka. Ale suknię, giezło czy przeszywanicę pod pancerz można uszyć już samodzielnie.

Od giezła do pancerza

Atrakcją spotkania w bibliotece było ubieranie rycerza. Zaprezentował je Mariusz Trochimiuk: od giezła, czyli koszuli, do metalowej kolczugi i pokaznego hełmu. Najpierw przyodził nogawice, czyli średniowieczne spodnie składające się z dwóch oddzielnych nogawek przyczepionych paskami do lnianych gasek. Na to nakładał nogawice pikowane, uszyte z kilku warstw grubego materiału, które chroniły kolana i biodra.

– Na tulów zakładałam przeszywanicę. To rodzaj miękkiej zbroi, wykonanej z kilku przeszytych razem warstw lniającej tkaniny, wypchanych wełną. Biedniejsi zbrojni mieli tylko to i tylko w tym wychodzili na pole bitwy – informował ubierany w międzyczasie rycerz. Bogatsi zakładali na to kolczugę, a więc zbroję wykonaną z drobnych kółeczek, wzmocnionych małymi nitami. Niektórzy mieli też skórzane pancerze, stanowiące dodatkową ochronę. Na kolczugę i pancerz przywdziewano jeszcze długą szatę bez rękawów.

Nieodzownym elementem był pas rycerski, do którego przytraczone była pochwa z mieczem. Na głowę rycerz wkładał rodzaj pikowanej czapki z kołnierzem, a dopiero na to hełm. Ręce chroniły rękawice: skórzane, kolce lub stalowe. Pełny strój takiego rycerza mógł ważyć nawet kilkanaście kilo-

gramów. Aby udźwignąć taki ciężar podczas walki, potrzebna jest dobra kondycja fizyczna, nabywana podczas treningów, a i tak w czasie turniejów zdarzają się kontuzje.

Grupa Fortis zapraszana jest na prestiżowe turnieje i spotkania historyczne w całej Polsce. Każdy wyjazd to nowy zbiór wielu przygód. Lokalnie spotkać ich można np. na Wiwatach Królewskich w Międzyrzeczu Podlaskim. – Nasze pokazy mają walory edukacyjne. Przekazujemy wiedzę, żywą lekcję historii, której nie ma w szkole – podkreśla Stanisław Wrzosek.

Szyją, tkają, strzelają z łuku

W grupie są także kobiety, choć w mniejszości. Co robią? – Zapewniają estetyczne doznania, bo ładnie wyglądają na turniejach – z uśmiechem wyjaśnia Monika Janik-Trochimiuk, żona Mariusza. – Kobiety zajmują się głównie rzemiosłem: szyją, tkają, na przykład podczas turniejów siadają sobie z małymi krosienkami i tkają przeróżne paski, krajki. Zajmujemy się też przygotowaniem posiłków, a podczas biesiad muzykujemy na dawnych instrumentach, śpiewamy, tańczymy – opowiada Monika. Są też kobiety, które walczą w pojedynkach na równi z mężczyznami, ale to rzadkość. Panie najczęściej rywalizują w biegu dam oraz w strzelaniu z łuku.

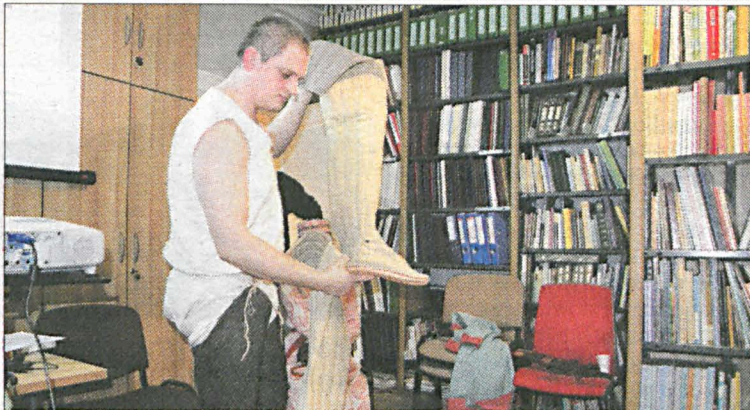
Monika przyznaje, że w rekonstrukcji pociągają ją odkrywaniem średniowiecza. – To fascynujące, szczególnie gdy odnajdzie się swoją niszę. Przez ostatnie dwa lata zajmowałam się poznawaniem średniowiecznych tkanin, sposobami ich wytwarzania, barwienia, ozdabiania. Wyszukuję dostępne informacje, zachowane tkaniny i tworzę własną bazę średniowieczną, aby móc jak najlepiej odtwarzać wzory z tamtego okresu. Obecnie sama stempluję tkaniny przy użyciu naturalnych barwników i drewnianych stempli – mówi młoda kobieta. Stemplowanie to robienie barwnych nadruków na gładkim materiale. Technika tę wymyślono dla mniej zamożnych. Bo bogaci mogli pozwolić sobie na tkaniny, na których wzory zostały zrobione podczas procesu tkania albo wyhaftowane.

Monikę Janik-Trochimiuk pasjonuje średniowieczne krawiectwo. Oprócz barwienia materiałów sama szyje sobie suknie, a także stroje dla męża i córeczki, która od urodzenia towarzyszy rodzicom w ich pasji. – Uwielbiam szyć ręcznie, relaksuję się w ten sposób – podkreśla Monika. Odtwarza wschodnie suknie i kobiece nakrycia głowy, wzorowane na tych z rejonów XIII-wiecznej Rusi.

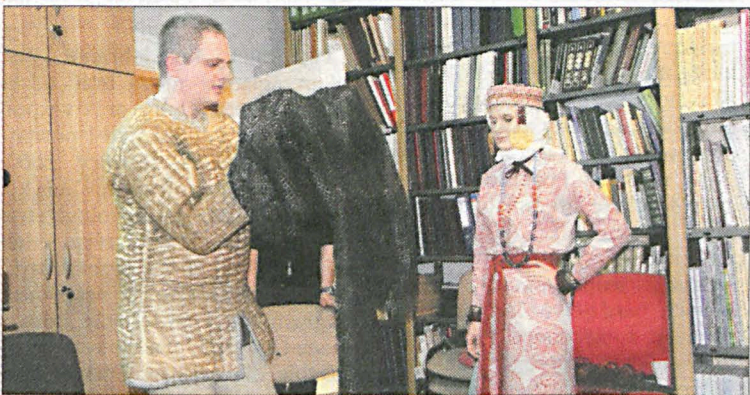
Część kobiecych strojów, tkanin i biżuterii znalazła się na jubileuszowej wystawie w bibliotece. Oprócz nich można też zobaczyć różne elementy średniowiecznego oręża, rycerską zbroję, przedmioty codziennego użytku. To tylko niewielka część zbiorów grupy Fortis. Wszystko nie zmieściłoby się na wystawie. Bractwo obecnie pilnie poszukuje nowego lokum, gdzie mogliby się spotykać i przechowywać swoje rzeczy.



Nasze pokazy mają walory edukacyjne. Przekazujemy wiedzę, żywą lekcję historii, której nie ma w szkole – podkreśla Stanisław Wrzosek (z lewej)



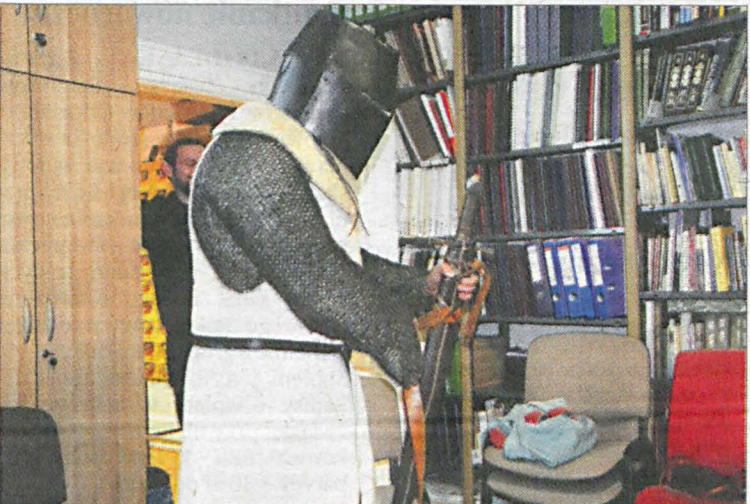
Mariusz Trochimiuk najpierw przywdział giezło (koszulę) oraz nogawice, zwykle i pikowane



Na tulów założył przeszywanicę, a na nią kolczugę. Żona Mariusza, Monika Janik-Trochimiuk, odtwarza suknie i kobiece nakrycia głowy, wzorowane na tych z rejonów XIII-wiecznej Rusi



Na kolczugę przywdziewano jeszcze długą szatę bez rękawów, no i pas rycerski



Na głowę rycerz wkłada rodzaj pikowanej czapki z kołnierzem, a dopiero na to hełm. Do pasa mocuje miecz

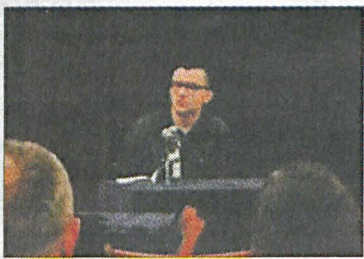
Ekspozycja w bibliotece obejmuje również zbiory książkowe dotyczące okresu wypraw krzyżowych i bogatą kolekcję zdjęć uwieczniającą wydarzenia z życia

grupy. Wystawę w holu na parterze oraz na piętrze MBP można oglądać jeszcze do 25 stycznia.

Małgorzata Brodowska |

WARTO PÓJŚĆ NA...

Spotkanie poetyckie Szupiluka



BIAŁA PODLASKA Dla wiedzy o regionie Miejskiej Biblioteki Publicznej zaprasza w czwartek 10 stycznia o godz. 18 na spotkanie promocyjne nowego tomiku wierszy Macieja Szupiluka „Bug&Bóg”. Autor jest z wykształcenia kulturoznawcą, z zawodu bibliotekarzem, z zamiłowania poetą, wokalistą i autorem tekstów amatorskiego zespołu hardcorowego „Back to Reality”. Ostatni jego tomik wierszy nawiązuje do relacji pomiędzy człowiekiem, naturą, której uosobieniem jest tu rzeka Bug, a Bogiem. Maciej Szupiluk pracuje w Multimedialnej Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży, gdzie oprócz edukacji czytelnicko-medialnej zajmuje się swoimi pasjami: filmem i muzyką. Prowadzi Awanturiczny Klub Filmowy i pomaga klientom odnaleźć perełki wśród 10 tysięcy płyt, posiadanych przez bibliotekę. Od czerwca 2018 r. jest prezesem Klubu Literackiego Maksyma w Białej Podlaskiej. Ma na swoim koncie literackim dwa tomiki: „O Jezuniu...” (2013) i „Pomniejszenie” (2017). To zbiory wierszy, jednak autor podąża w nich bardziej w kierunku wydzwiku społecznego twórczości, niż wielkich poetyckich uniesień. W treściach pojawia się wrażliwość na krzywdę wykluczonych, ale też życzliwie żartobliwa relacja z Bogiem, zawarta w miniaturach utworach „Pomniejszenia”.

Taneczna Małanka w PSW

BIAŁA PODLASKA W sobotę 12 stycznia o godz. 19 w gmachu PSW przy ul. Sidorskiej 95/97 wystartuje po raz 35. Małanka, czyli prawosławny bal noworoczny. Miłośników dobrej zabawy czeka moc atrakcji przy muzyce zespołu Dobryje Grajki. Miłośnicy zabawy na wschodnią nutę już teraz powinni rezerwować miejsca.

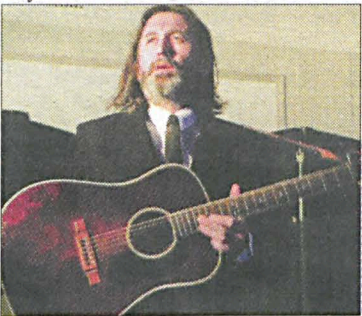


Noworoczny koncert kołód

ROMANÓW W niedzielę 13 stycznia o godz. 16 w Muzeum J.I. Kraszewskiego w Romanowie rozpocznie się noworoczny koncert kołód, przygotowany przez GOK z Sosnowki. Wystąpią w nim: uczniowie Szkoły Podstawowej w Sosnowce, Biesiadnicy z Żeszczynki oraz chór Vlodavensis z Włodawy. Gościem specjalnym będą członkowie Konnej Straży Przyrody z Lublina, którzy zaprezentują kołody i piosenki żołnierskie. Zapowiada się wieczór pełen muzyki.

Kondrak zaśpiewa na Brzeskiej

BIAŁA PODLASKA Miłośnicy muzyki spod znaku krainy łagodności będą pewnie zachwyceni. W piątek 18 stycznia w sali widowiskowej BCK przy ul. Brzeskiej 41 zaśpiewa i zagra największe hity lider Lubelskiej Federacji Bardów Jan Kondrak. Recital barda rozpocznie się o godz. 18. Bilety na koncert w cenie 35 zł rozprowadza BCK. Wywiad z artystą prezentujemy na str. 23.



Powiatowy przegląd kołód i pastorałek

RADZYŃ PODLASKI W niedzielę 20 stycznia o godz. 15 w kinie Oranżeria rozpocznie się Powiatowy Przegląd Kołód i Pastorałek „Kołodobranie 2019”. W przeglądzie mogą brać udział soliści, duety, chóry oraz zespoły z Radzyna Podlaskiego i powiatu radzyńskiego. Uczestnicy zobowiązani są do zaprezentowania kołód, pastorałek lub dowolnych tradycyjnych kołód, dobierając je tak, by czas występu nie przekroczył 7 minut. Organizatorzy zapewniają nagłośnienie i oświetlenie, odtwarzacz CD/mp3, pianino oraz praktykable dla chórów. Podczas imprezy zostanie przyznana nagroda publiczności, natomiast wszyscy otrzymają okolicznościowe podziękowania. Uczestnictwo w przeglądzie jest bezpłatne. Zgłoszenia przyjmowane będą do 11 stycznia pod numerem telefonu 606 234 320 lub adresem e-mail: radzyn@op.pl.

Z życzeniami dla babć i dziadków

BIAŁA PODLASKA W niedzielę 20 stycznia dziadkowie i babcie poczują się docenieni. Specjalnie dla nich w sali widowiskowej BCK zatańczą dzieci z zespołu ZPiT Podlasiacy wraz z kapelą Podlasie. Koncert rozpocznie się o godz. 16. Wstęp bezpłatny.

Spotkanie noworoczne

BIAŁA PODLASKA Zarząd Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Oddział Rejonowy zaprasza w środę 23 stycznia w godz. 13-18 do sali widowiskowo-konferencyjnej BCK przy ul. Brzeskiej 41 na spotkanie noworoczne „Największe świąteczne tradycje”. W programie tradycje wokół świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, śpiewanie kołód wspólnie z grupami wokalnymi PSS Społem i AVE, zabawa taneczna. Zapisy i wpłaty w sekretariacie związku przy ul. Brzeska 41 (członkowie PZERiI – 15 zł od osoby, sympatycy – 30 zł od osoby).

Śpiewajmy i grajmy mu

BIAŁA PODLASKA W piątek 25 o godz. 13 stycznia w sali widowiskowej BCK rozstrzygnięty zostanie drugi Przegląd Jasełek i Widowisk Bożonarodzeniowych dla przedszkolaków.

Jasełkowe kolędowanie

BIAŁA PODLASKA W piątek 25 stycznia oraz w środę 30 stycznia o godz. 9 Grupa Teatralna Seniorów Euforia przedstawi w Klubie Kultury Eureka przy ul. Orzechowej 34 tradycyjne jasełka pod tytułem „Narodziła nam się nadzieja i miłość”. Wstęp bezpłatny.

Cudowna terapia

BIAŁA PODLASKA Miłośnicy teatru będą mieli okazję obejrzeć w niedzielę 3 lutego o godz. 16 w auli PSW przy ul. Sidorskiej 95/97 komedię „Cudowna terapia”. Jej bohaterowie, czyli państwo Dorek, są doświadczonym małżeństwem, które ma za sobą dobre i złe chwile. Spotykamy ich, kiedy są wypaleni i znudzeni, a zarazem groteskowi w swoich małżeńskich kłótniach o drobiazgi. Doszli do wniosku, że nie pozostaje im nic innego, jak się rozstać. Przed ostateczną decyzją wybrali się jednak do wybitnego psychoterapeuty, by dać sobie ostatnią szansę na uratowanie małżeństwa. Bilety do nabycia na: www.kupbilecik.pl.

Oszustwo dwóch spryciarzy

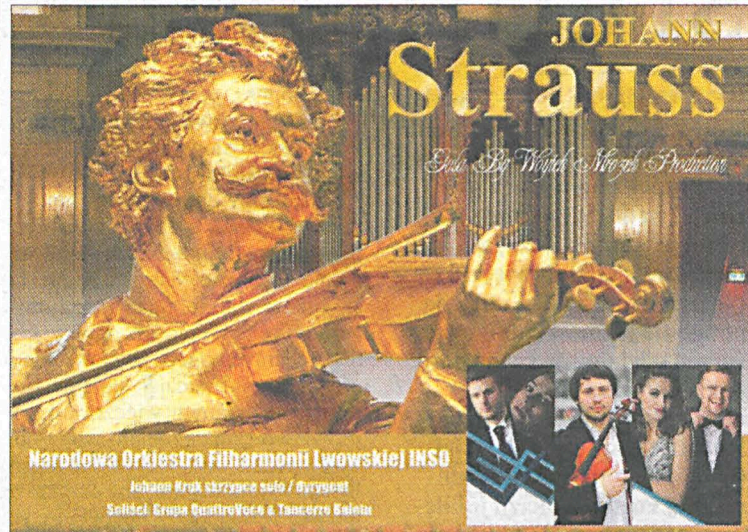
BIAŁA PODLASKA Kolejną ofertą teatralną będzie komedia „Kariera po polsku”, w wydaniu znanych aktorów serialowych. Opowiada ona o dwóch spryciarzach, którzy robią błyskawiczną karierę. Żona burmistrza, pałając żądzą zemsty na zdradzającym ją mężu, udaje się w przebraniu żebraczki do miasta. Próbuje znaleźć eksperta ekonomii, który miałby popisywać się wiedzą przed burmistrzem. Trafia na dwóch cwaniaków, gwarantujących sztuce pasmo zdarzeń i pomyłek. Na wieść o znawcy ekonomii do miasta przyjeżdża minister gospodarki. Okazuje się, że bezcelność i tupet znaczą więcej niż wiedza uniwersytecka. Sztuka wystawiona zostanie w czwartek 14 lutego o godz. 18 w sali widowiskowej BCK przy ul. Brzeskiej 41.

Koncert Piaska



BIAŁA PODLASKA Tego artysty naprawdę warto posłuchać. Recital Andrzeja Piasecznego, anonsowany przez BCK na 7 marca, ma związek z promocją jego najnowszej płyty „To, co dobre”. Nigdy wcześniej jego głos nie miał tak dobrej oprawy. Szlachetnej i surowej zarazem, z akompaniamentem, który brzmi światowo i garażowo jednocześnie. W poszukiwaniu źródła dźwięku, brzmienia naturalnego i analogowego, Piaseczny zawędrował najpierw do Anglii, a potem do Stanów Zjednoczonych. Konkretnie – do studia Waterfront w Hudson, w stanie Nowy Jork. Amerykanie nadali talentowi Andrzeja Piasecznego nowego blasku, ale nie próbowali go na swoją modłę, nie próbowali zmienić w pieśniarza stamtąd. To wciąż jest The Voice Of Poland, jeden z najlepszych, jakie mamy. (g)

Koncert Orkiestry Narodowej Filharmonii Lwowskiej



BIAŁA PODLASKA 18 stycznia o godz. 18 w auli Państwowej Szkoły Wyższej im. Papieża Jana Pawła II przy ul. Sidorskiej 95/97 czeka podlaskich melomanów wielka uczta. Będzie nią Koncert Wiedeński Johann Strauss w wykonaniu m.in. światowej klasy Orkiestry Narodowej Filharmonii Lwowskiej INSO&Balet.

Na scenie zaprezentuje się ponadto Johann Kruk – skrzypce solo/koncertmistrz szwajcarskiej orkiestry oraz grupa QuattroVoce w składzie: Anna Schumarina (sopran), Liliya Nikitchuk (mezzosopran), Serhii Kutepov (tenor) i Oleksii Kuvitanov

(baryton). Dzięki nim widzowie udadzą się w podróż do romantycznego i roztańczonego Wiednia, magicznego świata operetki, gdzie rozbrzmiewać będą najpiękniejsze arie i duety Johanna Straussa, Lehara, Kalmana i Offenbacha. Gala wzbogacona będzie wirtuozerskim tańcem par tanecznych, barwnymi kreacjami i bogatą choreografią, a swoim charakterem nawiąże do tradycji wielkich gali noworocznych koncertów, odbywających się w Wiedniu i Nowym Jorku.

Bilety na koncert, w cenie 90 zł, można rezerwować telefonicznie pod nr. 503 006 868. Mogą one stanowić znakomity noworoczny prezent. Zachęcamy do skorzystania z okazji. (rl)

CO JEST GRANE

BIAŁA PODLASKA - KINO MERKURY

8-9 stycznia (wtorek-środa): Zabawa zabawa (komediodramat), 15 l. – g. 14.45, 20.15; Sekretny świat kotów (dubbingowana komedia animowana), 5 l. – g. 16.30; Pech to nie grzech (komedia romantyczna), 13 l. – g. 18.30.
10 stycznia (czwartek): Sekretny świat kotów (dubbingowana komedia animowana), 5 l. – g. 15.00; Pech to nie grzech (komedia romantyczna), 13 l. – g. 16.45; Zabawa zabawa (komediodramat), 15 l. – g. 18.30; Spotkania filmowe: Czarne bractwo (dramat kryminalny), 15 l. – g. 20.15.

11 stycznia (piątek): Ralph Demolka w internecie (dubbingowana przygoda familijna), b/o – g. 15.45, 18.00; Underdog (akcja), 15 l. – g. 20.15.
12-13 stycznia (sobota-niedziela): Ralph Demolka w internecie (dubbingowana przygoda familijna), b/o – g. 12.00, 14.30, 17.00; Underdog (akcja), 15 l. – g. 19.00, 21.15.
14 stycznia (poniedziałek): Ralph Demolka w internecie (dubbingowana przygoda familijna), b/o – g. 15.45, 18.00; Underdog (akcja), 15 l. – g. 20.15.

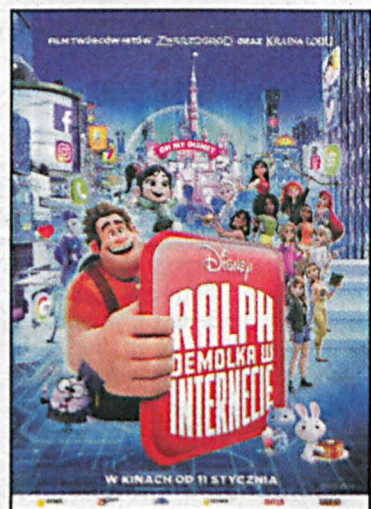
Polecamy

Ralph Demolka w internecie

Szalony Ralph powraca na ekrany. Tym razem akcja przenosi się z salonu gier do nieznanego i stale rozwijającego się świata internetu. Przy czym nie ma ostatecznej pewności, czy internet przetrwa demolkę Ralpha.

Ralph, czarny charakter gry wideo, wraz z przyjaciółką Wandelopą von Cuks stawiają wszystko na jedną kartę i wyruszają na tulażkę po sieci w poszukiwaniu części zamiennej, która zdoła uratować grę Wandelopy. Zagubieni w nieznanym świecie bohaterowie zdają się w swojej wędrówce na internetową społeczność, w tym twórcę stron internetowych i biznesmena imie-

niem Yesss, będącego głównym algorytmem i duszą popularnej strony „BuzzTube”. Czekają nam szalona zabawa z animkami dla widzów w każdym wieku. (g)



Huragan nadciągnął z Wołomina

MOSiR HURAGAN
Międzyrzec Podlaski -
HURAGAN Wołomin 1:3
(-16, 25, -15, -12).

MOSiR Huragan: Nowacki, Gołębiowski, Gajosz, Sobieszcak, Łęgowski, Kępka i Michał Bielecki (libero) oraz Robert, Szabaciuk, Maciej Bielecki i Ostapowicz (libero).

Huragan: Szpański, Pietras, Chmielewski, Zackiewicz, Bodzon, Lełiwa i Bujniak (libero) oraz Szymański, Przybylski i Hes.

Sędziowie: P. Sztulc i M. Łukasiewicz (obaj z Białegostoku).



Tym razem przez wołomiński blok nie zdołał się przebić Michał Gołębiowski

Łęgowski a po akcji Michała Gołębiowskiego gospodarze mieli piłkę setową (24:23).

Za chwilę role się jednak odwróciły, ponieważ zagrywkę popsuł słabo dysponowany w sobotni

wieczór Tomasz Nowacki, a Michał Zackiewicz i Kamil Bodzon zablokowali mało skutecznego Patryka Sobieszcza. Na szczęście trzeci punkt z rzędu zdobył Gołębiowski, Sobieszcak i Wojciech Gajosz za-

trzymali Jakuba Skrajnego a punkt dający wygranie drugiego seta zapewnił MOSiR Huraganowi autowy atak tego ostatniego.

Na więcej już międzyrzeczan nie było tego dnia stać. W trzeciej partii dotrzymywali kroku kapitałnie grającym w obronie przeciwnikom zaledwie do stanu 2:2, by polec jeszcze wyżej niż w pierwszej, bo do 15. W czwartej, która okazała się ostatnią, było jeszcze gorzej. Wprawdzie po ataku Bartosza Roberta międzyrzeczanie wygrywali 5:4, ale od wyniku 9:12 zostali wręcz przez rywali zdemolowani. Na opis tego, co się później działo, wystarczy jedynie podanie, że z trzech zdobytych przez podopiecznych trenera Łukasza Wasągę punktów dwa dopisano im po błędach siatkarzy z Wołomina i tylko ten na 11:19 wynikał z udanego ataku Roberta.

- Zupełnie nie rozumiem, dlaczego wypadliśmy dzisiaj tak słabo. To był najgorszy nasz mecz w obecnym sezonie. Potrzeba będzie sporo czasu, bym ochłonął - powiedział „Podlasiakowi” międzyrzeczki szkoleniowiec.

Roman Laszuk

II LIGA SIATKARZY

MOSiR Huragan - Huragan 1:3, BAS - MOS Wola 3:0, Centrum - AZS UWM 3:2, Czółg AZS UW - Metro 0:3, pauzowała Legia.

1. BAS Białystok	12	35	36-5
2. Legia Warszawa	12	27	31-15
3. Metro Warszawa	12	24	27-17
4. AZS UWM Olsztyn	13	24	30-23
5. MOSiR Huragan M. P.	13	15	23-32
6. MOS Wola W-wa	13	14	21-31
7. Centrum Augustów	12	13	19-27
8. Czółg AZS UW W-wa	13	11	15-33
9. Huragan Wołomin	12	6	14-33

XV seria (12.I): AZS UWM - Legia, 3:0, Huragan - Czółg AZS UW, Metro - BAS, MOS Wola - Centrum, pauzuje MOSiR Huragan.

Komplet Olimpii

Sześć zdobytych w ciągu dwu dni punktów dały juniorom Olimpii Biała Podlaska mistrzostwo woj. lubelskiego i prawo zorganizowania w dniach 1-3 lutego turnieju 1/16 mistrzostw Polski. Podopieczni Marcina Stefańca zakończyli rozgrywki z kompletem zwycięstw!

W sobotę białczanie rozgromili we własnej hali Padwę Zamość 39:20 (17:10). Już w 4. minucie prowadzili oni 3:0, by po kwadransie, po pięciu kolejnych trafieniach Jakuba Poloka, wygrywać 11:4. W drugiej połowie na boisku istniał tylko jeden zespół, a najwięcej dla niego bramek zdobyli: Polok - 11 oraz Gabriel Olichwiruk i Jakub Szyszko - po 7.

Dzień później nasi szczypiornicy pojechali do Puław, by skonfrontować swoje siły z Azotami. Do przerwy był remis 16:16, a na początku ostatniego kwadransu na trzybramkowe prowadzenie (24:21) wyszli gospodarze. Jeszcze dwie minuty przed końcem wygrywali oni 27:26, ale ostateczne ciosy zadali białczanie. Wyrównał Daniel Kobyliński a zwycięskiego gola, na 28:27, w ostatniej minucie zdobył z rzutu karnego Polok. (rl)

O puchar rektora

W piątek i sobotę w hali przy ul. Marusarza odbędzie się turniej piłki ręcznej o puchar rektora AWF. Powalczą o niego 3 zespoły: KSSPR Końskie, Padwa Zamość i AZS-AWF. Towarzysko zostaną rozegrane też mecze z udziałem Azotów Puławy i bialskiej Olimpii. Oto terminarz:

Piątek: AZS-AWF - Azoty (g. 18), Padwa - Końskie (g. 20); sobota: AZS-AWF - Końskie (g. 10.15), Padwa - Olimpia (g. 12), Końskie - Olimpia (g. 15.15), AZS-AWF - Padwa (g. 17). (rl)

12 wygranych setów to za mało

Pingpongiści z Białej Podlaskiej nie mogą wydostać z dolka, w jaki wpadli na początku grudnia. W sobotę przegrali u siebie aż 1:9 z MKS MOW Puławy i zostali przez ten klub wyprzedzeni. To przecia z rzędu porażka lidera lubelskiej trzeciej lidze tenisa stołowego po czterech kolejkach.

Mecz w ostatniej chwili przełożono z niedzieli na sobotę i lepiej na tym wyszli puławianie, choć końcowy wynik nie odzwierciedla wyrównanej w wielu grach walki. Już po pierwszej serii pojedynków wygrywali 2:0. Nie mający swojego dnia Łukasz Naumiuk uległ w trzech setach (do 7, 8 i 9) Cezaremu Domagalskiemu a Mateusz Borodziuk zdołał tylko urwać jednego seta Emilowi Matraszkowi, ulegając mu 1:3 (-10, 10, -6, -9).

Zdecydowanie więc emocji dostarczyły kolejne dwie gry. Na pierwszym stole Marcin Kroszczyński przegrał z Jerzym Stępnikiem dwa sety do 8, by w następnych złapać wiatr w żagle i zacząć częściej go punktować. W efekcie kończył je zwycięsko do 5, 8 i 5, przez co UKS Baczyński złapał



Jedyny mały punkt zdobył Marcin Kroszczyński (z prawej). Bliski tego był też Jarosław Nowosielski

z MKS MOW kontakt. Kilka minut po tym powinien być remis 2:2, ale tylko sam Jarosław Nowosielski zapewne wie, jak nie rozstrzygnął na swoją korzyść pojedynku z Leszkiem Gawdziłem, grającym trenerem puławian. Po wygraniu pierwszego seta do 10, w drugim prowadził już 10:3, by następnie przegrać osiem następnych wy-

mian. W efekcie uległ do 11 i choć trzecią rozstrzygnął na swoją korzyść do 9, to kolejne przegrał do 7 oraz 9 i całe spotkanie 2:3.

W grach deblowych białczanie nie mieli nic do powiedzenia, nie potrafiąc wygrać w nich choćby jednego seta. Po 0:3 Kroszczyński z Nowosielskim nie dali rady Łukasowi Chudzikowi i Gawdzielowi

(w setach do 4, 9 i 6) a Naumiuk z Borodziukiem parze Domagalski-Stępnik (w setach do 5, 7 i 8). Na tablicy pojawił się więc wynik 1:5 i gospodarze mogli co najwyżej zremisować.

Przy stołach stanęli naprzeciwko siebie Borodziuk oraz Stępnik a za nimi Naumiuk oraz Gawdziel i białczanie rozpoczęli niezwykle zaciętą walkę o uratowanie choćby jednego punktu. Borodziuka nie osłabiły psychicznie nawet przegrane dwa sety (do 13 i 8), bo dwa następne wygrał do 7 i 10. Podobnie działo się obok, gdzie Naumiuk początkowo nie dawał rady Gawdzielowi (dwa razy 5:11), by wreszcie rozbić go 11:3. Niestety, czwartą partię przegrał do 9 i stało się wiadome, że górą w sobotę będą puławianie. Być może fakt ten spowodował też, że w piątym secie lepszy od Borodziuka okazał się też Stępnik (6:11).

W ostatniej serii pojedynków bliższy zdobycia drugiego dla Baczyńskiego punktu był Kroszczyński. Wygrał on z Matraszką pierwszy set do 6, następne przegrał do 9 i 8, by w kolejnym wyrównać stan (do 10), lecz ulec w decydującym do 6. Z kolei Nowosielski pierwsze dwa z Doma-

galskim przegrał (do 8 i 7), trzeciego wygrał do 10, by po czwartym uznać się za pokonanego (do 7).

W innych meczach siódmej serii Kłos II przegrał z Żaczką 3:7, LOB zremisował z Grot-Michałem II 5:5, MLKS Wola Sernicka uległa Topspinowi 2:8, Sok-Mech pokonał Sokoła 6:4 a UMKS Biłgoraj podzielił się punktami z CKFiS Bełżyce 5:5. Aktualna tabela:

1. Żaczek Fajslawice	7	12	53-17
2. CKFiS Bełżyce	7	12	43-27
3. MKS MOW Puławy	7	10	43-27
4. Kłos II Wola Skrom.	7	8	40-30
5. UMKS Biłgoraj	7	8	38-32
6. UKS Baczyński Biała P.	7	8	37-33
7. MLKS Wola Sernicka	7	7	35-35
8. Sokół Zwierzyniec	7	5	33-37
9. Topspin Kurów	7	5	32-38
10. Grot-Michał II Werbk.	7	4	26-44
11. Sok-Mech Tomasz. L.	7	4	25-45
12. MLKS LOB Dęblin	7	1	15-55

Następną kolejkę wyznaczono na 13 stycznia. Baczyński pojedzie do Woli Skromowskiej, gdzie zagra z rezerwami drugoligowego Kłosa. Pozostałe pary: CKFiS Bełżyce - Sok-Mech, MKS MOW - MLKS Wola Sernicka, Sokół - LOB, Topspin - UMKS Biłgoraj, Żaczek - Grot-Michał II. (rl)

■ Wspomnienie o Adamie Ryłko

Trener, wychowawca, dobry człowiek

W niedzielę 30 grudnia, w wieku 84 lat, zmarł Adam Ryłko, wyjątkowa postać białkopodlaskiego piłkarstwa oraz oświaty. Żegnały Go dziesiątki osób, pamiętających Pana Adama jako znakomitego szkoleniowca, przyjaciela usportowionej młodzieży, pełnego osobistej kultury człowieka. Warto więc poznać Jego sportową historię, w której największym sukcesem było czternaste miejsce prowadzonej przez Niego drużyny Podlasia Biał Podlasia w finałach Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w 1987 r.

Adam Ryłko pochodził z Andrychowa i należał do pokolenia, któremu druga wojna światowa zabrała najlepsze lata dzieciństwa. Zgłaszając się do juniorów miejscowego Beskidu nawet nie przypuszczał, że już w wieku 16 lat zadebiutuje w zespole seniorów. Dobre wyszkolenie techniczne zostało dostrzeżone przez Mieczysława Matyasa (brata Michała, reprezentanta Polski) i miejsce lewego łącznika było jego. Aby zwiększyć w czasie zimowych przerw sportową sprawność, rozgrywał mecze w zespołach siatkówki i koszykówki.

Strzelił gola Górnikowi

Zmiana trenera na Alojzego Sitko nie osłabiła pozycji Ryłko w drużynie. Co więcej, zespół był coraz mocniejszy i w 1953 r., po zdobyciu mistrzostwa krakowskiej klasy okręgowej, rozpoczął boje o drugą ligę. Jednym z przeciwników był będący na progu przyszłych sukcesów Górnik Zabrze, na mecz z którym na stadion przybyło 5 tys. kibiców, czyli co trzeci mieszkaniec miasta. Niestety, byli świadkami porażki 1:3, ale jedyne dla Beskidu gola zdobył świeżo upieczony maturzysta Adam Ryłko.

Praca w zakładach bawełnianych po ukończeniu szkoły pozwalała na dalszą grę, jednak chcąc uniknąć wojskowej służby zdecydował się na studia w warszawskiej AWF. Fama o piłkarskich umiejętnościach młodego andrychowiec dotarła do stolicy już wcześniej, a potwierdziło ją m.in. mistrzowskie spotkanie z Okęciem, w którym Ryłko zagrał na kartę... międzyrzeczania Faustyna Petruczenko, który w marcu 1972 r. zastąpił go na stanowisku trenera Podlasia.

Instruktor I klasy

Udane sparingi i zdobyte gole spowodowały, że „na pniu” postanowiono go przyjąć do AZS-AWF, w czym pomogły też zdane egzaminy wstępne. Ale Beskid nie zamierzał ustępować i zaproponował mu opłacanie cotygodniowych podróży na ligowe spotkania. Na to w sumie męczące rozwiązanie Ryłko się nie zdecydował, jednak zwolnienie ze swojego macierzystego klubu uzyskał dopiero wtedy, gdy jego lojalność została całkowicie nadzarpanięta fałszywym telegramem o ciężkiej chorobie ojca. W taki to bowiem sposób działacze Beskidu postanowili ściągnąć swojego jeszcze piłkarza na mecz.

Kilkuletnia gra w warszawskiej okręgowej oraz specjalizacja trenerska u Jerzego Talagi i Ryszarda Koncewicza spowodowały, że po ukończeniu studiów w 1958 r. po-



Adam Ryłko jako grający trener Podlasia. Obok niego stoją: Ryszard Rybicki, Wiesław Ciesielski i Emil Noworól



Adam Ryłko spotkał się latem 2016 r. z jednym ze swoich najlepszych wychowanków - bramkarzem Tadeuszem Misiem, gdy ten odwiedził go, mając amputowane obie nogi. T. Miś zmarł 20 lutego 2018 r.

siadał ogrom wiedzy szkoleniowej oraz dyplom instruktora I klasy. Z wielu ofert wybrał tę z Huraganu Wołomin i w podwarszawskim mieście rozpoczął również pracę jako nauczyciel wychowania fizycznego, w którym to zawodzie dotrwał aż do uzyskania emerytalnych uprawnień w... Białej Podlaskiej.

Przenosiny do Podlasia

W czerwcu 1961 r. spotkał się bowiem w Wołominie z Antonim Nowotniakiem, ówczesnym prezesem A-klasowego Podlasia. Perspektywy mieszkaniowe i chęć sprawdzenia się w nowych warunkach spowodowały, że Adam Ryłko zdecydował się przenieść na południowe Podlasie, skąd pochodziła jego żona Alicja. Początkowo był grającym trenerem, później szkolił zarówno seniorów (234 mecze - rekord), jak i juniorów, aż do 1972 r.

Jak później w rozmowie z autorem niniejszej publikacji wspominał, zła organizacja oraz niedostatek finansowy i organizacyjny (zdarzało się, że zawodnicy nie przychodzili nawet na mecze) nie pozwoliły wydostać się Podlasii z klasy A. O wiele większą satysfakcję dawała mu praca z juniorami. Jako mistrzowie przedmeczów młodzi bialczanie dwukrotnie awansowali do wydzielonej ligi, jednak za każdym razem byli... wycyfrowani z dalszych rozgrywek. Nie widząc możliwości stworzenia mocnego zaplecza pod przyszły dobry zespół seniorów, postanowił więc przerwać szkoleniową pracę w Podlasiu.

Tylko młodzież

Żyłka trenera nie pozwoliła mu jednak siedzieć bezczynnie i po kilku latach powrócił do szkoleniowej pracy, lecz, jak sam zastrzegł, wyłącznie z młodzieżą. Treningi rozpoczął w klubie AZS-

-AWF, ciesząc się zainteresowaniem administracyjnych i politycznych władz nowo powstałego województwa białkopodlaskiego, przez co zaczęło się to przekładać na dobrą grę tak seniorów (słynny mecz 1/16 Pucharu Polski z Legią Warszawa), jak też juniorów. Tylko brak szczęścia spowodował, że w finale białostockiej strefy o wejście do decydujących rozgrywek Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży drużyna prowadzona przez Adama Ryłko zajęła trzecie miejsce, za Marymontem Warszawa i Jagiellonią Białystok.

W 1981 r. w AZS-AWF rozpoczął pracę z kolejną grupą, z którą sześć lat później odniósł swój największy sukces. Na pierwszych treningach pojawiło się aż sześćdziesięciu 10-11-letnich chłopców. Podczas zajęć szczególną uwagę zwracał na wyszkolenie techniczne i efekty pojawiły się bardzo szybko, gdyż już w 1985 r. Podlasie (dwa lata wcześniej młodzieżowe grupy AZS-AWF zostały przekazane reaktywowanemu klubowi) zajęło w strefowym finale spartakiady czwarte miejsce.

Sukces obok rodzinnego domu

Za to w 1987 r. młodzi bialczanie przeszli eliminacje jak burza, pokonując kolejno Lubliniankę 2:0, Radomiaka 1:0, Włodawiankę 2:0 i Hetmana Zamość 2:1 oraz remisując 1:1 z Błękitnymi Kielce i z drugiego miejsca awansowali do rozgrywanych koło rodzinnego Andrychowa finałów spartakiady. Z drugiego, bowiem piłkarscy działacze łamali regulamin, przyznając pierwsze kielczanom, choć w przypadku równej ilości punktów oraz różnicy bramek (Błękitni mieli jednego gola zdobytego więcej) o kolejności powinno decydować losowanie.



Z drużyną na zimowym zgrupowaniu na początku lat 70.



Trener ze swoimi piłkarzami - Leopoldem Sujką (w środku) i Marianem Politowskim podczas otwarcia wystawy na 60-lecie Podlasia (15 marca 2017 r.)

Drugie miejsce spowodowało przydzielenie Podlasia do silniejszej grupy, z Górnikiem Zabrze na czele. Nasz zespół przegrał z nim 0:6, wskutek czego choć każda z pozostałych trzech drużyn wygrała później po jednym meczu, to najgorszy bilans bramkowy mieli podopieczni trenera Ryłko i pozostała im jedynie walka o miejsca 13-16. Ostatecznie uplasowali się na pozycji 14., co biorąc pod uwagę czyste amatorstwo bialskiego piłkarstwa było ogromnym osiągnięciem zawodników i ich szkoleniowca.

Kibic i autorytet

W pracy z młodzieżą trzymał mnie autentyczność chłopców, ich naturalna chęć do pracy i entuzjazm. Poza tym wiem, że to, co robię, stanowi efekt mojej szkoleniowej pracy. Niestety, dużo piłkarskich talentów ginie. Chłopak kończący wiek juniora znajduje się na początku wielkiej kariery, a w Białej Podlaskiej najczęściej ją kończy. I tak obecna drużyna ma zadatki na silną ekipę, ale największe zainteresowanie moimi wychowankami dostrzegam nie na miejscu a w Lublinie, Tarnobrzegu i Radomiu - mówił wówczas z gorącością w głosie Adam Ryłko.

Dwa lata później, po przejściu

na emeryturę, postanowił definitywnie zakończyć trenerską pracę. Nadal jednak lubił obserwować ligowe mecze i zasiadał na trybunach bialskiego stadionu, fachowo i z troską komentując poczynania piłkarzy swojego ukochanego Podlasia. Z chęcią gościł również w Szkole Podstawowej nr 3, z którą związał się od początku przyjazdu do Białej Podlaskiej aż do końca pracy jako nauczyciel wychowania fizycznego.

Jako uczeń doskonale pamiętam, że jak wychodził o godz. ósmej na pierwszą lekcję, to towarzyszył nam również na przerwach a wracał z boiska dopiero po ostatniej, nawet gdy była zima - wspomina Mariusz Michalczyk, absolwent „trójki” a obecnie w niej nauczyciel wuefu. A jego kolega wuefista i były zawodnik Podlasia Maciej Biegajło dodaje: - Mało tego. Po lekcjach wsadzał nas do swojego malucha i wioził na stadion na trening Podlasia.

Adam Ryłko był też zawsze zapraszany na wszelkie jubileuszowe uroczystości Białkopodlaskiego OZPN. Wszędzie darzono Go ogromnym szacunkiem i aż trudno uwierzyć, że już Go więcej nie zobaczymy. Na szczęście, na trwałe pozostanie w naszej pamięci.

Roman Laszuk |

Fragment homilii wygłoszonej przez ks. Sławomira Bylinę podczas mszy pogrzebowej

Dzisiaj skupieni na modlitwie towarzyszymy Ci podczas Twojego ostatniego meczu, pełni przekonania i dumy, że byłeś obok nas. Już św. Jan Bosko mówił, że kiedy młody człowiek znajduje się na boisku, to wtedy diabeł jest martwy; kiedy młody człowiek nie ma co z sobą począć, to wtedy zły duch zaczyna działać. Wiedział o tym zapewne Pan Adam i był tym autorytetem moralnym, zachęcającym do sportu i aktywności ruchowej oraz motywującym do pełnych zasad fair play zachowań. Dlatego dziękujemy Mu za czas poświęcony drugiemu człowiekowi i to w dwójnasób, bo dziś żyjemy w czasach, kiedy człowiek coraz bardziej odgradza się od drugiego człowieka

Rok rozpoczęli Noworoczną Piątką

Tak jak w Krakowie sportowy rok od kilkudziesięciu lat rozpoczyna w samo południe trening piłkarzy Cracovii i mecz stworzonych na tę okazję dwóch drużyn, tak w powiecie bialskim podobną rolę odgrywa lekkoatletyczna impreza o nazwie Noworoczna Piątka, organizowana od siedmiu lat przez Klub Biegacza Biała Biega. Nie inaczej było w pierwszy dzień stycznia 2019 r.

Mimo mało sprzyjającej i trudnej do nazwania zimowej pogody, gdyż było mokro i zimno, na linii startu usytuowanej przy skrzyżowaniu trasy europejskiej E30 z drogą wiodącą do Styrzyczki stanęło 103 biegaczy, w tym 25 pań. Dostrzec można było wśród nich prezydenta Michała Litwiniuka i jego żonę Annę, trenera piłkarzy Podlasia Przemysła Szańskiego czy też pierwszoligowego sędziego Konrada Gąsiorowskiego. Mieli do pokonania 5 km, podobnie jak ruszający niedługo po nich 42 miłośników nordic walking. Humory jednak wszystkim dopisywały, ale tak jest zawsze, gdzie w grupie dominują przesympatyczni klubowicze. Po raz kolejny przeprowadzono przy okazji zbiórkę darów dla bialskiego schroniska zwierząt, a każdy uczestnik, który ukończył zawody, otrzymał na mecie pamiątkowy medal oraz dyplom.

Najszybciej pięciokilometrową



Biegacze ruszyli z ogromnym animuszem



Wśród kobiet zwyciężyła Katarzyna Pajdosz



Najszybciej finiszował Łukasz Świesiulski

trasę pokonał Łukasz Świesiulski z Garwolina, wicemistrz Europy strażaków. Potrzebował on na to

16 minut i 13 sekund. O 24 sekundy wyprzedził Sergieja Svitsicha z Brześcia oraz o minutę i 5 sekund



Dariusz Mackiewicz wyprzedził Grzegorza Rychlika o zaledwie 2 sekundy

jego brata Rychora. Kolejne lokaty zajęli: 4. Marek Jaroszuk (Łomazy), 5. Rafał Pajdosz (Biała Podl. KB Biała Biega), 6. Grzegorz Szaniawski (Biała Podl.), 7. Robert Biernat (Rakowiska, KB Jysk), 8. Tomasz Skraburski (Styrzynieć), 9. Łukasz Węda (Studzianka, KB Biała Biega/HiSM UPH Siedlce). Jako dziesiąta na metę dotarła najlepsza z kobiet - Katarzyna Pajdosz (20:36; Biała Podl., KB Biała Biega), o 5 sekund wyprzedzając Marka Arseniuka z Wisznicy. W czołówce żeńskiej klasyfikacji znalazły się ponadto: 2. Anna Chustecka (NZOZ Wisznice), 3. Aleksandra Mikucka (Janów Podlaski Team), 4. Marta Jakuszek

(Terespol, KB Szuracz), 5. Justyna Zebrowska (Janów Podlaski Team), 6. Joanna Pietraszuk (Terespol, KB Szuracz), 7. Natalia Wołosowicz (Biała Podl.), 8. Aleksandra Hordejuk-Gryczka (Biała Podl., KB Biała Biega), 9. Agnieszka Bednarska (Biała Podl.), 10. Renata Sikora (Siedlce).

Tylko dwie sekundy dzieliły dwóch najszybszych „kijarzy”. Zwyciężył Dariusz Mackiewicz z Kodnia, z czasem 31:32, tuż przed Grzegorzem Rychlikiem z Międzyrzecza Podlaskiego. Trzeci finiszował Sylwester Męczyński (Misie, fundacja „W te pędy”) a męskiej dziesiątkę znaleźli się ponadto: 4. Paweł Jagieła (TKKF Biała Podlaska, NW Wschód), 5. Janusz Kaliszuk (Biała Podl.), 6. Dawid Gnus (Biała Podl., KB Biała Biega), 7. Artur Różycki (Rakowiska, KB Biała Biega), 8. Mikołaj Męczyński (Misie, fundacja „W te pędy”), 9. Waldemar Hryciuk, 10. Andrzej Żytowski (obaj Biała Podl.).

Za nimi do mety doszła Bożena Zbiedz (36:55; Siedlce). Druga wśród kobiet była Beata Osak (Radzyń Podl., Chodź z SERCEM) a trzecia Sylwia Sołtysiak (Biała Podl., KB Biała Biega). Kolejne miejsca zajęły: 4. Beata Małachowicz (Biała Podl.), 5. Małgorzata Kwaśna (Borki, Chodź z SERCEM), 6. Iłona Adamczyk (Biała Podl., KB Biała Biega), 7. Katarzyna Lewczuk, 8. Irena Klewek (Chodź z SERCEM), 9. Elżbieta Zielińska (Radzyń Podl.), 10. Katarzyna Marciniuk (Radzyń Podl., Chodź z SERCEM).

Roman Laszuk

Wspominają Adama Ryłko



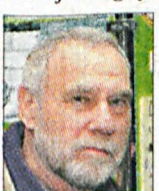
Leopold Sujka (piłkarz Podlasia w latach 1963-66): Jestem wychowankiem Pana Adama ale również kolegą z drużyny.

Mimo to, gdy grałem na prawej obronie a On był stoperem, zwracałem się do Niego per pan, za co mnie strofował, mówiąc: „Lolek, na boisku jestem dla ciebie Adam!” Dodam, że był nie tylko trenerem i wychowawcą, ale także porządnym i dobrym człowiekiem oraz pełnym osobistej kultury autorytetem. Nigdy nie padły z Jego ust jakiegokolwiek wulgaryzmy, dziś, niestety, wszechobecne.



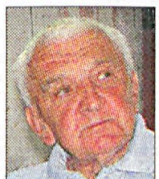
Robert Wej (piłkarz Podlasia w latach 1957-73): To był nasz nie tylko trener, ale również kolega. Spędziłem z Nim

na boisku ładnych parę lat i przez ten czas bardzo dużo mnie nauczył. Mogę nawet powiedzieć, że większą część piłkarskiego życia spędziłem razem z Nim. Zawsze będę Go wspominać jako przyjaciela, z którym można było podczas meczów Podlasia, po zakończeniu grania, porozmawiać i czuć ogromny żal, że do tego typu spotkań już nigdy nie dojdzie.



Marian Politowski (piłkarz Podlasia w latach 1967-72): To był człowiek niezwykle sympatyczny i kulturalny. I choć jako szkole-

niowiec musiał podejmować często trudne personalne decyzje, to nikt nie miał do Niego żadnych pretensji. Bo on dzięki swojemu charakterowi nie miał wrogów.



Ewaryst Gasiewicz (piłkarz Podlasia w latach 1965-71): Pan Adam był nie tylko bardzo dobrym trenerem, ale przy tym,

co do dziś w ludziach cenię, obojętnym i punktualnym. Potrafił właściwie dotrzeć zarówno do zawodników starszych, jak i młodych, dopiero co zaczynających przygodę z piłką. To był trener przez duże T, chyba najbardziej zasłużony dla bialskiej piłki nożnej.



Robert Różański (zawodnik drużyny, która w 1987 r. zajęła 14. miejsce w OSM): By osiągnąć coś w piłce nożnej, jest bardzo ważne spo-

tkać w najmłodszych latach trenera, który we właściwy sposób nauczy podstaw tej dyscypliny sportowej. I ja właśnie miałem to szczęście trafić na Pana Adama, mojego pierwszego szkoleniowca, dzięki któremu mogłem później zaistnieć na wyższym poziomie. Miał wszelkie cechy potrzebne do prowadzenia młodzieży. Po pierwsze - był znakomitym fachowcem, zwracającym szczególną uwagę na technikę oraz grę kombinacyjną; po drugie - miał do nas znakomite podejście; po trzecie - potrafił zbudować silną drużynę, w któ-

rej ja w niej najmłodszy miałem miejsce w podstawowym składzie. Efektem był awans Podlasia do finałów Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w 1987 r. i zajęcie w nim czternastego miejsca.



Dariusz Semenuk (zawodnik drużyny, która w 1987 r. zajęła 14. miejsce w OSM): Pana Adama poznałem dzięki Darkowi Kuflewskiemu. Kiedy po

rocznym pobycie w elektronicznej szkole w Olsztynie powróciłem do Białej Podlaskiej i trafiłem do zawodówki na Brzeskiej, zobaczył on na jednym z zajęć wuefu, że dobrze radzę sobie z piłką. Szybko namówił mnie do pojawienia się na treningu Podlasia i tak zostałem nowym zawodnikiem istniejącej już dłuższy czas drużyny. Po niedługim czasie podstawowym, na pozycji napastnika. Niestety, na Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży pojechałem z kontuzją i zabrakło nam jednej bramki, by awansować do czołowej ósemki. Zakwaterowani w Chybiu wiedziliśmy od Pana Adama, że leżący obok Andrychów to miasto, z którego pochodzi. Później przez cały czas był on wnikliwym obserwatorem i recenzentem moich boiskowych poczyną. Z pokorą i ogromnym szacunkiem słuchałem Jego opinii, bo był to człowiek, z którego należało brać przykład. Darzyliśmy się wzajemnym sentymentem, rozmowy z Nim zawsze były konstruktywne i aż trudno mi uwierzyć, że już na stadionie przy okazji meczu Podlasia się nie spo-

tkamy. Życzę dzisiejszym młodym adeptom piłki nożnej takich trenerów i wychowawców, jakim był On.



Maciej Biegajło (zawodnik Podlasia w latach 1984-99, nauczyciel w-f w SP nr 3): Pan Adam to historia bialskiej piłki, niesamowita osobowość, zawodnik i jeden z moich pierwszych trenerów. To On ukształtował mnie jako piłkarza i nadał sportowy wizerunek.

Cenię też to, że zawodowo trafiłem do szkoły, w której pracował długie lata. W niej zawsze o nim pamiętaliśmy, pamiętamy i będziemy pamiętać, jako człowieka z krwi i kości związanego ze sportem oraz pełnego charyzmy trenera i wuefistę.



Mariusz Michalczyk (nauczyciel w-f w SP nr 3): Zawsze pogodny Adam Ryłko był dla mnie sportowym ojcem oraz niekwestionowanym autorytetem. Miałem to szczęście powiedzieć Mu obojętnie podczas wigilijnego spotkania w szkole, że wszelkie sportowe sukcesy, w tym mistrzostwo Europy w taekwondo, osiągnąłem dzięki Niemu.

A jaki to był dla mnie gość, tego słowami nie da się opisać. Jednak wszędzie, gdzie tylko się dało, zawsze podkreślałem olbrzymi Jego wpływ na moje życie.

spisał Roman Laszuk

Ruszyła halówka BLSP

W minioną sobotę rozpoczęły się halowe rozgrywki Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. Zgłosiło się do nich 14 drużyn, które w wyniku losowania podzielono na dwie grupy. Awans do play off uzyskają cztery najlepsze z każdej, gdzie w ćwierćfinałach pary utworzą zwycięzcy jednej grupy z czwartymi drugiej oraz drugie zespoły jednej z trzecimi drugiej.

Pierwszym liderem grupy A nie został Nissan Team, który wprawdzie wygrał 12:1 z Sielczykiem 2, ale wskutek braku listy zgłoszeniowej zawodników przegrał 0:3 wo. Na czele znajdują się: Max Orlik Rossosz i Bialtrans, zwyciężając odpowiednio Mario Presto 9:3 oraz Unidom 6:1. Pauzował TOP 54.

W grupie B najlepiej wystartował Top Mar, gromiąc Oldboy Mario Presto 15:4. Snajperskimi umiejętnościami popisał się Kamil Kocół, aż sześciokrotnie umieszczając piłkę w siatce, a trzy gole zdobył Maciej Majerczak. Drugie miejsce zajmują Czarni Rapid Trans, którzy pokonali centrumsas.pl 4:0, a trzecie IP Logistic po zwycięstwie nad Shipcenter 5:3 (trzy gole Szymona Pomagruka z IP). Nie grał Sielczyk.

12 stycznia od godz. 15 będą: w grupie B Sielczyk z Czarnymi Rapid Trans, Top Mar z IP Logistic oraz centrumsas.pl z Shipcenter. Wkrótce po tych meczach w grupie A Max Orlik Rossosz skonfrontuje swoje siły z Unidomem, Sielczyk 2 z Mario Presto i Top 54 z Nissan Teamem. Pauzować będą: Oldboy Mario Presto i Bialtrans. (rl)

NA WESOŁO

Ojciec mówi do syna:

- Jasiu, nauczyciel martwi się twoimi ocenami.
- Tato, co nas obchodzi zmartwienie obcych ludzi.

Na przyjęciu goście oglądają album ze zdjęciami miejsc po różnych katastrofach.

- To zdjęcie trzęsienia ziemi na Hawajach - opowiada dumny gospodarz.
- To wybuch wulkanu w Meksyku. To po huraganie na Florydzie. A to nasze huczne wesele.

Jasio przychodzi do sklepu i głośno odczytuje sprzedawcy, co mama mu zapisała na kartce:

- Kilogram cukru, 20 deko szynki, paczka makaronu, mleko i policz czy dobrze wydał ci resztę ten stary oszust.

Widoczne na zdjęciach przy krzyżówkach nagrody - oddzielne dla dzieci i dla dorosłych - otrzymają osoby, które do 18 stycznia 2019 roku dostarczą do naszej redakcji, osobiście lub pocztą, krzyżówkowy kupon konkursowy wycięty z tego wydania „Podlasiaka” i wypełniony, wraz z prawidłowym rozwiązaniem

KUPON 02/2019

hasło

imię i nazwisko

adres

tel. kontaktowy

wiek

podpis

Podlasiak

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych podczas udziału w konkursie. Oświadczam, że zapoznałem się z informacją w sprawie RODO na str. 2 „Podlasiaka”.

Nagroda za krzyżówkę dla dzieci

Młodsza siostra Jasia pije wodę z kałuży.

- Nie wolno tego robić. Tam są zarazki - woła Jaś.
- One wszystkie już nie żyją. Przejechałam po nich trzy razy rowerem.

- Kelner, poproszę kieliszek wina.
- Białego czy czerwonego?
- Obojętne, jestem daltonistą.

Rozmawiają pacjenci na sali pooperacyjnej. Jeden z nich wspomina:

- Rok temu, podczas poprzedniej operacji, lekarze zostawili mi w brzuchu gumową rękawiczkę.
- A u mnie w brzuchu zostawili skalpel - odzywa się inny pacjent. Nagle do sali pooperacyjnej wchodzi lekarz i pyta:
- Czy ktoś czasem nie widział mojego parasola?

jednej ze znajdujących się wyżej krzyżówek. Rozwiązania wysyłane pocztą należy kierować na adres: Redakcja „Podlasiaka”, ul. Warszawska 13 (II piętro), 21-500 Biała Podlaska, z dopiskiem „Rozrywka”. Za tydzień podamy laureatów krzyżówek sprzed tygodnia.

Rozwiązania krzyżówek z 41 numeru „Podlasiaka”: Mędrzy święta monarchowie (panoramiczna), Dzisiaj w Betlejem wesoła nowina, że panna czysta porodziła syna (rysunkowa dla dzieci). Zwycięzcą jest: **Julia Jaroszewicz z Białej Podlaskiej** (dla dorosłych) i **Filip Gryglas z Solinek** (dla dzieci). Gratulujemy! Odbiór nagród w siedzibie redakcji w ciągu miesiąca od opublikowania nazwisk. Dzieci muszą odebrać nagrodę z rodzicem lub opiekunem.

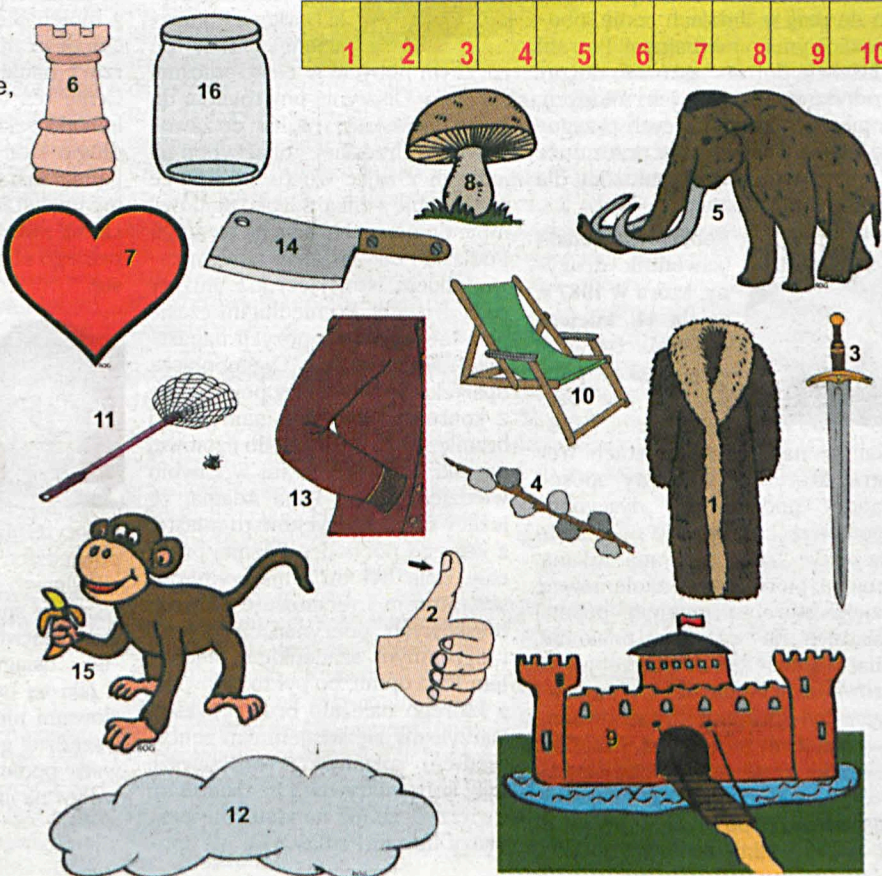
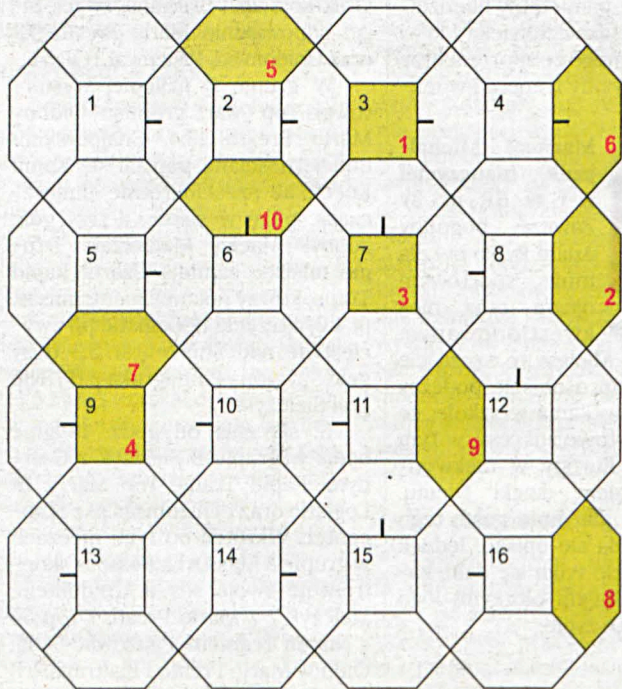


Puzzle 100 elementów, od 5 lat.

Akcja powieści	Rodzaj podatku	Łączy rękę i tułów	Boja na wodzie Agitka	1	Urodziła się w stolicy Grecji	Trunek Japończyka	Splata długu	Dyskusja w TV	Królowa piękności	Rodzaj tkaniny				
Tatrzańska polana	Russell, aktor	3	Poważanie, szacunek	16	Strzały armatnie na wiwat	Ozdobione firanką	Marynarz inaczej	Możliwość awansu	Satelitarna przy kominie	19				
Rodzaj klasówki	Roślina na paszę	Kiść drobnych owoców	Coś prosto z fabryki	20	Do kraśnienia obiadu	Kolba kukurydzy	24	Sznur kowboja, lasso	Bez grosza przy duszy	21				
Porozrzucone rzeczy	Ciesz się każdego	5	Dawna torba ze skóry	Zespół Igora Herbata	Kolorowa sieć Szkoła w górę	13	Welles, reżyser i aktor	22	Mapy - jeden do iluś tam	Zmiennej obiektyw	Rozmiar odzieży	Arabski kraj z Basrą	Jest nim onyks	
Automat obok banku	Meritum sprawy	14	Słynny kardiolog z Zabrze	2	Gaz użyty pod Ypres	Strofa ośmiowierszowa	12	Geronimo lub Winnetou	Nomi lub Obi	Atakuje żelazo	Blair, polityk brytyjski	Potocznie - areszt	11	
Lokum ogarów	Antonim hurtu	Miasto serów	Skrzydlaty bożek	Jedno ze zbóż	Ideale grupy ludzi	18	Alfred od dynamitu	Ma miejsce w hucie	9	Zupa, drugie i deser	Należy do partii	17	Wije się po niej fasola	8
Karny podatek	Solidny bicz	10	Roślina doniczkowa	23	Z wrotami na kanale	23	Część surduta, szynela	17	Wije się po niej fasola	17	Wije się po niej fasola	17	Wije się po niej fasola	17

WIRÓWKA RYSUNKOWA

Odgadnięte nazwy rysunków wpisujemy prawoskrętnie, druga litera w polu z kreską. Litery z żółtych krątek utworzą rozwiązanie końcowe.



Laureatka nagrody za krzyżówkę



Joanna Chodkowska z Wisznia

